WTOREK 30 MARCA 2021 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXX

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 13 (1508)

Nowy prezes Unii Kamil Paruzel

Czym zaimponował, a czym rozczarował radnych?

STRONA 32

PROKURATOR: 10 osób naraziło Rafako na ponad 57 mln zł strat

Prokuratura Regionalna w Katowicach prowadzi dwa postępowania dotyczące Rafako SA. Śledczy stwierdzili nieprawidłowości w zarządzaniu spółką w latach 2011 – 2012. Dziesięciu osobom postawiono zarzuty wyrządzenia szkody w obrocie gospodarczym. – Związane z Rafako osoby działały wspólnie i w porozumieniu. Szkody majątkowe w mieniu spółki przekraczają 57 mln zł – podaje Agnieszka Wichary z Prokuratury Regionalnej. Dodatkowo prokuratura z Katowic bada ewentualne nieprawidłowości w realizacji projektu E-Busa.

WIĘCEJ PRZECZYTASZ NA STRONIE 17

O SYTUACJI W RAFAKO TAKŻE NA STRONACH 21 i 22:

- SEJMOWA DEBATA Z GAWĘDĄ, LENARTOWICZ i WOSIEM
- WIERZBICKI: KŁOPOTY RAFAKO RZUTUJĄ NA 1000 RODZIN

TYDZIEŃ OTWARTYCH DRZWI

Tydzień Otwartych Drzwi: Szkoły średnie polecają się ósmoklasistom

Wspólna akcja Wydawnictwa Nowiny i Powiatu Raciborskiego

CZYTAJ NA STR 25 – 27

Michał Koterba i Julia Lukoszek z II LO

Wielkanoc w Nowinach

- Jak przeżywać misterium wielkanocne radzi ksiądz Łukasz
- Cuda naszej codzienności opisuje siostra Dolores
- Goik, cebulowe pisanki i szpajza – świąteczne zwyczaje tej ziemi

Pisanki, które wykonała Danuta Rząsa.

CZYTAJ NA STRONACH 18 – 21

CYKL KATARZYNY GRUCHOT

Raciborski Medyk we wspomnieniach kadry i absolwentów

Ewa Malinowska

STRONY 30 – 31

ISSN 1232-4035

9 771232 403105 13

Co dalej ze strefą bez węgla w Raciborzu?

STRONA 23

REKLAMA

WIEŚCI GMINNE

- Rudyszwałd: droga po remoncie za 4,2 mln zł STRONA 14
- OSP z Samborowic kwestuje na szczytach gór STRONA 12
- Kornowac pożegnał Bronisława Panica STRONA 16
- Nowe mieszkania to oczko w głowie burmistrza Machy STRONA 10
- Dwie koncepcje rewitalizacji pałacu w Sławikowie STRONA 29

eprasa.pl e11562f3fb

Złośliwy komentarz tygodnia

Zając trojański na Wielkanoc

BOŻYDAR NOSACZ

Dwa malinowe zające-giganty w centrum Raciborza wzbudziły sporo dobrych i złych emocji w mediach społecznościowych. Ale są i tacy, którym nie jest do śmiechu i podejrzewają, że te na pozór niewinne stwory to po prostu prowokacja, manipulacja, szastanie pieniędzmi, a nawet bezpardonowa wojna kulturowa. Na dowód publikujemy list zatroskanego czytelnika, który w uzgodnieniu z nim kierujemy do przewodniczącego rady miejskiej Raciborza.

Zwracam się do pana przewodniczącego rady miasta Mariana Czernera z prośbą o pilne zbadanie pochodzenia i faktycznego celu pojawienia się w ścisłym centrum Raciborza dwóch sztuk zajęcy o podejrzanych gabarytach i kolorze. Prośbę swoją uzasadniam następująco.

1. Przede wszystkim mam do pana zaufanie, że jest pan właściwą osobą do przeprowadzenia inspekcji w terenie, gdyż to dzięki brawurowej wizji lokalnej radnych z pana udziałem został niedawno wykryty patologiczny proceder wykorzystywania przez byłego prezesa klubu Unia Racibórz w ciągu nieustalonej bliżej liczby godzin, nieustalonej bliżej części pokoju na poddaszu, a może nawet i nieustalonego bliżej krzesła i telewizora należącego do urzędu miasta.

2. Pojawienie się dwóch gigantycznych zajęcy, na dodatek w kolorze malinowym (kiedy każdy normalny człowiek wie, że zające są żółte) akurat teraz, pod pretekstem Świąt, nie może być przypadkiem, a wygląda raczej na celowo zaplanowaną prowokację przez wiceprezydenta wiadomo jakiego, mającą odciągnąć uwagę mieszkańców od wiadomo czego w kierunku wiadomo jakim (szczegółów nie podaję żeby nie popełnić plagiatu).

3. Niezależnie od podejrzewanej prowokacji, wnoszę o zbadanie, dlaczego wydano publiczne pieniądze na zające wykonane z plastiku, którego w Raciborzu nie produkujemy, skoro można było je dużo taniej wykonać własnymi siłami, np. wykonać rękami urzędników z nakrętek butelek czy odlać z asfaltu, który jak wiadomo wytwarza samodzielnie asfaltownia miejska na Płoni.

4. Proszę o zbadanie, kto był dokładnie autorem tego pomysłu i czy jego inspiratorzy wiedzieli, że tradycja wielkanocnych zajęcy przyszła do nas z Niemiec, co w kontekście faktu, że obecna koalicjantka prezydenta – radna Anna Ronin – kiedyś była popierana przez mniejszość niemiecką, może rodzić podejrzenie prowokacyjnej ekspansji kulturowej i to niemal w bezpośrednim sąsiedztwie Zamku Piastowskiego.

5. Wnioskuję także o włączenie do ekipy śledczej lekarza, który przy pomocy technik endoskopowych zbadałby, czy niewinne zające nie są czasami tzw. zającami trojańskimi i po świętach nie wyskoczą z nich odpowiednio czwarty i piąty prezes Unii Racibórz.

Podpisano: Kryspin Eustachy Królik (ponieważ autor jest działaczem LGBTQWERTY jego drugie imię zostało zmienione w celu utrudnienia identyfikacji)

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Obostrzenia na oko

W ostatnią sobotę, kiedy zaczęły obowiązywać nowe, ogólnokrajowe zasady reżimu sanitarnego robiłem zakupy w jednym z większych marketów w Raciborzu. Na drzwiach wywieszono widoczną z daleka informację ile osób może przebywać w środku. Zasady są zatem przestrzegane, ale czy faktycznie wypełniane? Ruch w sklepie jak w mrowisku, zliczyć wszystkich nie sposób, więc panuje wolnoamerykanka. Ograniczenia dotknęły też kościoły na okres świąteczny, taki kiedy wiernych jest więcej niż zwykle. Tu też działa kartka z informacją, a jak jest naprawdę wie każdy, kto był ostatnio na mszy. Podobnie jak w marketach, traktuje się liczbę osób pod dachem metodą „na oko". Niestety, mam wrażenie, że to zmrużone oko. Codzienne rekordy zakażeń liczonych w dziesiątkach tysięcy przywołują skojarzenie z wiosną 2020 kiedy liczyło się je w znacznie niższych „nominałach", a cały kraj został w domach. Ten efekt jest już chyba nie do powtórzenia.

Fałszywy alarm z falą koronawirusa w urzędzie

Wiceprezydent Raciborza poinformował na marcowym posiedzeniu komisji oświaty, że 70% kadry mu podległej znalazło się w środę 24 marca na chorobowym lub na kwarantannach z powodu wzrostu zakażeń koronawirusem.

Dawid Wacławczyk powiedział radnym, z którymi spotkał się podczas obrad, że w urzędzie ma miejsce fala chorób i kwarantann. Zrobił to na początku spotkania radnych. – Sytuacja jest tak dynamiczna, że rano rozmawiałem z panią Miejską Konserwator Zabytków, a ta mi sygnalizowała, że zaraz może zniknąć – powiedział wiceprezydent tłumacząc nieobecność na posiedzeniu komisji oświaty Marii Olejarnik. Prezydent Raciborza Dariusz Polowy, który przysłuchiwał się wypowiedzi swego zastępcy, wydawał się zdziwiony tą informacją. Magistrat jest aktualnie otwarty dla petentów, a posiedzenia komisji branżowych rady miasta odbywają się w trybie stacjonarnym (na przykład komisje powiatowe są zdalne).

Po sprawdzeniu sytuacji kadrowej przez D. Polowego okazało się, że rzeczywista sytuacja jest inna niż informacje podane przez jego zastępcę. Choroba była powodem absencji 70% pracowników tylko jednej z komórek urzędu. Nieobecnych w magistracie było w tym momencie około 10% spośród wszystkich zatrudnionych.

(m)

Na Gamowskiej tylko pojedyncze łóżka są wolne

Sytuacja w kraju odzwierciedla tę, którą mamy u nas w szpitalu – przekazał radnym powiatowym dyrektor Ryszard Rudnik na posiedzeniu komisji zdrowia.

Jak dotąd nie zdarzyło się, aby z Raciborza trzeba było odsyłać pacjentów, ale szef lecznicy przyznaje, że pewna pula wolnych łóżek jest „rezerwowana" dla mieszkańców ziemi raciborskiej. Szpital w Raciborzu jest przeznaczony do obsługi chorych na koronawirusa z całego województwa i to przyjezdni stanowią lwią część zajmujących łóżka na Gamowskiej. Dyrektor Rudnik przyznał, że w ostatnim czasie napór pacjentów nieco zmalał, bo nowe miejsca pojawiły się w szpitalach w Katowicach (tymczasowy), Jastrzębiu-Zdroju i Bielsku-Białej.

(m)

150

tyle miejsc ze 175 dostępnych przy Gamowskiej jest w ostatnich tygodniach regularnie zajętych. W szpitalu dostępnych jest 27 respiratorów, ponad połowa jest wolnych.

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI
KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA
Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza
SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH
Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32
Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

eprasa.pl e11562f3fb

Spłonął na oczach sąsiadów

Pożar w mieszkaniu przy ul. Słowackiego w Raciborzu rozwinął się błyskawicznie. Mężczyzna wyszedł na balkon. Policjanci i sąsiedzi krzyczeli, aby skakał, jednak raciborzanin pozostał na miejscu. Wkrótce pochłonął go ogień.

Pożar wybuchł w mieszkaniu na pierwszym piętrze bloku przy ul. Słowackiego w Raciborzu (nieopodal „Biedronki" i skrzyżowania z ulicą Wczasową).

Na miejscu interweniowali strażacy, policjanci oraz ratownicy medyczni

Do pożaru doszło 24 marca około godz. 11.00 w mieszkaniu na pierwszym piętrze budynku wielorodzinnego przy ul. Słowackiego w Raciborzu. Pierwsi na miejscu zjawili się policjanci. W tym czasie lokator objętego pożarem mieszkania jeszcze żył. Znajdował się na balkonie. Policjanci krzyczeli, aby skakał, jednak mężczyzna nie zrobił tego. Gdy pochłonęły go płomienie, osunął się na posadzkę.

Wkrótce na miejsce przybyli strażacy w sile sześciu zastępów, którzy natychmiast przystąpili do działań ratowniczo-gaśniczych. Akcję prowadzono przez balkon i klatkę schodową. Równocześnie ewakuowano tych lokatorów, którzy nie zrobili tego samodzielnie (łącznie ewakuowano 20 osób). Dzięki sprawnej akcji pożar nie rozprzestrzenił się na kolejne mieszkania.

W trakcie działań strażacy natrafili na poszkodowanego mężczyznę. Nie wykazywał oznak życiowych. Okazało się, że nie żyje. Policjanci ustalili jego tożsamość. Mężczyzna miał 70 lat.

Ze wstępnych oględzin miejsca zdarzenia wykonanych przez strażaków wynika, że mieszkanie mogło zostać celowo podpalone przez lokatora. Wskazywać na to ma rozległość pożaru oraz tempo rozprzestrzeniania się ognia. Należy jednak zaznaczyć, że jest to jedynie przypuszczalna przyczyna wskazana na potrzeby służbowego meldunku, który jest wykonywany po każdej akcji. Dokładna przyczyna, przebieg oraz okoliczności zdarzenia zostaną ustalone w toku śledztwa, które pod nadzorem prokuratury przeprowadzą policjanci. Na zakończenie dodajmy, że po zakończeniu czynności ratowniczo–gaśniczych na miejscu pracowali technicy kryminalni. Zjawił się również prokurator.

(żet)

Koniec z wypadkami i kolizjami przy przedszkolu „Stokrotka"?

Projekt „Bezpieczna Starowiejska", który zwyciężył w ostatniej edycji budżetu obywatelskiego, doczekał się realizacji. Na ul. Starowiejskiej w Raciborzu zamontowano monitoring prędkości.

Na ul. Starowiejskiej w Raciborzu, nieopodal przedszkola „Stokrotka", siedziby ZPC „Mieszko" oraz ogródków działkowych zamontowano dwa radarowe wyświetlacze prędkości. Dodajmy, że w minionych latach właśnie w tym rejonie relatywnie często dochodziło do kolizji i wypadków drogowych.

Radarowe wyświetlacze prędkości zostały zamontowane w ramach realizacji projektu „Bezpieczna Starowiejska" zgłoszonego przez radnego powiatowego Tomasza Cofałę w ostatniej edycji budżetu obywatelskiego. Był to projekt dzielnicowy. Na jego realizację zagłosowało 296 mieszkańców Nowych Zagród. **(żet)**

FOT. INICJATYWA LOKALNA RACIBÓRZ

Radarowe wyświetlacze prędkości zamontowano przy ul. Starowiejskiej w Raciborzu

REKLAMA

REKLAMA

eprasa.pl e11562f3fb

Premier Morawiecki powołał doktora Janusza Nowaka z Raciborza do Rady Naukowej Instytutu De Republica

FOT. KRYSTIAN MAJ/KPRM

Premier Mateusz Morawiecki wręcza nominację doktorowi Januszowi Nowakowi

Doktor Janusz Nowak znalazł się w gronie 18 naukowców powołanych do rady naukowej instytucji, która ma promować naukę polską w kraju i za granicą.

Wykładowca akademicki PWSZ w Raciborzu, wieloletni kierownik wydawnictwa uczelni, redaktor naczelny magazynów „Forum/Eunomia" i nauczyciel języka polskiego, dr Janusz Nowak został decyzją Premiera RP Mateusza Morawieckiego powołany do Rady Naukowej Instytutu De Republica. – Z ogromną satysfakcją przyjąłem informację o nominacji pana doktora Janusza Nowaka do Rady Naukowej powstałego niedawno Instytutu De Republica. To ważne wyróżnienie również dla Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Od lat z uznaniem śledzę pracę naukową, twórczą i krytycznoliteracką dra Nowaka oraz pracę organizacyjno-publikacyjną na rzecz uczelni i miasta. Cieszy mnie, że został doceniony w tak znaczący sposób i z niecierpliwością czekam na inicjatywy, które wspólnie możemy zrealizować – komentuje to wydarzenia rektor PWSZ w Raciborzu dr Paweł Strózik.

Instytut De Republica jest państwową jednostką podległą Prezesowi Rady Ministrów. To wydawnictwo i ośrodek badawczy, który ma za zadanie promować naukę polską w kraju i za granicą. Poza drem Januszem Nowakiem w skład Rady Naukowej powołano 17 doktorów i profesorów.

(ż) (ks)

REKLAMA

JESTEŚ OFIARĄ PRZESTĘPSTWA?

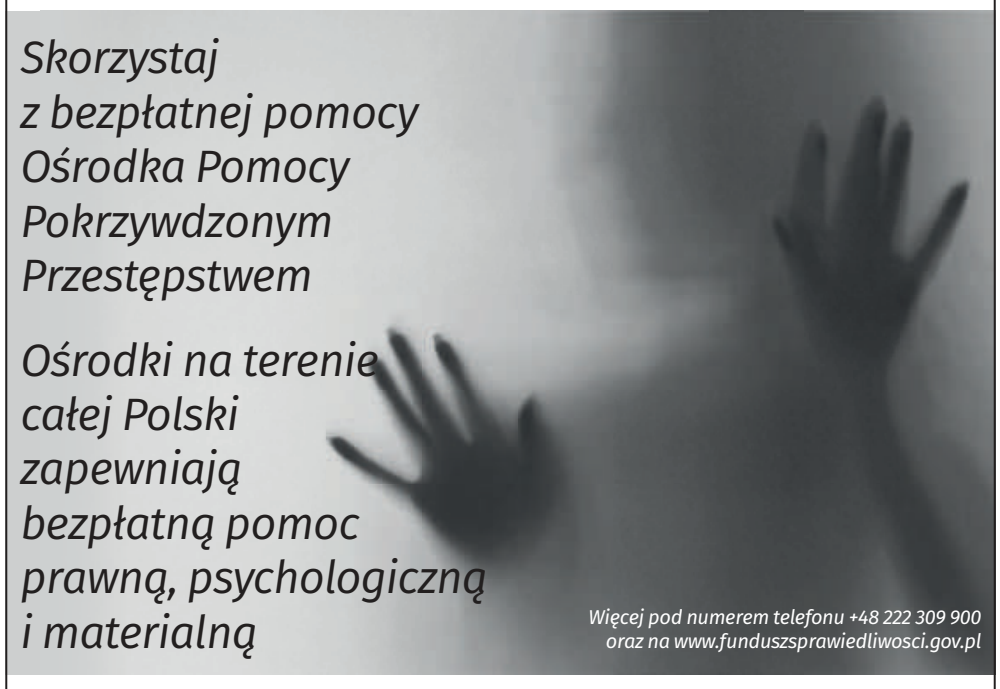

FUNDUSZ SPRAWIEDLIWOŚCI
www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

„Sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości"

Mniej osób w kościele i sklepie, zamknięte żłobki i przedszkola

25 marca premier Mateusz Morawiecki oraz minister zdrowia Adam Niedzielski zapowiedzieli wprowadzenie nowych obostrzeń sanitarnych.

Nadzieja w szczepionkach

– Polska znajduje się dzisiaj w najtrudniejszym momencie pandemii od trzynastu miesięcy. Napór trzeciej fali koronawirusa jest bardzo znaczący – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji prasowej. Szef rządu dodał, że aktualnie zajętych jest 70% łóżek covidowych, a służba zdrowia zbliża się do granicy wydolności. Dotyczy to nie tylko możliwości infrastrukturalnych i sprzętowych, ale również kadrowych. – Wszystkie, nawet te trudne decyzje, są konieczne, żeby opanować tę falę – dodał premier Morawiecki, zapowiadając wprowadzenie kolejnych obostrzeń sanitarnych.

Premier zaapelował, aby święta Wielkanocne spędzić w wąskim gronie rodzinnym. Nadzieja na poprawę sytuacji przyjdzie po świętach, gdy dotrą kolejne partie szczepionek. Premier zapewnił, że Polska byłaby w stanie szczepić miesięcznie miliony ludzi, gdyby trafiało do niej tyle szczepionek co do USA czy Wielkiej Brytanii.

Najgorzej jest na Śląsku

– Nie mamy wątpliwości, że trzecia fala zakażeń przewyższy to co mieliśmy na jesień – powiedział z kolei minister Adam Niedzielski. Dodał, że mutacja brytyjska wirusa powoduje nie tylko wzrost liczby zakażeń, ale również większą liczbę hospitalizacji.

Aktualnie najgorsza sytuacja panuje w województwach mazowieckim oraz śląskim. – W ciągu dwóch tygodni województwo śląskie ze średniej ogólnopolskiej pozycji stało się liderem liczby nowych zakażeń – powiedział minister. Nie wykluczył, że w kolejnych tygodniach konieczny będzie transport chorych ze Śląska do innych regionów kraju, gdzie będą dla nich miejsca.

Logika stosowania obostrzeń działa

Jednocześnie minister Niedzielski wskazał na województwo warmińsko-mazurskie, gdzie po wprowadzeniu daleko idących obostrzeń udało się zatrzymać dynamikę rozwoju zakażeń. Podobnie rzecz się ma z województwem pomorskim.

– Logika stosowania obostrzeń działa w rzeczywistości i widać to na przykładzie województwa warmińsko-mazurskiego oraz województwa pomorskiego – stwierdził minister.

Sytuacja kryzysowa

Nowe obostrzenia sanitarne będą obowiązywać od 27 marca od 9 kwietnia. Szczegóły:

– zamknięcie sklepów meblowych i budowlanych o powierzchni powyżej 2000 m^2 (dotyczy to handlu detalicznego, firmy budowlane będą mogły nadal zaopatrywać się w materiały budowlane niezbędne w ich działalności w hurtowanich i składach materiałów budowlanych),
– 1 osoba na 15 m^2 w sklepach o powierzchni poniżej 100 m^2,
– 1 osoba na 20 m^2 w sklepach o powierzchni pow. 100 m^2, na poczcie oraz targowiskach (dotychczasowy limit to 1 osoba na 15 m^2),
– 1 osoba na 20 m^2 w miejscach kultu religijnego (dotychczasowy limit to 1 osoba na 15 m^2),
– zamknięcie salonów fryzjerskich i kosmetycznych,
– zamknięcie żłobków i przedszkoli (za wyjątkiem dzieci medyków, służb ratunkowych i porządkowych),
– obiekty sportowe dostępne tylko dla zawodowców.

Ponadto obowiązują wszystkie dotychczasowe obostrzenia sanitarne.

Minister Zdrowia Adam Niedzielski przyznał, że w przypadku obiektów kultu religijnego największym wyzwaniem pozostaje przestrzeganie zasad bezpieczeństwa w kościołach. Zostało temu poświęcone spotkanie przedstawicieli rządu oraz episkopatu, którego efektem jest wydanie jasnych wytycznych dla księży.

Jeśli nowe obostrzenia nie przyniosą rezultatu, rząd może rozważyć wprowadzenie stanu wyjątkowego.

(żet)

Czyste powietrze dla przedszkolaków

Urząd Miasta Racibórz informuje o zakupie oczyszcza powietrza dla Przedszkola nr 26.

Oczyszczacz został zakupiony ze środków Województwa Śląskiego w ramach drugiej edycji kampanii „MOGĘ! Zatrzymać SMOG – Przedszkolaku złap oddech". Kampania jest współfinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

– Zainstalowanie takiego urządzenia w przedszkolu w sposób znaczny wpłynie na jakość powietrza jakim oddychają najmłodsi. Czyste i świeże powietrze będzie miało pozytywny wpływ na samopoczucie oraz zdrowie przedszkolaków – informuje UM Racibórz.

(ż) (um)

eprasa.pl e11562f3fb

Wygodni kierowcy, betonowe donice i marzenie o szlabanie, czyli problem na nowym osiedlu przy Łąkowej

Czytelnik zgłasza problem z betonowymi donicami, które mogą utrudniać służbom ratunkowym dojazd do budynku przy ul. Łąkowej w Raciborzu. Zdaniem raciborzanina, lepiej byłoby zastąpić donice szlabanem. Inny punkt widzenia na sprawę mają pracownicy Miejskiego Zarządu Budynków. A co na to ratownicy medyczni?

Szlaban lepszy od donic?

Jeden z naszych Czytelników zwrócił nam uwagę na problem dotyczący dojazdu do nowego bloku przy ul. Łąkowej w Raciborzu. Dojazd samochodów osobowych w pobliże klatek schodowych został zatarasowany donicami z piaskiem. Jednak co w sytuacji, gdy pod klatkę schodową będzie musiała dojechać karetka? – zastanawia się raciborzanin i prosi o interwencję w urzędzie, aby rozważono zastąpienie donic szlabanem.

Blokada to blokada

W pierwszej kolejności postanowiliśmy skonsultować ten temat z ratownikami medycznymi. Medycy rozumieją trend zabieczenia parkingów osiedlowych. Mimo to, z ich doświadczenia wynika, że wszelkie przeszkody – nieważne, czy będą to donice, szlabany, czy furtki – utrudniają służbom ratunkowym dotarcie na miejsce zdarzenia. – Przyczyna jest prosta – w sytuacji nagłego zagrożenia zdrowia i życia, ostatnią rzeczą o jakiej się myśli, jest wyjście w celu otwarcia szlabanu, furtki czy drzwi. Szczególnie, kiedy poszkodowany jest sam lub jesteśmy sami w trakcie udzielania pomocy – informują nas ratownicy.

Medycy przywykli już, że kiedy docierają na miejsce interwencji, szlabany zazwyczaj pozostają zamknięte. Dlatego też niezbędny sprzęt ratujący życie mają zorganizowany tak, by móc go w całości zabrać do pacjenta. Gorzej jest w przypadku strażaków, których sprzęt ratowniczo-gaśniczy jest zintegrowany z wozem.

Donice, które blokują dojazd samochodów do klatek schodowych. W ten sposób MZB rozwiązał problem kierowców parkujących auta na ciągu dla pieszych. Jednak jednocześnie utrudniono też dojazd służbom ratunkowym.

Kierowcy parkowali swoje samochody bezpośrednio przy klatkach schodowych pomimo tego, że w bezpośrednim sąsiedztwie budynku znajduje się parking

FOT. CZYTELNIK (2)

– Z naszej strony blokada – czy w postaci donicy, czy szlabanu – wychodzi na jedno. Choć może faktycznie szlaban jest przynajmniej dobrze widoczny i możliwy do otwarcia sprawniej niż betonowa przeszkoda. Szczytem marzeń byłyby szlabany działające na wysoko tonowe sygnały dźwiękowe pojazdów uprzywilejowanych, co niestety w naszym kraju jest rzadko spotykane – dodają ratownicy.

Mieszkańcy sami prosili, aby coś z tym zrobić

Tymczasem w Miejskim Zarządzie Budynków dowiadujemy się, że donice zostały postawione po telefonach od mieszkańców, którzy informowali MZB o kierowcach wjeżdżających na ciąg pieszych i parkujących samochody bezpośrednio przy klatkach schodowych. – W celu ograniczenia nieuzasadnionych wjazdów na ciąg pieszych tymczasowo zostały postawione donice. Nie są one trwale związane z gruntem i stanowią element ruchomy, a ich rozstawienie umożliwia ewentualną konieczność dojazdu służbom ratunkowym i służbom technicznym pod samą klatkę schodową – informuje MZB.

Dalej MZB wyjaśnia, że donice mogą zostać usunięte, jeśli taka będzie wola mieszkańców. Jednocześnie zarządca miejskiego zasobu mieszkaniowego zaznacza, że zastąpienie donic zwykłym szlabanem nie jest brane pod uwagę ze względów bezpieczeństwa (utrudnienie dojazdu służb ratunkowych), natomiast montaż szlabanu automatycznie otwierającego się na wysokie tony generowane przez pojazdy uprzywilejowane nie wchodzi w rachubę ze względu na wysoki koszt.

(żet)

Jak walczyć z nałogiem palenia? Kolejni naukowcy wskazują skuteczne metody

Kilka dni temu kolejny naukowiec określił e-papierosy jako skuteczne narzędzie do wychodzenia z nałogu palenia. Profesor Frank Baeyens z Katolickiego Uniwersytetu w Leuven (Belgia) poinformował, że prowadzone na jego macierzystym uniwersytecie badania dowodzą, iż 40 proc. Belgów, którzy podjęli zakończoną sukcesem próbę rzucenia palenia, używało podczas tego procesu e-papierosów. Ponadto, określił je jako znacznie mniej szkodliwe od zwykłych papierosów.

Opinię belgijskiego naukowca cytują miejscowe media: – W naszym kraju vaping jest jednym z najbardziej popularnych narzędzi pomagających ludziom rzucić palenie. Dlatego Fundacja Przeciw Rakowi (Stichting tegen Kanker, belgijska fundacja działająca na szczeblu federalnym- przyp. red.) i większość ekspertów w dziedzinie tytoniu nie sprzeciwia się wapowaniu, jeśli jest ono stosowane w celu pomocy w rzuceniu palenia. Prof. Baeyens powołuje się także na bogate doświadczenia brytyjskie w tym zakresie.

Do podobnych wniosków doszli bowiem autorzy najnowszego, siódmego już raportu Public Health England (PHE), brytyjskiej instytucji zdrowia publicznego na temat korzystania z e-papierosów w Wielkiej Brytanii. W raporcie jest mowa o tym, że e-papierosy są nawet bardziej skutecznym narzędziem wspomagającym porzucenie palenia, niż nikotynowa terapia zastępcza, czyli np. gumy do żucia czy plastry antynikotynowe. Naukowcy z King's College London szacują, że w 2020 roku e-papierosy były wśród Brytyjczyków najpopularniejszym narzędziem prowadzącym do osiągnięcia tego celu, a w 2017 r. ponad 50 tys. palaczy w Wielkiej Brytanii rzuciło nałóg przechodząc na wapowanie. Poddani badaniu deklarowali, że kontynuowaliby palenie tradycyjnych papierosów, gdyby nie pojawiła się ta alternatywa.

SKALA OBNIŻANIA RYZYKA

Wspomniany prof. Baeyens w opinii opublikowanej niedawno na łamach jednego z belgijskich portali mówi wprost: – Waping jest i pozostanie ważną bronią w walce z paleniem i szkodami zdrowotnymi, jakie ono powoduje (rak płuc, choroby serca, choroby płuc). Za tą teorią wydaje się także przemawiać prosta proporcja podawana przez wspomnianą wcześniej brytyjska instytucję (PHE), która podaje, że papierosy elektroniczne są o 95 proc. mniej szkodliwe od tych tradycyjnych, w których następuje proces spalania tytoniu uwalniający najbardziej niebezpieczne dla zdrowia substancje smoliste.

E-papieros z kolei to elektroniczne urządzenie, które poprzez podgrzanie płynu tworzy parę – na polskim rynku można spotkać różne urządzenia tej kategorii, np. Vuse ePen działający w zamkniętym systemie z fabrycznie napełnionymi wkładami. Takie rozwiązanie gwarantuje, że użytkownik sięga po gotowy, gruntownie przebadany produkt. I nie chodzi tu wyłącznie o wygodę i estetykę użycia, ale właśnie o jakość gwarantowaną złożonym systemem testów i certyfikacji.

NAJWAŻNIEJSZE TO ZERWAĆ Z NAŁOGIEM

Rynek wyrobów, które są zamiennikami dla klasycznych papierosów będzie się z pewnością dynamicznie zmieniał. Umożliwia to rozwój technologii, a także wciąż trwające prace badawcze. Wśród potencjalnie mniej szkodliwych dla zdrowia palaczy alternatyw można wskazać również coraz bardziej popularne podgrzewacze tytoniu. Co ciekawe, naukowcy opracowali nawet pojęcie tzw. skali obniżania ryzyka (risk continuum), która przedstawia poziom ekspozycji konkretnych produktów na toksyny. Wśród mniej szkodliwych alternatyw wobec tradycyjnych papierosów znalazły się także wspomniane podgrzewacze. I tutaj również można wybierać spośród różnych dostępnych opcji, a do najnowszych, dostępnych od kilku tygodni na polskim rynku należy choćby glo Hyper.

Naukowcy podkreślają, że warto komunikować dowody naukowe i efekty prowadzonych w tym obszarze badań, tak, by dorośli palacze mogli wybrać najlepszą, a co ważne – skuteczną opcję zerwania z nałogiem.

eprasa.pl e11562f3fb

Racibórz. Szczątki sprzed 4000 lat odnalezione na polu

Ciekawa informacja płynie do nas z Muzeum w Raciborzu. Pewien rolnik ze Starej Wsi podczas prac polowych natrafił na ludzkie szczątki. Okazało się, że to fragment pochówku sprzed 4000 lat.

W połowie marca tego roku do Działu Archeologii Muzeum w Raciborzu dotarła informacja o odnalezieniu przez rolnika na polu uprawnym w rejonie Raciborza – Starej Wsi ludzkich kości. Natychmiast podjęto działania terenowe mające na celu zabezpieczenie odnalezionych szczątków. Okazało się, że są to fragmenty całego pochówku znajdującego się bardzo płytko (ok. 30 cm) poniżej poziomu terenu. Tak płytkie usytuowanie mogiły wiąże się z postępującą erozją stoku, która powoduje odsłanianie znajdujących się pierwotnie dużo głębiej pochówków. W porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków podjęto decyzję o eksploracji odkrytego grobu.

Odsłonięty kościec ułożony był na prawym boku ze zgiętymi rękami, podkurczonymi nogami i twarzą skierowaną na wschód, co jest charakterystyczne dla pochówków z okresu neolitu i wczesnej epoki brązu. W opisywanym przypadku kości nóg zostały wydobyte na powierzchnię podczas prac polowych. Poniżej oraz obok wyeksplorowanego grobu zaobserwowano 2 kolejne pochówki (także ułożone na boku) co dowodzi, że natrafiono na pozostałości cmentarzyska. W tej sytuacji można uznać, że opisywane pochówki mogą stanowić część grobu zbiorowego. Podjęto decyzję o odłożeniu dalszej eksploracji do zakończenia sezonu prac rolniczych. Pochówki zostały zabezpieczone a kolejne prace badawcze przeprowadzone zostaną jesienią tego roku.

źródło: Muzeum w Raciborzu, oprac. ż

FOT. MUZEUM W RACIBORZU

Ludzkie szczątki odnalezione w Raciborzu – Starej Wsi

60 000 złotych strat po pożarze szklarni w Kornowacu

FOT. OSP ŁAŃCE

Zarzewiem pożaru szklarni była prawdopodobnie ogrzewnica na olej opałowy

Spłonęła szklarnia wraz z wyposażeniem – folią, nagrzewnicą olejową, stołami do nasadzeń oraz tysiąc sadzonek kwiatów.

22 marca strażacy z powiatu raciborskiego interweniowali trzy razy. Pierwsze zgłoszenie dotyczyło rzekomej próby samobójczej w Siedliskach. Alarm okazał się fałszywy.

O godz. 1.01 do straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o pożarze szklarni foliowej przy ul. Raciborskiej w Kornowacu. Na miejsce skierowano dwa zastępy zawodowców oraz dwa zastępy ochotników. Płonęła szklarnia o wymiara 30x7 metrów wraz z wyposażeniem. Strażacy ugasili pożar, jednakże ogień zdążył wyrządzić znaczne straty, których wartość oszacowano na kwotę 60 tys. zł.

Ostatnie zgłoszenie dotyczyło fałszywego alarmu w budynku przy ul. Kozielskiej w Raciborzu (godz. 20.41). Okazało się, że ktoś uruchomił przeciwpożarowy wyłącznik prądu. Policja wyjaśnia okoliczności tego zdarzenia.

(ż)

Natalia Tul wystąpiła w „Szansie na sukces”

FOT. TVP

Natalia Tul wystąpiła w odcinku „Szansy na sukces”, który został poświęcony Czesławowi Niemenowi

Związana z Raciborzem wokalistka wylosowała „Wspomnienie” Czesława Miłosza. Przyznała, że tego utworu obawiała się najbardziej, a jednocześnie czuła, że właśnie tę piosenkę przyjdzie jej zaśpiewać.

21 marca w „Szansie na sukces” wystąpiła Natalia Tul. Utalentowana wokalistka zmierzyła się z piosenką „Wspomnienie” Czesława Niemena. Odcinek „Szansy na sukces” z Natalią Tul można zobaczyć na www.nowiny.pl/176372.

Natalia Tul pochodzi z utalentowanej muzycznie rodziny. Pięknym głosem obdarzona jest jej mama oraz brat Kuba. Natalia razem z bratem przez wiele lat śpiewali w raciborskim zespole wokalnym „Miraż”.

(ż)

15 000 złotych strat po kolizji hondy i toyoty na Głubczyckiej

FOT. OSP PIETROWICE WIELKIE

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, kierowali ruchem, uprzątnęli jezdnię z resztek rozbitych pojazdów. Ratownicy przebadali uczestników, a policjanci ustalili, kto ponosi odpowiedzialność za spowodowanie zdarzenia.

Samochodami podróżowały cztery osoby. Szczęśliwie nie odniosły poważniejszych obrażeń.

Do zdarzenia doszło 25 marca około godz. 14.00 na ulicy Głubczyckiej w Raciborzu. Zderzyły się tam honda accord (OGL) oraz toyota rav4 (SRC). Cztery osob, które podróżowały samochodami, zostały przebadane przez ratowników medycznych. Okazało się, że nie odniosły poważniejszych obrażeń.

Policjanci ustalili, że winę za spowodowanie kolizji ponosi kierująca toyotą 43-letnia kobieta. Mundurowi ukarali ją mandatem karnym. 43-latka zderzyła się z kierującym hondą 19-latkiem wskutek nieprawidłowo przeprowadzonego manewru wyprzedzania.

Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 15 tys. zł

(żet)

REKLAMA

Firma Pientka
Usługi pogrzebowe
Gerard Pientka
Oferujemy:
– wyrób i sprzedaż trumien
– międzynarodowy przewóz zwłok
– kremacje
– wieńce, kwiaty
www.pogrzeby–pientka.pl
CAŁODOBOWO
47– 480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104
NOWY DOM POGRZEBOWY:
Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49
Punkt sprzedaży:
Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

Kompleksowe
Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO
Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok
Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl
Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

KUPIĘ KAŻDĄ TOYOTĘ
531 666 333

Szukasz pracy?
A może chcesz zmienić pracę?
NOWY SERWIS REKRUTACYJNY
praca nowiny.pl
RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE
praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

eprasa.pl e11562f3fb

Życzenia ciepłe jak tchnienie wiosny, składamy wszystkim w ten czas radosny
Niech wszystkie troski będą daleko, a dobro płynie szeroką rzeką.
Niech pogoda ducha towarzyszy Wam w trudzie każdego dnia,
a dobre Nowiny umilają wam chwile w czasie zasłużonego odpoczynku

życzy Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

Czytaj i oglądaj nas codziennie!

Mamy Cię czym ZASKOCZYĆ

nowiny.pl

nowiny RACIBORSKIE
nowiny WODZISŁAWSKIE
nowiny ŻORSKIE
nowiny JASTRZĘBSKIE
MAGAZYN nowiny.pl RYBNICKI

- wiarygodna informacja
- najświeższe newsy z regionu
- skuteczna reklama
- oferty pracy w regionie praca nowiny.pl
- niecodziennie eventy ONLINE

nowiny.pl kupujesmakuje Wybieram polskie produkty
GOTOWANIE NA ŻYWO KUCHNIA ONLINE

nowiny.pl inspiratON Czas na Zawodowców!
FESTIWAL PERSPEKTYW ONLINE

KONTAKT: portal@nowiny.pl | reklama@nowiny.pl

eprasa.pl e11562f3fb

RACIBÓRZ TO PRZESPANE MIASTO

Trzeba je zbliżyć do Gliwic, a nie do Rybnika [warsztaty nad strategią]

Przeciwnik „rybnikocentryzmu" był jednym z uczestników warsztatów towarzyszących budowaniu nowej strategii rozwoju Raciborza. Przedostatnich w cyklu adresowanym do mieszkańców, ponownie zorganizowanych w formule zdalnej. Odbyły się 22 marca.

Prowadzili je na zoomie tak jak poprzednie Marcin Baron i Luk Palmen z firmy InnoCo. Ta edycja miała sporą frekwencję – poza urzędnikami włączyło się do transmisji kilkanaście osób.

Turystyka historyczna

O potrzebie szybkiego skomunikowania Raciborza z Gliwicami mówił Piotr Adamczyk z Towarzystwa Entuzjastów Kolei. To była jego wizja Raciborza za 10 lat. Uważa, że należy zmodernizować połączenia kolejowe i podróżować w stronę Gliwic i Katowic przez Kuźnię Raciborską, a nie Rybnik. Stwierdził też, że miastu potrzebna jest nowa droga alternatywna dla Drogi Krajowej nr 45 – obwodnica Raciborza w tym rejonie. Robert Lasak pasjonujący się lokalną historią wskazał, że nie tylko Gliwice powinny być ważnym ośrodkiem dla Raciborza. Jego zdaniem drugi kierunek to Opole. Też ceni sobie kolej i uważa, że przykładem właściwych rozwiązań są Czechy. Za granicą polsko-czeską otwiera się szereg możliwości podróżowania, czego nie można powiedzieć o połączeniach kolejowych z Raciborza. R. Lasak radzi oprzeć się na walorach historyczności miasta i oparciu o to lokalnej turystyki, bo jego zdaniem ta sfera jest zaniedbywana. Podał za przykład „kompletnie nieciekawą wystawę z mumią" w raciborskim Muzeum. Według niego to niewykorzystany potencjał. Lasak mówił o niewykorzystanych możliwościach Raciborza. Nazwał go „przespanym miastem".

Bez pomysłu na zieleń

Pani Anna, mieszkanka Brzezia, chwaliła sobie sąsiedztwo Zbiornika Racibórz. – Przecudna jest ta infrastruktura – oceniła. Przyznała uczestnikom, że wróciła do swego rodzinnego miasta po 15 latach mieszkania w Krakowie. – Tam było wszystkiego za dużo, za głośno i za szybko – odparła na pytanie Luka Palmena z firmy InnoCo, który pracuje dla magistratu przy sporządzeniu strategii. Racibórz uważa za miasto doskonałe do życia, do wychowania tu dzieci. Ceni możliwość przemieszczenia się w 15 minut na drugi koniec miasta, poleca jego bogatą ofertę kulturalną i brak korków komunikacyjnych. – Nie ma problemów z parkowaniem, co np. w Krakowie było wielką trudnością – wspominała. Zdaniem raciborzanki z Brzezia jej miasto ma potencjał stać się pięknym i zielonym. Krytykuje jednak obecną politykę wobec zieleni miejskiej. – Nie ma pomysłu, brakuje tu dobrego projektanta. Widzę tylko wycinki drzewostanu – zauważyła.

Wiceprezydent Raciborza Dawid Wacławczyk poinformował mieszkankę, że w magistracie trwają prace nad nowymi rozwiązaniami dla zazieleniania miasta i zajmuje się nimi architekt Ewa Klimaszewska. – Za 10 lat Racibórz będzie wyglądał lepiej – deklarował Wacławczyk.

Totalny rozgardiasz w Markowicach

Do dyskusji dołączyła Jadwiga Rzotki z Markowic. To była urzędniczka, która uczestniczyła w pracach nad poprzednią strategią rozwoju Raciborza. Uważa, że jej dzielnica potrzebuje sprawnego połączenia ścieżkami rowerowymi z resztą miasta. Marzy jej się trasa z Markowic przez centrum na Zbiornik Racibórz.

Rzodki krytycznym okiem spojrzała na rozwój zabudowy mieszkaniowej w Markowicach. – To jest totalny rozgardiasz – oceniła. Podała za przykład stawianie nowych domów na terenach, gdzie nie doprowadzono sieci kanalizacyjnej ani gazowej. – Instaluje się tam szamba przydomowe. Sorry, ale to jest uwstecznianie się – stwierdziła. Narzekała też na stan lokalnych dróg, które są „klepiskowe, z aszą".

Unia przejada pieniądze

Głos ponownie zabrał Robert Lasak wskazując na przejadanie publicznych pieniędzy przez nową spółkę miejską – piłkarską Unię. Narzekał, że miejscowi politycy się kłócą, a tracą na tym mieszkańcy. – Radni pytają prezydenta o Unię, a ten im nie odpowiada na pytania i jest klincz, bez chęci rozwiązania problemu. To jest trochę nie okej – mówił pan Robert. Zasadności inwestowania w Unię Racibórz bronił Leon Fiołka, radny i były przewodniczący rady miasta. Przypomniał, że wcześniej też Miasto wykładało pieniądze z budżetu na klub.

Mieszkanka Brzezia poruszyła problem smogu. Gdy spaceruje wieczorami, to ulice dzielnicy wypełnia siwy dym. – Po powrocie ze spaceru wszystko cuchnie, łącznie z bielizną. Ludzie nadal palą mułem lub innym syfem – stwierdziła kobieta.

Warsztaty z 22 marca miały spore powodzenie wśród raciborzan i były najdłuższe z dotychczasowych spotkań w sprawie strategii rozwoju miasta do 2030 roku

Uczelni trzeba pomóc

Za najważniejszą sprawę w kontekście najbliższych lat dla Raciborza uznał Piotr Dominiak – były samorządowiec i przedsiębiorca – rozwój PWSZ Racibórz. Mówił o groźnej dla uczelni konkurencji z Rybnika, gdzie ma powstać Wyższa Szkoła Medyczna. Według Dominiaka nie można kontynuować obecnej polityki miasta względem uczelni, gdzie wspiera się kwotą kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie, ale te nakłady znacząco zwielokrotnić. Radził władzom brać przykład z Rybnika, gdzie szerokie grono polityków lobbowało za sprawą uczelni medycznej.

Według Dominiaka, centrum Raciborza tworzą ulice handlowe, a powinny to robić instytucje działające na rzecz rozwoju przedsiębiorczości i społeczeństwa obywatelskiego. Miastu potrzeba też miejsc przestrzeni coworkingowej.

P. Dominiak sądzi, że przyszłościowy obszar to szeroko pojęta energetyka i ta powinna być rozwijana w Raciborzu w oparciu o miejscową uczelnię.

Wszędzie śmierdzi

Niepełnosprawna pani Karolina narzekała na liczne w Raciborzu bariery architektoniczne dla osób na wózkach inwalidzkich. – Smog mamy nawet w ścisłym centrum. Wszędzie śmierdzi – oceniła. Do miejsc niedostosowanych dla niepełnosprawnych zaliczyła również większość przystanków autobusowych.

Aktywny podczas warsztatów był ponownie Robert Lasak. Skrytykował liczne w mieście ścieżki rowerowe „znikąd do nikąd". – Nie widać strategii dla tych tras. Teraz ma powstać droga rowerowa w Miedoni. Zamiast poprowadzić ją koło basenu, za działkami, co połączyłoby dzielnicę z parkiem Zamkowym, to ścieżka ma znów być znikąd do nikąd – mówił raciborzanin. Apelował o jak najszybsze połączenie centrum miasta z trasami po zbiorniku, bo są piękne. Wiceprezydent Wacławczyk podał, że Miasto porozumie się wkrótce z Wodami Polskimi (poda termin: najdalej do dwóch miesięcy) i oficjalnie udostępniona będzie trasa po wałach zbiornika z Brzezia do Sudołu. – Resztę trzeba negocjować wspólnie z gminami Krzyżanowice i Lubomia – wyjaśnił pierwszy zastępca Dariusza Polowego. Dodał, że z Wodami Polskimi nie rozmawia się łatwo, bo instytucji ma na celu zapewnić bezpieczeństwo przeciwpowodziowe, a Miastu zależy na turystyce rowerowej.

Potrzeba drugich Eko-Okien

Pani Anna z Brzezia przyznała, że trudno w Raciborzu o konkretną pracę. Jej mąż pozostał zawodowo związany z Krakowem, a ona też znalazła zatrudnienie w firmie poza miastem. Jej zdaniem potrzebny jest miastu taki inwestor jak Eko-Okna w Kornicach, duży zakład, który potrzebuje pracowników o wielu specjalnościach, od podstawowych po wysoko specjalistyczne.

Mieszkanka Brzezia radziła budować nowe mieszkania i zaadaptować na lokale mieszkalne stary szpital przy Bema. – Gdyby taki obiekt był w Krakowie, już dawno zostałby tak przekształcony, a ceny lokali byłyby tam astronomiczne – stwierdziła. Uważa, że byłoby wielu chętnych do zamieszkania w Raciborzu, bo wie, że dojeżdżający z regionu do pracy w Eko-Oknach, chętnie osiedlaliby się w mieście, gdyby było gdzie.

Kiedyś byliśmy więksi

Kolejny były krakowianin w gronie dyskutantów – pan Stanisław przypomniał, że w przeszłości Rybnik był mniejszy od Raciborza, podobnie było z Opolem, a teraz to Racibórz jest najmniejszy. Przypomniał, że miasto powiększyło się w latach 70. ubiegłego wieku o pobliskie wioski, przyłączając je jako dzielnice. – To był dobry ruch – wskazał. Jego zdaniem jest on wart powtórzenia.

Marek Zimnicki zauważył, że na rozwój potrzeba wielu pieniędzy ze źródeł pozabudżetowych. Wiceprezydent Wacławczyk przekazał, że Miasto chce przygotować 100 – 200 dokumentacji pod projekty, tzw. do szuflady, by móc starać się o środki zewnętrzne, gdy nadarzy się okazja. W ostatnich latach przygotowano w magistracie 49 projektów o wartości 156 mln zł. 42 z nich zrealizowano. Kolejnych 12 jest poddanych ocenie, a 7 przepadło w konkursach o dotacje.

Brakuje przekazu

Podsumowując warsztaty Luk Palmen powiedział, że Racibórz musi być miastem z pomysłem, z przemyślaną koncepcją. Zauważył, że w mieście szwankuje komunikacja między samorządem a mieszkańcami. – Dużo się robi, planuje, ale brakuje przekazu na ten temat. Trzeba informować jakie działania są podejmowane i dlaczego – mówił. Palmen dodał, że Racibórz traci urok miasta i nad tym trzeba pracować.

D. Wacławczyk przypomniał, że w pracach nad poprzednią strategią, w ogóle nie było spotkań z mieszkańcami i nie zastosowano – jak w tym roku – ankiety do nich skierowanej (wypełniono ją 800 razy). – To jest wartość dodana – powiedział wiceprezydent o tegorocznych warsztatach.

(ma.w)

eprasa.pl e11562f3fb

Z okazji Świat Wielkiej Nocy
życzę Mieszkańcom Powiatu Raciborskiego
czasu wytchnienia i nadziei wśród najbliższych.
Niech radość ze Zmartwychwstania Pana
pozwoli dostrzec piękno małych rzeczy
a wiara da oparcie w chwilach zwątpienia.
Radosnego Alleluja!

życzy
Starosta Raciborski
Grzegorz Swoboda

powiat raciborski
zielona oaza kultur

eprasa.pl e11562f3fb

Ważne spotkania w sprawie budowy Zbiornika Kotlarnia

Burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha mówił na sesji rady miejskiej o spotkaniach, mających wpływ na budowę Zbiornika Kotlarnia. To zadanie, które ma polegać na zagospodarowaniu wyrobiska po kopalni piasku poprzez budowę wielofunkcyjnego zbiornika.

Burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha wraz z Krzysztofem Ficoniem – wójtem sąsiedniej Bierawy pojechali do Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie w Warszawie. Spotkali się tam z prezesem Przemysławem Dacą i zastępcą prezesa ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą Krzysztofem Wosiem. Na rozmowę udali się również do Mirosława Kurza, dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach. Wszystkie te wizyty dotyczyły jednego tematu – budowy Zbiornika Kotlarnia, o co zabiegają samorządowcy z tych dwóch gmin.

Zbiornik w trzy lata

O pomyśle budowy zbiornika pisaliśmy już na łamach naszych mediów. W zeszłym roku w artykule „Zbiornik Kotlarnia może powstać w trzy lata" przedstawiliśmy rozmowę z burmistrzem Machą w tym temacie. Przypomnijmy, wówczas włodarz wskazywał na sołectwa Turze, Budziska i Ruda, czyli miejscowości, które jego zdaniem są zabezpieczone przed powodzią, poprzez domkniętą linę wałów po stronie opolskiej i wybudowanym zbiornikiem Racibórz. Nadal pozostaje jeszcze jej część wschodnia, która odpowiedniego – zdaniem włodarza – zabezpieczenia przeciwpowodziowego nie ma. Z pomocą miałby przyjść Zbiornik Kotlarnia, który miałby pełnić funkcję przeciwpowodziową i retencyjną. – Nasz pomysł jest taki, aby od Zbiornika Rybnickiego, przy okazji chroniąc jedną z dzielnic Rybnika – Stodoły, przekierować wyżówkę, prosto do Zbiornika Kotlarnia, wzdłuż kolei piaskowej – tłumaczył. Zauważał jednocześnie, że głośno należy mówić o problemie suszy. Bo jak dostrzegał, ten mocno dał się we znaki 2015 roku, kiedy w Zbiorniku Rybnickim było za mało wody. To powodowało problem ze schładzaniem turbiny Elektrowni Rybnik. – Dlatego uważam i to też uważają specjaliści, że to nie może powtórzyć się w przyszłości. Wtedy, kiedy udałoby się to połączenie zrealizować, udałoby się magazynować zasoby wody w Zbiorniku Kotlarnia i lewarować w kierunku Zbiornika Rybnickiego, żeby to chłodzenie dla tej elektrowni było – objaśniał.

Paweł Macha w rozmowie z Nowinami wyliczał, że Zbiornik Kotlarnia miałby mieć 24 mln m^3 rezerwy powodziowej. – Ten teren w Kotlarni jest obecnie wielkim lejem depresyjnym, który przesusza lasy, zaburzył stosunki na tym terenie. Przy rekultywacji wodnej, las znacznie by odżył. Próbujemy więc naprawić szkody, które wyrządził człowiek. Od lat 60. XX w. wydobywany był tam piasek i był wywożony przy pomocy kolei piaskowej do kopalń, w celu wypełniania korytarzy wydobywczych węgla. To dług zaciągnięty, który należy spłacić – podkreślał burmistrz potrzebę utworzenia zbiornika przeciwpowodziowego, który od razu ma być mokrym. – Ta rekultywacja w kierunku wodnym ratuje to miejsce przed degradacją również środowiskową – oceniał w rozmowie z nami włodarz.

Jednocześnie wyjaśnił, że zbiornik mógłby powstać do 3 lat. – Fizycznie potrzebujemy roku na odnowę dokumentów. A w kolejnych dwóch latach można byłoby go zbudować. Cena tej rekultywacji w kierunku wodnym szacowana jest na 120 mln złotych. Więc to nic, w porównaniu do zbiornika raciborskiego (Zbiornik Racibórz kosztował 2 mld zł – przyp. red) – wyliczał P. Macha.

Praca nad porozumieniem

Do tematu burmistrz Macha nawiązał na sesji rady miejskiej, referując radnym, jakie odbył ostatnio spotkania związane z utworzeniem zbiornika. – Już rozmawiamy o dokumentacji technicznej dla tego zadania – powiedział. Wyjaśnił, że trwa praca nad draftem porozumienia w celu „uruchomienia jak najszybszego procedowania, sporządzenia dokumentacji technicznej". Dokument ma zostać zawarty pomiędzy samorządami Kuźnia Raciborska i Bierawa, Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej w Gliwicach oraz kopalnią piasku Kotlarnia. **(mad)**

Czy w Kuźni Raciborskiej dojdzie do dawno zapowiadanej budowy mieszkań?

To przykład jednego z domów, na którym opierał się burmistrz Macha, mówiąc o chęci przystąpienia do budowy.

Burmistrz Paweł Macha mówi o krokach, które mają sprawić, że tak właśnie się stanie. Realizacja zadania ma wyjść naprzeciwko problemowi depopulacyjnego gminy.

Jakiś czas w Kuźni Raciborskiej mówiono o budowie osiedla domów jednorodzinnych na działkach przy ulicy Topolowej. To miały być domy dwumieszkaniowe (tzw. bliźniaki), w zabudowie szeregowej i piętrowe z dwoma lub czterema mieszkaniami. Łącznie szacowano, że będzie to ponad 100 lokali. W gminie mówiło się również o budownictwie pasywnym, czyli takim, w którym stosuje się szereg rozwiązań, mających na celu zminimalizowanie zużycia energii w trakcie eksploatacji. – Taki dom ma zapotrzebowanie energetyczne 2,5 kW i tymi kilowatami możemy go ogrzać, albo go schłodzić – komentował Paweł Macha.

Wówczas Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej przeprowadzał ankietyzację, chcąc rozeznać, jakie jest zainteresowanie takim pomysłem. – Przystępując do tego programu, będziemy korzystali z instrumentów zaproponowanych przez rząd: aktualnej wersji „Mieszkania Plus" i „Mieszkania na start" oraz własnych możliwości gminy – informowano wówczas.

I w realizacji tego pomysłu przeszkodą okazał się jednak rządowy program. Burmistrz Paweł Macha na sesji rady miejskiej poinformował o wizycie w biurze poselskim premiera Mateusza Morawieckiego w Katowicach. Jak referował włodarz, jedną ze spraw były „rozbudzone nadzieje i kontynuacja programu Mieszkanie Plus". – Jak państwo wiedzą zmieniła się ustawa, która pozwoliła ruszyć z tym programem jak należy – podał P. Macha. Mówił również o spotkaniu z przedstawicielami Krajowego Zasobu Nieruchomości (KZN), które odbyło się w kuźniańskim urzędzie. – Ustalaliśmy co, gdzie i kiedy, żeby jak najszybciej ruszyć – powiedział radnym. Uszczegóławiał, że już niedługo przedstawi uchwałę do podjęcia w tym kierunku, aby przystąpić do realizacji. – To będzie moje oczko w głowie, żeby ruszyć z tym tematem, żeby nareszcie te mieszkania powstawały w Kuźni Raciborskiej – stwierdził Macha.

Burmistrz przypomniał podczas obrad, że wcześniej już samorząd poniósł koszty związane z wykupem gruntów na tę inwestycję. – Ja w tym programie widzę rozłożenie na dwa oddzielne segmenty. Jeden, jako mieszkania komunalne w określonej liczbie, a drugi mieszkania z możliwością wykupu – wyjaśniał włodarz. Nawiązywał również do zaplanowanego spotkania z KZN-em i innymi gminami chcącymi podążać w tym samym kierunku co Kuźnia Raciborska. – Ponieważ będziemy ruszali w formie spółdzielni, tych wszystkich miast i KZN, jako reprezentanta Państwa – podsumował burmistrz Macha.

Do tematu powrócimy w kolejnych „Nowinach Raciborskich". **(mad)**

Kasa na sport w Kuźni Raciborskiej rozdzielona

Rozwój sportu amatorskiego na terenie gminy Kuźnia Raciborska – to tytuł konkursu, w ramach którego urząd miejski rozdzielił pieniądze w zakresie rozwoju sportu.

98 tys. zł – tyle Kuźnia Raciborska przeznaczyła na dotacje dla klubów sportowych na terenie gminy. Kto ile otrzymał? Klub Sportowy „Stal" Kuźnia Raciborska – 16.848,91 zł, Miejski Klub Sportowy „Sparta" Kuźnia Raciborska – 23.635,21 zł, Ludowy Klub Sportowy „Płomień" Siedliska – 15.093,29 zł, Ludowy Klub Sportowy „BUK" Rudy – 14.682,79 zł, Ludowy Klub Sportowy Ruda Kozielska – 17.293,95 zł, Stowarzyszenie Klub Ekoaura – 5.728,37 zł oraz Miejski Klub Sportowy „Tajfun" – 4.717,48 zł. **(mad)**

Droga w Turzu zostanie wyprostowana

Ulica Raciborska w Turzu (gm. Kuźnia Raciborska) doczeka się remontu kolejnego odcinka. Co więcej, urzędnicy, wykupując prywatne grunty, chcą doprowadzić do zniwelowania ostrego zakrętu.

To droga powiatowa nr 3509S. Przypomnijmy, w zeszłym roku przebudowano fragment ulicy – od zatoki autobusowej przy skrzyżowaniu z drogą powiatową nr 3534S do wału przed mostem na rzece Rudzie. Wyremontowano ją przy współfinansowaniu środków zewnętrznych oraz z budżetu samorządu powiatowego i Kuźni Raciborskiej. Koszt prac to nieco ponad 2,7 mln zł.

Burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha informując o projektowaniu remontu drogi dalszego odcinka (od mostu do wyjazdu z miejscowości Turze), wyjaśniał, że „odcinek w chwili obecnej już jest przepracowywany przez inżynierów projektantów na zlecenie powiatu". – W najbliższej przyszłości będziemy mogli z gotową dokumentacją przystąpić do aplikacji o środki zewnętrzne – podał burmistrz na sesji rady miejskiej.

To fragment drogi w Turzu, który ma zostać wyprostowany

Jednocześnie radni Kuźni Raciborskiej podjęli uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na darowiznę nieruchomości stanowiących własność gminy na rzecz Powiatu. To działki, które wcześniej wykupiła gmina, chcąc doprowadzić do wyprostowania drogi (przy starej kuźni w Turzu). Pierwszy ostry zakręt, który znajduje się w chwili zjazdu z mostu na rzece Ruda w kierunku na Racibórz ma więc w przyszłości być już tylko wspomnieniem. **(mad)**

eprasa.pl e11562f3fb

SPOKOJNYCH I POGODNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
PEŁNYCH MIŁOŚCI
I RODZINNEGO CIEPŁA
ŻYCZY
ZARZĄD ORAZ PRACOWNICY
FUNDUSZU GÓRNOŚLĄSKIEGO SA

Wiceprezes Zarządu
Jacek Miketa

Fundusz Górnośląski SA 25 LAT

Prezes Zarządu
Krystian Stępień

RADIO
VANESSA
95.8 FM 100.3 FM 94.9 FM

zdrowego
ALLELUJA

eprasa.pl e11562f3fb

Strażacy z Samborowic zdobywają szczyty w ubraniu bojowym. Tak promują oddawanie szpiku

Strażacy ochotnicy z Samborowic (gm. Pietrowice Wielkie) chcą zdobyć Koronę Gór Polski, promując przy tym oddawanie szpiku poprzez rejestrację w bazie Fundacji DKMS. Mają za sobą już pięć szczytów. – Na szlakach wzbudzamy ogromne zainteresowanie, ponieważ się wyróżniamy. Część osób pewnie uważa, że zwariowaliśmy i nas omija. Na szczęście większość osób do nas podchodzi i wypytuje co to za akcja – mówi Roman Pośpiech z samborowickiej jednostki.

„Zostań dawcą szpiku tak jak my – walczymy nie tylko z pożarami ale i z nowotworami" – pod takim hasłem strażacy z Samborowic zdobywają od kilku tygodni szczyty. Na swoim koncie mają już: Biskupią Kopę (890 m n.p.m), Kłodzką Górę (757 m n.p.m), Czupel (930 m n.p.m), Kowadło (988 m n.p.m) oraz Rudawiec (1112 m n.p.m). To jednak dopiero przedsmak przygody.

Tutaj strażacy po wejściu na Kłodzką Górę. Na zdjęciu: Marek Kubik, Hanna Pośpiech, Roman Pośpiech i Adam Kramarczyk.

Marek Kubik, Adam Kramarczyk – to strażacy z Samborowic, którzy na szczyty planują wejść z aparatami do ochrony dróg oddechowych.

Dwuletnia przygoda

Roman Pośpiech z OSP w Samborowicach tłumaczy, że pomysł na zdobycie Korony Gór Polski zrodził się w chwili, kiedy część członków z jednostki w ubiegłym roku rozpoczęła wędrówki po górach. – Gdy grupa się powiększyła trafiliśmy na blog @strażak na szlaku – wyjaśnia. Tam ochotnicy z Samborowic zainspirowali się Sławomirem Kowalczykiem, naczelnikiem OSP Łukowice Brzeskie, który w pełnym umundurowaniu strażackim uczestniczy między innymi w biegach czy wejściach na szczyty, a przy tym promuje oddawanie szpiku. – W taki też sposób postanowiliśmy właśnie zdobyć Koronę Gór Polski. A ponieważ jesteśmy także opiekunami Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, to zachęcamy naszych adeptów do odbywania podróży wraz z nami. Dwie osoby już uczestniczą w naszych wyprawach, a tym, co nie mają zapału, opowiadamy o przygodach na naszych spotkaniach – mówi.

Strażak z Samborowic przyznaje, że zdecydowano się na zdobywanie szczytów Korony Gór Polski, ponieważ są to najwyższe pasma gór w kraju, a przy okazji można zobaczyć i zwiedzić prawie całą południową Polskę od granicy z Niemcami (Wysoka Kopa) po granicę z Ukrainą (Tarnica) – prawie, bo jedna z gór zlokalizowana jest w okolicach Kielc (Łysica). – I tu jest cała zabawa, bo zdobywamy łatwe góry jak: Biskupia Kopa czy Łysica, po te trudniejsze: Śnieżka, Babia Góra aż po najtrudniejsze Rysy – wylicza. I przypomina: – Korona Gór Polski ustanowiona została w 1997 roku, a tworzy ją 28 najwyższych szczytów wszystkich pasm górskich naszego kraju. Aby zostać jej zdobywcą, trzeba wejść na nie, pokonując siłą własnych mięśni ponad 30 tysięcy m n.p.m. Chcielibyśmy, co 2, 3 tygodnie zdobywać kolejne szczyty, a więc do 2 lat powinniśmy zdobyć wszystkie, aczkolwiek nie mamy terminu zakończenia. Staramy się także dopasować daty, by wejść jak największą grupą.

Motywujące wsparcie

Roman Pośpiech pytany o poziom trudności zdobywania szczytów w strażackim umundurowaniu, odpowiada, że to wyzwanie nie należy do najłatwiejszych. – Niewątpliwie wspinaczka w umundurowaniu i z aparatami ODO (aparaty do ochrony dróg oddechowych – przyp. red.) jest trudniejsza, ponieważ ubrania są ciężkie i niewygodne w porównaniu z typowymi ubraniami do wędrówek górskich – przyznaje

Natomiast jeśli chodzi o przygotowania do wypraw, mówi, że każdy ma na to swój sposób. – Jedni biegają, inni chodzą na siłownię. Jak na razie w naszej grupie najstarsza osoba ma 50 lat, najmłodsza 1,5 roku. Co nas łączy? Wspólna pasja i jeden cel – pomoc i niezawodni: Adam Kramarczyk i Marek Kubik, którzy mają wejść na wszystkie szczyty z aparatami ODO – dodaje.

Jak się dowiadujemy, strażacy na szlaku wzbudzają ogromne zainteresowanie.– Część osób pewnie uważa, że zwariowaliśmy i nas omija – uśmiecha się pan Roman i relacjonuje, że większość osób do nich podchodzi i wypytuje, co to za akcja. – Niewątpliwie większość osób nas motywuje do dalszych podróży i wspiera nas w naszych planach. Także w mediach społecznościowych spotykamy się z ogromnym zainteresowaniem i pozytywnymi komentarzami. Cieszą nas bardzo komentarze typu „zapisałem się do bazy dawców szpiku" – przyznaje strażak ochotnik.

Ważny cel

Kiedy pytamy strażaków, dlaczego w ramach swoich wejść zwracają uwagę właśnie na potrzebę rejestrację jako potencjalny dawca szpiku w bazie Fundacji DKMS słyszymy, że prawie każdy z grupy wspinających się jest wieloletnim honorowym krwiodawcą, a oprócz tego figurują w bazie Fundacji jako dawcy szpiku. – Więc wybór był prosty – podkreślają

Jak więc strażacy zachęcają do rejestracji? – Oprócz ubioru i flag, czym wzbudzamy spore zainteresowanie, mamy przy sobie ulotki Fundacji DKMS, które zawierają podstawowe informacje, jakie powinien znać przyszły dawca szpiku – dowiadujemy się.

Można dołączyć

Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Samborowicach zwracają uwagę, że każdy zainteresowany może dołączyć do ich grupy. – Im nas jest więcej, tym lepiej. W trakcie wejścia nie trzeba być ubranym w umundurowanie strażackie, nie trzeba być też zarejestrowanym w bazie Fundacji DKMS. Ideą naszą jest zachęcać ludzi do szeroko pojętej pomocy – wyjaśniają w jednostce. Jednocześnie Roman Pośpiech precyzuje, że ważne jest, aby dana osoba czuła się na siłach i była sprawna fizycznie. – Ponieważ nawet najmniejsze szczyty wymagają 1,5 – 2 godzin podróży, nieraz po dużych wzniesieniach – podkreśla.

To flaga towarzysząca strażakom na szlakach

Zainteresowane osoby zdobywaniem kolejnych szczytów ze strażakami powinni kontaktować się z nimi poprzez ich stronę na Facebooku (@ Ochotnicza Straż Pożarna w Samborowicach – OSP Samborowice). Tam też można obserwować strażackie wyprawy. – Jeżeli będzie ktoś chętny na wspólne wyprawy, to wystarczy nas poinformować, a wtedy będziemy daną osobę na bieżąco informować o naszych planach – słyszymy.

Fundacja DKMS to międzynarodowa organizacja non-profit zajmująca się walką z nowotworami krwi i innymi chorobami układu krwiotwórczego. Do bazy Fundacji może dołączyć każdy ogólnie zdrowy człowiek pomiędzy 18 a 55 rokiem życia i nieposiadający znacznej nadwagi. Wystarczy się zarejestrować i być świadomym swojego zobowiązania. – Zamów pakiet rejestracyjny, wypełnij formularz, pobierz wymaz z wewnętrznej strony policzka i odeślij całość do nas. Z przesłanej próbki wykonywana jest typizacja antygenów zgodności tkankowej. Wyniki wraz z danymi z formularza wprowadzane są do bazy dawców. Proces trwa ok. 2 – 3 miesiące – zachęca Fundacja. Szczegóły znajdują się na stronie www.dkms.pl.

Jakie kolejne plany?

W niedalekiej przyszłości strażacy chcą zdobyć Skrzyczne (najwyższy szczyt Beskidu Niskiego) i Ślężę (najwyższy szczyt Masywu Ślęży i całego Przedgórza Sudeckiego). – Dodatkowo planujemy wchodzić w różnych porach roku. Pierwsze pięć szczytów zdobyliśmy w zimie. Następne będą zdobywane w innych porach roku. Zobaczymy więc, jak się zdobywa szczyty m.in. w porze letniej. Pewnie będziemy wtedy wylewać z butów pot, choć myślę, że jesteśmy przygotowani. Dodatkowo planujemy zdobyć parę szczytów nocą, by być na szczytach o wschodzie słońca – puentuje Roman Pośpiech.

(mad)

Adam Kramarczyk, Amelia Martinus, Marek Martinus, Hanna Pośpiech, Roman Pośpiech, Julia Pośpiech i Marek Kubik podczas wejścia na Czupel

Ochotnikom z Samborowic podczas wspinaczki towarzyszy baner zachęcający do rejestracji jako potencjalny dawca szpiku. Na zdjęciu: Adam Kramarczyk, Marek Kubik, Amelia Martinus, Michaela Pośpiech i Marek Martinus podczas wchodzenia na Kowadło.

eprasa.pl e11562f3fb

Spokojnych, radosnych
i pełnych nadziei
Świąt Wielkanocnych
wszystkim klientom,
pracownikom
i ich rodzinom

Społem Raciborz

życzy Zarząd i pracownicy
Społem PSS w Raciborzu

UŚMIECHNIĘTE ZAKUPY

Zdrowych, radosnych
i pełnych nadziei
Świąt Wielkanocnych
wszystkim pracownikom
i ich rodzinom
oraz
mieszkańcom Ziemi Raciborskiej

życzy
Zarząd Fabryki Obrabiarek

RAFAMET

eprasa.pl e11562f3fb

Rudyszwałd z wyremontowaną drogą. Wicemarszałek Kałuża: to zadanie pokazuje dobrą współpracę pomiędzy samorządami

Oficjalnie zakończono inwestycję drogową łączącą Polskę i Republikę Czeską. Chodzi o przebudowę ulic Rakowca, Głównej i Wiejskiej w Rudyszwałdzie (gm. Krzyżanowice). To zadanie jest warte ponad 4,2 mln złotych.

Tak prezentuje się fragment wyremontowanej drogi

Oficjalnego otwarcia drogi dokonano na ulicy Wiejskiej. Na zdjęciu (od lewej): sołtys Urszula Błaszczok, radna Beata Płaczek, wójt Grzegorz Utracki, wicemarszałek Wojciech Kałuża, wicewójt Wolfgang Kroczek i starosta Grzegorz Swoboda.

Co wykonano?

W ramach inwestycji przebudowano odcinek drogi powiatowej w Rudyszwałdzie o łącznej długości 3 353 m, począwszy od skrzyżowania ul. Wiejskiej z ul. Zabełkowską (DK45), do skrzyżowania ul. Rakowiec z ul. Wojsk Ochrony Pogranicza, tj. przejścia granicznego Chałupki – Szylerzowice. Zakres zaplanowanych prac obejmował m.in.: przebudowę i poszerzenie jezdni na ul. Wiejskiej, poszerzenie jezdni, a następnie wykonanie nakładki asfaltowej na ul. Głównej, przebudowę istniejącego odwodnienia i budowę nowego, budowę chodnika przy ul. Głównej i ul. Rakowiec oraz utwardzenie poboczy, przebudowę zjazdów indywidualnych i wlotów skrzyżowań z drogami gminnymi oraz przebudowę kolidującej infrastruktury elektrycznej i teletechnicznej. Wartość zadania to 4 266 276,13 zł. Dofinansowanie wyniosło: 2 170 368,35 zł ze środków unijnych oraz 668 861,36 zł z budżetu państwa. Wkład własny został sfinansowany mniej więcej w połowie przez Powiat (703 575,38 zł) i gminę Krzyżanowice (723 471,04 zł).

Oficjalne otwarcie

Inwestycję podsumowano we wtorek 23 marca, na krótkiej konferencji prasowej, zorganizowanej przez Powiat. Uczestniczyli w niej m.in. wicemarszałek województwa śląskiego Wojciech Kałuża, starosta raciborski Grzegorz Swoboda, wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki, wicewójt Wolfgang Kroczek, prezes Śląskiej Organizacji Turystycznej w Katowicach Adam Wawoczny, radna z Rudyszwałdu, a zarazem wiceprzewodnicząca krzyżanowickiej rady Beata Płaczek, sołtys Rudyszwałdu Urszula Błaszczok oraz goście z Czech.

– Otwieramy nowy, dobry kawałek drogi – powiedział na wstępie starosta Grzegorz Swoboda, akcentując, że bardzo cieszy się z tej chwili. Dalej dziękował samorządom: wojewódzkiemu i gminnemu za dobrą współpracę. – Myślę, że to nie ostatnia inwestycja, którą chcemy realizować. Oby takich więcej – dodał.

Wicemarszałek Wojciech Kałuża podkreślał z kolei, że naocznie można zobaczyć poprzez tę inwestycję, jak pracują środki europejskie. – Niezmiernie nas to cieszy, że zadanie zostało zrealizowane sprawnie – mówił. Dalej wicemarszałek podkreślał, jak ważne jest współdziałanie pomiędzy samorządami, bo to – jego zdaniem – pozwala na sprawne realizowanie inwestycji. – Cieszy mnie to, że ta droga ma charakter partnerski, ponieważ projekt jest połączony również ze stroną czeską. To ważne, aby budować tę współpracę, szczególnie tutaj na pograniczu – kontynuował.

– Cieszę się z tej drogi, cieszymy się jako mieszkańcy gminy Krzyżanowice – powiedział natomiast wójt Grzegorz Utracki. Podkreślał, że o jej remont zabiegał jeszcze jako radny powiatowy. Wójt drogę nazwał strategiczną, łącząca całą miejscowość, a zarazem specyficzną, bo jej część biegnie odcinkiem granicznym. Dalej wracał pamięcią do inwestycji, którą wykonała strona czeska w 2019 roku. Wówczas położono nową nawierzchnię jezdni na ul. Rakowiec wraz z zabudową krawężników drogowych. – A my ze środków marszałkowskich, powiatu i gminy zrobiliśmy resztę. Rudyszwałd zyskał bardzo dobrą, bezpieczną drogę – dodał.

Prezes Śląskiej Organizacji Turystycznej w Katowicach Adam Wawoczny podczas oficjalnego otwarcia drogi mówił z kolei, że graniczny odcinek drogi jest ważny z punktu ruchu turystycznego. – Chcemy rozwijać ten ruch turystyczny i właśnie takie inwestycje, taka współpraca samorządów jest niesłychanie potrzebna dla rozwoju turystyki, dla jej podźwignięcia po covidzie – wyjaśnił.

Dalej radna Beata Płaczek oraz sołtys Urszula Błaszczok dziękowały za nową drogę. – Droga nie była łatwa w budowie, bo realizacja wiązała się z uciążliwościami dla mieszkańców, ale wszystko udało się do końca doprowadzić – mówiła Beata Płaczek. – To wielka inwestycja, która będzie służyć naszym mieszkańcom i okolicznych miejscowości na lata – dodała sołtys Błaszczok.

Słowa o dobrej współpracy padły też ze strony gości z Czech. **(mad)**

Co z kolektorem ściekowym w Pogrzebieniu?

Kolektor ściekowy wybudowany przy studni przy ulicy Wiejskiej w Pogrzebieniu (gm. Kornowac) zaniepokoił mieszkańca tej wsi. Martwi się, że ścieki będą trafiały do ujęcia. Obawia się również, że studnia z czasem zostanie zasypana. Co na to urzędnicy?

Gmina Kornowac od kilku lat buduje kanalizację sanitarną w ramach projektu pn. „Uporządkowanie gospodarki ściekowej na terenie Gminy Kornowac – etap I". To zadanie podzielone na trzy części. Najpierw przeprowadzono prace na odcinku drogi wojewódzkiej nr 935 od zajazdu Złota Iglica do najwyższego punktu na ul. Pamiątki w Pogrzebieniu (w sąsiedztwie budynku nr 45). Następnie sieć wykonano w obrębie Kornowaca oraz rurociąg główny łączący odcinek w ul. Pamiątki poprzez ul. Brzezką z kanalizacją miasta Racibórz. W ostatnim etapie, czyli tym zaplanowanym na teraz jest realizacja sieci w Pogrzebieniu – ulice boczne od głównego rurociągu w ulicach Pamiątki i Brzezkiej do granicy z Brzeziem. Na zadanie samorząd pozyskał 18 mln 156 tys. zł dofinansowania unijnego, przy czym szacowane koszty całkowite inwestycji wynoszą prawie 34 mln 916 tys. zł.

Inwestycja realizowana w Pogrzebieniu zaniepokoiła mieszkańca tej wioski. Z tematem postanowił zgłosić się do redakcji Nowin, bo jak twierdzi, niezrozumiałą decyzję – w jego ocenie – podjęto w sprawie kolektora ściekowego wybudowanego przy ulicy Wiejskiej, tuż obok studni, której wiek Czytelnik szacuje na około 100 lat. – Dlaczego tego kolektora nie można przenieść 50 metrów niżej? – pyta, martwiąc się, że zanieczyszczenia będą trafiały do wody. Przekazał nam również, że dowiedział się, jakoby studnia z czasem miała zostać zlikwidowana, co go nie uspokaja, a wręcz denerwuje mocniej. – Szkoda, by ją zlikwidować – mówi, zauważając, że w niedalekich Krzanowicach stało się odwrotnie, bo studnię liczącą ponad 170 lat, o której przypomniały prace przy rewitalizacji rynku, wyniesiono na powierzchnię. – To piękny przykład – ocenia.

Pytamy w urzędzie gminy Kornowac o tę sprawę. W odpowiedzi sekretarz Radosław Łuszcz zapewnia, że kolektor ścieków jest szczelny i nie zagraża czystości wody. – Ponadto informuję, że nie ma żadnych planów zasypywania studni, z której czasami korzystają mieszkańcy – dementuje pogłoski w tej sprawie pan sekretarz.

(mad)

To widok, który zaniepokoił mieszkańca. Po lewej znajduje się kolektor ściekowy, po prawej studnia

eprasa.pl e11562f3fb

Każdy w życiu musi przejść
Między światłem i ciemnością,
Między życiem i śmiercią, aby
Zmartwychwstały zajaśniał
Blaskiem odkupienia i nadziei.

Ograniczenia związane z pandemią
Wpisujmy w doświadczenie krzyża,
By zobaczyć je w lepszym świetle.
Niech zmartwychwstały Chrystus
Przyniesie dla was wiosenne kwiaty
Radości, miłości, pokoju i szczęścia.

tego życzą
Hanna i Piotr Klima z rodziną
i współpracownikami
z naszych rodzinnych aptek

KRZYŻ ŚW.
RACIBORSKIEGO SZPITALA

Szanowni Państwo,

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzę wszystkim, aby radość wielkanocnego poranka rozproszyła wszelki smutek, lęk i niepewność, które towarzyszą wielu z nas.

Niech świąteczny czas napełni Was nadzieją i miłością oraz doda siły do pokonywania codziennych przeciwności.

Adam Gawęda
Poseł na Sejm RP

Zdrowych i radosnych
Świąt Wielkanocnych
pełnych spokoju i radości,
dobrego wypoczynku
w gronie rodzinnym
oraz optymizmu i nadziei
na lepszą przyszłość

CENTRUM ZDROWIA I URODY

życzy Zarząd i pracownicy
Centrum Zdrowia i Urody Artimex

Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
radosnego, wiosennego nastroju
przy wspólnym stole w gronie
najbliższej rodziny
oraz wesołego „Alleluja"

NEOMEDIS

życzy
Michał Gołębiowski
z zespołem
Centrum Medycznego NEOMEDIS

Życzę Państwu,
aby nadchodzące
Święta Wielkanocne
napełniły Wasze serca radością
i nadzieją, a chwile spędzone
w gronie najbliższych
dodawały otuchy i pozwalały
przezwyciężyć wszystkie trudności

Wójt Gminy Rudnik
Piotr Rybka

Pomimo wyjątkowej sytuacji
w jakiej się wszyscy znajdujemy,
życzymy Państwu aby ten świąteczny
czas, spędzony w sposób
szczególnie rodzinny,
pozwolił zaczerpnąć sił,
dodał otuchy i natchnął nadzieją!

Życzymy zdrowia,
uśmiechu oraz pogody ducha
Paweł Macha Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska
wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego

eprasa.pl e11562f3fb

Radni z Kornowaca uczcili pamięć zmarłego Bronisława Panica

– Zawsze będziemy go wspominać uśmiechniętego i kochającego życie – powiedział wójt Kornowaca Grzegorz Niestrój.

Człowiek czynu

Minutą ciszy radni gminy Kornowac uczcili podczas dzisiejszego (tj. 25 marca) posiedzenia pamięć 61-letniego Bronisława Panica – radnego oraz sołtysa Rzuchowa, zmarłego w sobotę 20 marca.

Podczas sesji rady gminy zmarłego kolegę wspominał Arkadiusz Ziental, również radny z sołectwa Rzuchów. – Ja bardzo szanuję i będę szanował pamięć po zmarłym sołtysie. To był człowiek czynu. Wszystko, co robił to dla lokalnej społeczności. Uprzedzał, wyręczał, przewidywał – to była taka osoba, która nie czekała na zgłoszenia mieszkańców. Bardzo dobrze współpracował z radą sołecką, z urzędem gminy, panem wójtem, zespołem „Rzuchowianki" – co procentowało dobrą pracą na rzecz Rzuchowa – powiedział radny. Dalej mówił o wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez sołtysa. – Bronek zawsze myślał o naszej wsi – powiedział Arkadiusz Ziental, wspominając chwilę, kiedy Bronisław Panic trafił do szpitala. – Teraz będzie dopiero widać, ile dla nas zrobił – dodał.

Grzegorz Niestrój, wójt Kornowaca powiedział z kolei, że zachęcał Bronisława Panica, aby startował na sołtysa Rzuchowa. – Cieszę się, że się na to zdecydował i podjął się tej funkcji. Myślę, że wykonywał ją w stu procentach. W mojej karierze był to sołtys, z którym miałem największą przyjemność współpracy – mówił wójt. Bronisława Panica określił jako człowieka dobrego oraz solidnego i sumiennego radnego. – Nie musiał czekać na sygnały mieszkańców, on wiedział, co jest do zrobienia. Dociekliwy, słuchający swoich wyborców. Oddany swojej małej ojczyźnie, sołectwu Rzuchów. Zawsze będziemy go wspominać uśmiechniętego i kochającego życie – podkreślał wójt Niestrój. – Myślę, że właśnie tak musimy zapamiętać naszego Bronka – dodał Grzegorz Bauerek, wiceprzewodniczący rady, który obrady prowadził w zastępstwie przewodniczącego Mariana Zimermanna.

Będą wybory

Po śmierci Bronisława Panica mieszkańców Rzuchowa czekają wybory uzupełniające jak i na urząd sołtysa wsi, tak i radnego. Przypomnijmy, zmarły radny mandat uzyskał z okręgu wyborczego nr 15 – to ulice: Boczna, Dębowa, Karola Miarki, Pstrązka, Rybnicka od nr 93 do końca nieparzyste. Wcześniej jednak komisarz wyborczy musi wydać postanowienie w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego. Później, na podstawie Kodeksu Wyborczego w gminie liczącej do 20 000 mieszkańców wojewoda zarządza wybory uzupełniające. Jeśli okaże się, że kandydatów na urząd radnego jest więcej*, będzie należało przeprowadzić głosowanie. To jednak obecnie jest trudne. Przykładem może być Kuźnia Raciborska, gdzie od grudnia zeszłego roku wojewoda Jarosław Wieczorek już dwukrotnie przesunął termin wyborów uzupełniających w okręgu numer 2** z racji pandemii koronawirusa.

(mad)

** Jeśli w toku czynności wyborczych zgłosi się tylko jeden kandydat, to zostaje radnym z automatu. Precyzuje to art. 380 Kodeksu Wyborczego, który brzmi: „Jeżeli w okręgu wyborczym w wyborach do rady zarejestrowana liczba kandydatów jest równa liczbie radnych wybieranych w danym okręgu wyborczym lub od niej mniejsza, głosowania nie przeprowadza się, a za wybranych na radnych terytorialna komisja wyborcza uznaje zarejestrowanych kandydatów, a odpowiednio pozostałe mandaty pozostają nieobsadzone". Choć w przypadku tego okręgu może okazać się, że chętnych jest więcej. To był jedyny obszar w gminie Kornowac w wyborach samorządowych w 2018 roku, gdzie o urząd radnego ubiegało się troje kandydatów. Oprócz Bronisława Panica (KWW Twoja Gmina Twój Dom), który uzyskał wówczas 111 głosów, w wyborach wystartowali: Izabela Hajduczek – KWW „Razem 2018" (21 głosów) oraz Łukasz Piekut – KWW – Czas na zmiany u nas (34 głosy).*

***Wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej są konieczne, ponieważ jeden z dotychczasowych radnych złożył rezygnację. To Radosław Kasprzyk, który został powołany na funkcję prezesa Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Kuźni Raciborskiej. Na urząd radnego startuje natomiast dwóch kandydatów: Mateusz Kot (KWW KM – lista nr 1) oraz Adam Skórka (KWW Adama Skórki – lista nr 2).*

– Solidaryzując się z rodziną pogrążoną w żałobie, proszę o powstanie i uczczenie pamięci minutą ciszy – powiedział na początku sesji do zgromadzonych w sali narad urzędu gminy Grzegorz Bauerek, wiceprzewodniczący Rady Gminy Kornowac

REKLAMA

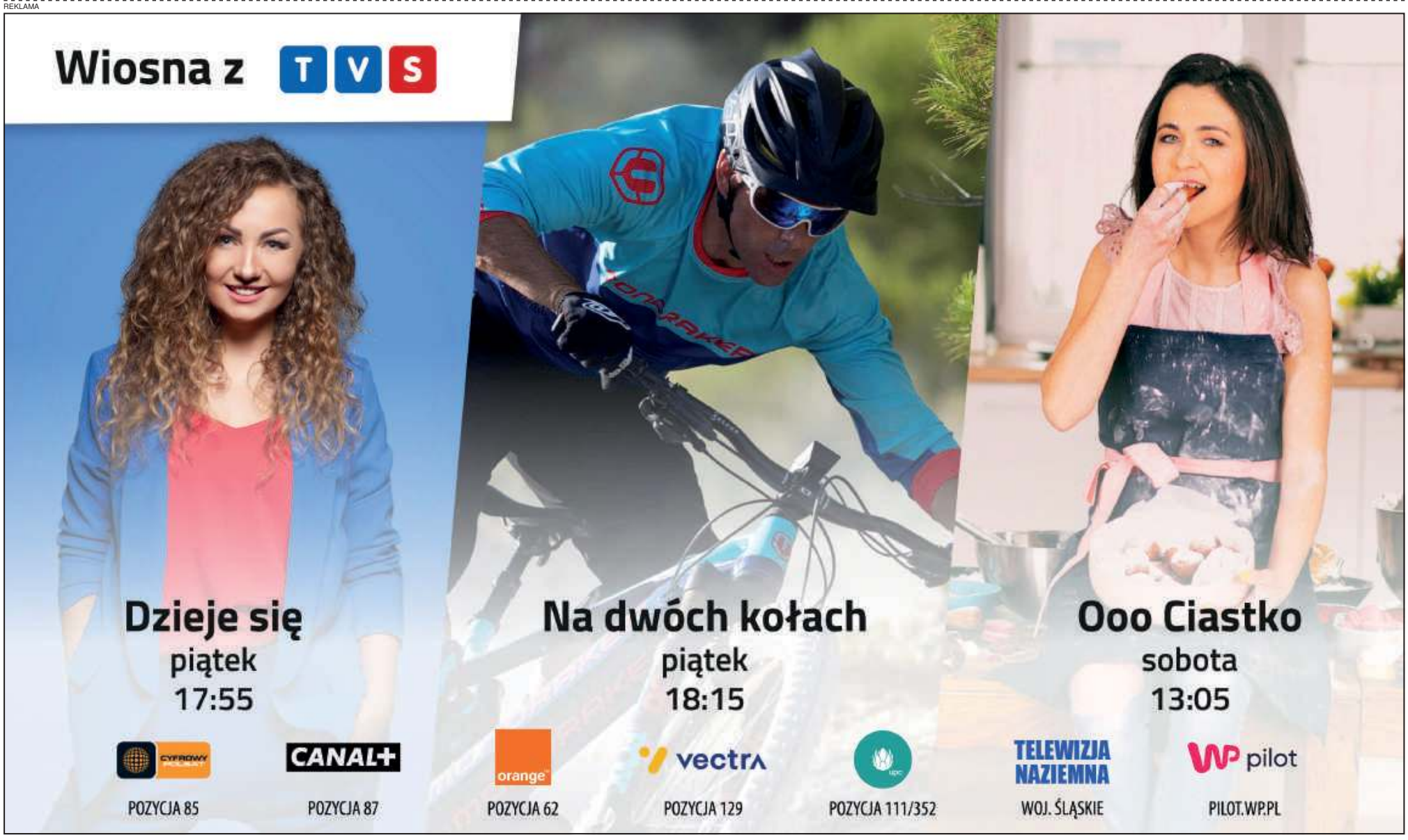

eprasa.pl e11562f3fb

Zarzuty dla 10 osób związanych z Rafako. Firma z Raciborza miała przez nie stracić 57 milionów złotych

Prokuratura Regionalna w Katowicach bada nieprawidłowości w zarządzaniu Rafako. Jedno z postępowań doprowadziło do postawienia zarzutów 10 osobom. Drugie postępowanie wciąż trwa.

Wyprowadzili ze spółki 57 milionów złotych

Dziennikarze Nowin ustalili, że Prokuratura Regionalna w Katowicach prowadzi dwa postępowania dotyczące Rafako. Pierwsze z nich dotyczy dotyczy nieprawidłowości w zarządzaniu Rafako w latach 2011 – 2012.

– Dotychczas w toku śledztwa wydano postanowienia o przedstawieniu zarzutów wobec 10 osób, dotyczące popełnienia przestępstwa z art. 296 § 1, 2 i 3 k.k. na szkodę RAFAKO S.A. – informuje Katarzyna Żołna, członek zespołu prasowego w Prokuraturze Regionalnej w Katowicach.

Według śledczych, osoby, którym przedstawiono zarzuty, były związane z Rafako, działały wspólnie i w porozumieniu. W opinii biegłych pozyskanej dla potrzeb śledztwa, osoby wyrządziły szkodę majątkową w mieniu spółki w kwocie przekraczającej 57 mln zł.

– Aktualnie trwają czynności z udziałem stron postępowania – dodaje prokurator Agnieszka Wichary, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Katowicach.

Śledztwo wciąż trwa, dlatego też podanie bardziej szczegółowych informacji na temat postępowania nie jest aktualnie możliwe.

Wyłudzenie finansowania, czyli nieprawidłowości przy ebusie

Dodajmy, że to nie jedyne postępowanie dotyczące Rafako S.A., które prowadzą śledczy z Katowic. Sprawdzają oni również, czy w 2020 roku w Rafako nie doszło do popełnienia przestępstwa z art. 296 § 1 i 3 k.k. oraz przedłożenia nierzetelnych dokumentów w celu otrzymania finansowania w okresie od 2017 roku do grudnia 2020 roku, tj. przestępstwo z art. 297 § 1 k.k.

– W śledztwie tym aktualnie gromadzona jest dokumentacja związana z realizacją projektu e-bus oraz dotycząca zmiany struktury właścicielskiej w ramach tego projektu. Śledztwo toczy się w sprawie, czyli nikomu nie przedstawiono dotychczas zarzutów – dodaje Katarzyna Żołna. **(żet)**

PRZESTĘPCZOŚĆ GOSPODARCZA

Przytaczamy treść artykułów Kodeksu Karnego dotyczących przestępstw, do których popełnienia miało dojść w Rafako.

Art. 296. Kodeksu Karnego – Wyrządzenie szkody w obrocie gospodarczym

§ 1.
Kto, będąc obowiązany na podstawie przepisu ustawy, decyzji właściwego organu lub umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą osoby fizycznej, prawnej albo jednostki organizacyjnej nie mającej osobowości prawnej, przez nadużycie udzielonych mu uprawnień lub niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku, wyrządza jej znaczną szkodę majątkową, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 1a.
Jeżeli sprawca, o którym mowa w § 1, przez nadużycie udzielonych mu uprawnień lub niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku, sprowadza bezpośrednie niebezpieczeństwo wyrządzenia znacznej szkody majątkowej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2.
Jeżeli sprawca przestępstwa określonego w § 1 lub 1a działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

§ 3.
Jeżeli sprawca przestępstwa określonego w § 1 lub 2 wyrządza szkodę majątkową w wielkich rozmiarach, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Art. 297 Kodeksu Karnego – Wyłudzenie kredytu

§ 1.
Kto, w celu uzyskania dla siebie lub kogo innego, od banku lub jednostki organizacyjnej prowadzącej podobną działalność gospodarczą na podstawie ustawy albo od organu lub instytucji dysponujących środkami publicznymi – kredytu, pożyczki pieniężnej, poręczenia, gwarancji, akredytywy, dotacji, subwencji, potwierdzenia przez bank zobowiązania wynikającego z poręczenia lub z gwarancji lub podobnego świadczenia pieniężnego na określony cel gospodarczy, instrumentu płatniczego lub zamówienia publicznego, przedkłada podrobiony, przerobiony, poświadczający nieprawdę albo nierzetelny dokument albo nierzetelne, pisemne oświadczenie dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego, instrumentu płatniczego lub zamówienia, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

ŻYCZENIA

Szanowni Państwo!

Zmartwychwstanie Chrystusa jest świętem życia.
Niech więc radość ze zwycięstwa światła nad ciemnością,
życia nad śmiercią pomaga nam z nadzieją patrzeć
na otaczającą rzeczywistość i pozwala na nowo odkrywać
sens wszystkiego, co nas spotyka.

Nie pozwólmy, aby podziały i spory zakłóciły radość świętowania.
Życzę, by Święta Wielkiej Nocy
upłynęły Wam w zdrowiu, spokoju i wzajemnej miłości.

Ewa Maria Gawęda
Senator RP

eprasa.pl e11562f3fb

Ty, biały Szczycie ludzkości, daj nam wody Twych śniegów – Wielkopiątkowo-wielkanocna kontemplacja krzyża

ks. Łukasz Libowski przedstawia

***

ABYŚMY SZEROKO SIĘ OTWARLI

Misterium wielkanocne zwykliśmy przeżywać w dwóch odsłonach, pasyjnej i chwalebnej; choć można by też, po prawdzie, mówić o aktach dramatu wielkanocnego trzech, podług tego, jak dramat ów celebrujemy w liturgii. W odsłonie misterium paschalnego pierwszej medytujemy mękę i śmierć Chrystusa, w odsłonie natomiast wtórej jego zmartwychwstanie. Oczywiście, dwie odsłony tajemnicy paschalnej są ze sobą ściśle związane: tak ściśle, że jedna bez drugiej nie może być właściwie rozumiana; ba, że jedna, oderwana od drugiej, pojmowana będzie opacznie.

Tym niemniej, mając przestrogę tę na pamięci, na użytek niniejszej wielkotygodniowej i świątecznej refleksji skupmy naszą uwagę na scenie paschy tragicznej, pierwszej; toż nie o to idzie – co, mam nadzieję, jest dla nas, w ten sposób, a więc poprzez tekst, się spotykających, jasne – by w owych krótkich codwutygodniowych naszych rozmyślaniach rozważać wszystkie aspekty podejmowanych tematów. Chciejmy wniknąć w wydarzenie krzyża, aby to wniknięcie pozwoliło nam świeżym, wiosennym spojrzeniem spoglądnąć na Jezusa, na Boga, na to, kim i jaki jest, i abyśmy wskutek tego oglądu, który niczym innym nie jest, jak tylko poznaniem, wiedzą, szeroko się otwarli, szerzej niż dotychczas, na niego.

Niechajże przewodnikami naszymi będą dwaj genialni Hiszpanie, Diego Velázquez ze swoim „Chrystusem ukrzyżowanym” i Miguel de Unamuno ze zrodzonym z arcywnikliwej kontemplacji rzeczonego „Chrystusa ukrzyżowanego” poematem „Chrystus Velázqueza”. Modus operandi przyjmijmy tu przeto taki, skromny, dostosowany do naszych możliwości: wyłuszczyć kilka właściwości Velázquezowego ujęcia rzeczywistości umierania Pańskiego, a omawiając je, sięgnąć po arbitralnie wybrane idee Unamuno.

1. CIEMNOŚĆ: BÓG PRZYCHODZI DO CZŁOWIEKA W TYM, CO TRUDNE

Swojego Chrystusa ukrzyżowanego Velázquez namalował na czarnym tle. W konsekwencji, patrząc na jego Jezusa, wiszącego na drzewie krzyża pośród mroków, pod którym to drzewem nie stoi nikt targany rozpaczą, które to drzewo nie wznosi się w krajobrazie z Jerozolimą w oddali, mniej myślimy o konkretnym historycznym wydarzeniu z jego określonym kontekstem, a bardziej o ponadhistorycznym, zawsze aktualnym jego sensie. Powiedzmy: krzyża z dopiero co zmarłym Chrystusem nie umieścił artysta w żadnym miejscu ani też w żadnym czasie, lecz owe nie-miejsce i nie-czas okazują się w istocie każdym miejscem i każdym czasem, czyli miejscem i czasem każdego oglądającego dzieło. Tak ujawnia się, że ofiara Chrystusa, dokonana raz, dokonuje się już ciągle dla każdego człowieka.

Unamuno czerń Velázquezowego obrazu postrzega jako ilustrację ewangelii, to jest obecnej w niej wzmianki o burzowych ciemnościach, jakie zapanowały na świecie w momencie skonu Chrystusa. Zarazem jednak czyta ją w odniesieniu do Starego Testamentu, gdzie cień nawały jest miejscem teofanii, a więc miejscem objawiania się Boga. Pisze: „Czarne jest niebo czernią burzową / […], / a serce jak ziemia suche, / wyczerpane z pragnienia, raduje się, / gdy odnajdzie obfitość wód przenikających go, / nie przestrasza się, gdy ulewy niszczą listowie, / gdy w strugach wody spada niebo; / gdy pęknięte źródła Otchłani / i otwarte okna wysokości / wodami wypełniają góry; / gdy ciągłe lawiny błotne unoszą biedne / bydło […]; błotem, / nie prochem chce pachnieć serce, / i chce, aby Pan był w potopie. / Wodospady czarnego nieba unoszą / Twoje ciało i nam go z krwi obmywają, / a serce nasiąka krystaliczną wodą / porywistego wiatru Twojej śmierci. / Kiedy z pragnienia umieramy, / ześlij nam, Chryste, wicher wód czarnych, / które zmoczyłyby nas aż do wnętrza duszy; […] ale serce nie umrze / z pragnienia, chociażby burza go niszczyła: / zerwie skorupę brudu grzechu / pozostawiając go nagim na żywej skale. / Takie jest pragnienie serca, / chęć, by znaleźć się nagim na żywej skale, / twarzą w twarz z nagim słońcem […]”. Wiedza o Bogu tkwiłaby tu taka: Bóg jest Bogiem-dla-mnie, który w szczególny sposób przychodzi do mnie w burzy, w tym zatem, co straszne, przerażające, trudne.

2. KRZYŻ: BÓG NIEODMIENNIE JEST PRZY CZŁOWIEKU, BĘDĄC JEGO SIŁĄ

Krzyż, na którym zawiesza Velázquez Chrystusa, jest wyjątkowy: tym różni się od innych krzyży, że jest starannie wykonany. Stosując tę idealizację, artysta sygnalizuje, iż chodzi w tym wypadku nie o fakt, lecz o wymowę odnośnego faktu, o to, co zmienił on we wszechświecie, w biegu jego dziejów. Szczególny jest tu też titulus: podczas kiedy zwykle przedstawia się listewkę z

Diego Velázquez (1599-1660), „Chrystus ukrzyżowany”, 1632, olej na płótnie, 249 x 170 cm, Museo del Prado, Madryt, Hiszpania

akronimem „INRI”, Velázquez ukazuje nam tablicę z obwieszczeniem winy Chrystusa w pełnym brzmieniu i w trzech językach, hebrajskim, greckim i łacińskim. Ponadto, zauważmy, w nawiązaniu do zwyczaju średniowiecznego, Velázquez stopy Chrystusa oparł na swoim płótnie o podpórkę, każdą z nich malując jako przybitą do krzyża gwoździem, „kłem Śmierci”, „kluczem, co […] otwiera zasuwy śmierci”, oddzielnym.

Dla Unamuno krzyż Chrystusa jest „drabiną, która przyśniła się Jakubowi / w Charanie, gdy kamień miał za poduszkę, / po której aniołowie wchodzili i schodzili […]”. Uważa on, że na krzyżu-drabinie „[…] głos Boga mówi nam: «Jestem z Tobą! / Będę cię strzegł i przywiodę cię do twego kraju!»”. A skoro w krzyżu Bóg zapewnia człowieka, że nieodmiennie przy nim trwa, to człowiek, wsparty przez Boga, może wszystko: „Twój krzyż to szczeble chwały, / mocna dźwignia, którą człowiek, / posiadając wiarę, wszechświat / gór całych przenosi […]”.

3. CIAŁO CHRYSTUSA: CHRYSTUS JEST TWORZYWEM I ZWIEŃCZENIEM RZECZYWISTOŚCI

Ciało Pańskie znajdujemy u Velázqueza także, jako i drzewo, do którego jest przykute, wyidealizowanym. Uderza jego szlachetność. Jest to jędrne, sprężyste ciało dojrzałego, młodego mężczyzny, z delikatną muskulaturą, ciało, z którego bije pokój; nie jest to ciało, do którego oglądania przywykliśmy, pasją przeorane, bólem zeszpecone, doszczętnie niemal starte. Skonstatujmy: to ciało chwalebne, ciało męża zwycięskiego, nie przegranego. Rzuca się w oczy również białość tego ciała, białość lśniąca, stwierdzić śmiałbym, nienaturalna.

Dla Unamuno ciało Chrystusa Velázquezowego jest koroną „[…] królewskiej szaty Wszechświata”, a zatem zwieńczeniem całej naszej rzeczywistości, czymś w tej rzeczywistości najdoskonalszym. Zarazem jest ono dlań, by tak rzec, tworzywem całej rzeczywistości. Czytamy wszak: „Jesteś, Człowieku, / Królem Wszechświata! Pod białym, / nagim i wspaniałym płaszczem / Twego ciała widzimy strukturę kości, / fabrykę świata; wsparcie, formę / i proporcję stworzenia. Śmierć / nie złamała Twoich kości, płyt / owej wieży, fundamentu domu Bożego, stworzenia! / Czyż nie jest Twoim szkieletem, / rozgrzany do czerwoności / potężny różaniec konstelacji?”.

4. GŁOWA CHRYSTUSA: CHRYSTUS ZNA CAŁE ZŁO CZŁOWIEKA

Wykonało się. Chrystus Velázqueza właśnie przed momentem wydał ostatnie tchnienie. Umarły, zwiesił swą okoloną wąskim nimbem głowę: „Na swoją pierś opuszczasz głowę, / niczym lilia zwiędła od słońca / opada na swą łodygę”. Na głowie tej „korona kolców promienieje światłem”; połowę zaś twarzy Chrystusa, „zwierciadła chwały”, na której rysuje się ulga, wytchnienie, zasłaniają „jak przelewający się wodospad życia dziewicze włosy nazirejczyka”, połowę oblicza Jezusa skrywa „wonne listowie”. Oczy Pan ma zamknięte, „zaszły już mgłą”; a „pomiędzy zmrużonymi oczami błyszczy, / jak nóż, […] nos; jego kształt / niby promień słońca, wydarty z ciemności”.

Zwieszoną głowę świętą z płótna Velázquezowego interpretuje Unamuno jako znak tego, że Jezus Chrystus ma pełną wiedzę o złu, jakiego popełnienia dopuszczają się ludzie. Pisze: „Świadomość ciężaru zła / przytłacza Twoje czoło z kości słoniowej. / […] / Uśpiony bólem, / znosił całe cierpienie świata”. I dalej: „Tylko Ty znasz zło czynione / przez ludzi aż do korzeni, / i ciąży Ci ono, bo bierzesz je na siebie, / widząc ich dogłębne zepsucie / – wszak dusza staje się tym, co poznaje / […]; / a gdy przebaczasz / człowiekowi jego winę, nie przebaczasz / sobie samemu […]. / Wziąłeś na siebie ten grzech, / smutne i gorzkie poznanie dobra i zła, / to które czyni Cię Bogiem, a zarazem człowiekiem, / wszak stałeś się dla nas grzechem […]”.

5. ŁONO CHRYSTUSA: CHRYSTUS DAJE ŻYCIE

Wtórym „miejscem” wykreowanego przez pędzel Velázqueza ciała Chrystusowego, które przykuwa wzrok na to ciało patrzącego, są biodra Jezusa oplecione śnieżnobiałym perizonium; wyraźnie różni się biel tejże przepaski od bieli skóry Pańskiej. Perizonium owo, udrapowane, artystycznie na ciele Jezusa ułożone, z węzłem przesuniętym nieco na bok, stanowi najjaśniejszy punkt na całym obrazie, i to punkt ulokowany

eprasa.pl e11562f3fb

w samym środku malowidła.

Poeta – filozof kojarzy ów kawałek płótna z materiałem, którym wycierał Chrystus apostołom nogi, kiedy podczas ostatniej wieczerzy je im obmywał, nakazując im wzajemną miłość. Wypowiada się tak: „Pod zasłoną tajemnicy, / która opasuje Twoje jaśniejące nerki, / […] / ukrywa się, Panie, męska siła”. Tę męską siłę Jezusową wiąże dalej Unamuno z tym, że Chrystus, konając na krzyżu, daje ludziom wszystkich wieków życie, życie łaski: „Umierając, dałeś życie, Chryste, Twoja śmierć / uczyniła Cię Ojcem życia łaski […]”. W końcu wypowiada zaś Unamuno ponadczasową prawdę o życiu wewnętrznym człowieka: „Bez Ciebie, Jezu, rodzimy się po to tylko, / by umrzeć; z Tobą umieramy, / aby się narodzić, i tak właśnie nas zrodziłeś!”.

6. KREW CHRYSTUSA: CHRYSTUS PRZEBACZA

Ciekawie Velázquez namalował krew, wypływającą z ran Chrystusowych. Nie przelewa się tu ona z onych punktów ciała Jezusa otwartych strugami, ale sączy się z nich małymi, wąskimi, ledwie dostrzegalnymi strumyczkami, nie pokrywając właściwie bieli ciała Pańskiego żadnym purpurowym ornamentem; kolejna idealizacja. Lecz bywa, paradoksalnie, iż tego, czego jest niewiele, jest bardzo dużo – i tu chyba coś takiego właśnie zachodzi: wskutek tego, że krwi jest tutaj mało, jest jej tu dużo. Powiada Unamuno: „Biały Chryste, przelałeś za nas / całą swoją krew, Chryste wykrwawiony, / cały sok swoich żył oddałeś / za naszą stęchłą i zatrutą krew; / jezioro suche, Twoją biel rozświetla / rzeka krwi, która podlewa Twe rośliny / na padole łez”.

Krew tę proponuje literat nasz czytać jako symbol przebaczenia: „Krew / którą rozlałeś na przebaczenie […]”. Oznacza ona, że Chrystus przebacza ludziom całe popełnione przez nich zło, mniema Unamuno. Mówi: „Biały zostałeś, [Chryste] oddając ją całą, do końca; / Twoje ciało jak biały chleb, / białe jak wykrwawiony księżyc, / który biały i zimny, krążąc wokół ziemi, / niesie pochodnię niezmiennej miłości / w noc świata”. I kontynuuje: „Ty, Synu Człowieczy, / z krwi naszej byłeś i za nas / wylałeś ją całą, i w morzu swej krwi / ukryłeś ludzi. Ty, Baranku / zawsze niezmienny, przelawszy krew miłości, / powstrzymałeś swoją czerwoną krwią / plamę grzechu […] / i pozwalasz nam wędrować wolnym od ciężaru, / co ku sercu pochyla naszą głowę. / O Chryste przebaczenia! Przebaczasz nam / grzech, zanim go popełnimy i żyjemy wolni / od jarzma, co strąca w przepaść zatracenia. / Ty przebaczasz człowiekowi, który nie wie, co czyni. / Przebaczenie jest Twoim białym, / księżycowym światłem!”.

* * *

Z GŁĘBI OTCHŁANI NASZEJ LUDZKIEJ BIEDY

Zakończmy „Modlitwą końcową”, ostatnim fragmentem Unamunowego „Chrystusa Velázqueza”. Trudno wyobrazić sobie bowiem lepszy od modlitwy finał kontemplacji; a dwa – będziemy się w ten sposób mogli trochę bliżej jeszcze zapoznać z przepastnie bogatym imaginarium chrześcijańskim chrystologicznym i staurologicznym, z którego czerpie i które niepomiernie autor nasz wzbogaca.

Módlmy się zatem, moi drodzy, dziś, teraz, w te święta i zawsze: „Ty, który milczysz, Chryste, aby nas usłyszeć, / usłysz szlochy naszych piersi / […]. Wołamy / do Ciebie, Chryste Jezu, z głębi / otchłani naszej ludzkiej biedy, / a Ty, biały Szczycie ludzkości, / daj nam wody Twych śniegów, Orle Biały, / który lotem swym obejmujesz niebo, / Ciebie prosimy o Twoją krew; Ciebie, Winnico, / której wino pociesza nas i upaja; / Ciebie, Księżycu Boga, słodki blasku, / który nocą mówi nam, że Słońce żyje / i czeka na nas; Ciebie, mocna Kolumno, / ostojo, w której można spocząć; Ciebie, Hostio Święta, / prosimy o chleb naszej podróży / do Boga niczym jałmużnę; prosimy Cię, / Baranku Boży, który gładzisz / grzechy świata, o złote runo / Twojej krwi; prosimy Cię, / Różo krzaka płonącego, / o światło, które nie gaśnie i pokazuje nam, / że Bóg jest Tym, Który Jest; Ciebie, Amforo / boskiego napoju, abyś nektar / wieczności wlewał w nasze serca. / Prosimy Cię, Panie, byś nasze życie / utkał w niebiańską tunikę Boga, / na Krośnie wiecznego życia. Pozostaw nam / naszą zmęczoną wiarę, która jest delikatnym gniazdem / uskrzydlonych nadziei, a ich trele / są pieśnią wiecznego życia w Twych ramionach. / […] / Przyjdź i zobacz, mój Panie: moja pierś cuchnie; / […] / Ty jesteś zmartwychwstaniem i życiem: / zawołaj mnie, swego przyjaciela, jak Łazarza! / Zabierz nas, Zwierciadło, byśmy zobaczyli / oko w oko Twe Słońce i poznali Boga / tak jak On nas zna; / byśmy naszymi ziemskimi oczami zobaczyli / Jego blask. Niech przemówi do nas / jak do przyjaciela – Mojżesza – twarzą w twarz. / […] / Idziemy, Panie, złaknieni, / dusze w łachmanach nędzy, / […] / gnani huraganami porywistej, / czarnej i mrocznej burzy; spraw, niech rozbłyśnie / Twa biała jasność pod sklepieniem / nieskończonego domu Twego Ojca / […] nad ścieżką naszej wędrówki / […]. / Pozwól mi, / Panie, gdy kiedyś zmylę drogę, / wyjść z tej ciemnej nocy, / w której śniąc, drętwieje serce, / abym wszedł wtedy w jasny dzień, / który się nie kończy, / z oczami utkwionymi w Twym białym ciele, / Synu Człowieczy, Ludzkości pełna, / w niestworzonym świetle, co nigdy nie umiera; / niech moje oczy będą utkwione w Twoich, Chryste, / a wzrok mój niech w Tobie się zatopi, Panie!”. Amen.

Błogosławionej uroczystości zmartwychwstania Pańskiego!

Cuda się zdarzają

Siostra Dolores z klasztoru Annuntiata przedstawia

„Nie byłam osobą religijną” – napisała jedna z moich znajomych, dopóki kilka lat temu nie otarła się o śmierć. „Zachorowałam na nowotwór i lekarze dawali mi rok życia. Rak zabił już moją matkę, dwie siostry i trzech braci. Modliłam się długo… bardzo długo i rak zniknął, tak powiedział mi lekarz”.

Nie za często słyszymy takie właśnie opowiadania, dające nadzieję i ufność w naszych modlitwach. Bóg może uzdrowić, ale może też mieć inny plan. On sam najlepiej wie, co dla nas dobre. Największym cudem jest jednak przemiana naszego myślenia i naszego serca. Ostatecznym naszym celem, to poznać Boga jako Przyjaciela osobistego i dołączyć do grona błogosławionych. Uwierzyć ponownie w nasze niebo, gdzie czekają na nas najbliżsi. Z perspektywy wieczności będzie się liczyło jedynie tylko to, że wyciągnąłem pomocną dłoń do drugiego człowieka i że służyłem sprawie większej niż moje osobiste potrzeby. Wtedy mogę mieć pewność, że cuda się zdarzają…

Przegrana

Najważniejsza rada Szekspira to: „Mądry człowiek nie opłakuje przegranej, lecz żywo szuka sposobu, jak wyleczyć odniesione rany. Nie żyć przeszłością, ani nie rozpaczać nad rozlanym mlekiem. Przyjąć każdy cios, który niesie życie i nie pozwolić, by nas powalił. To są cuda naszej codzienności… Byłam kiedyś w więzieniu. Prowadziłam tam ewangelizację z okazji niedzieli misyjnej. Ludzie ci wydawali się szczęśliwi, jak przeciętny człowiek na wolności. Wtedy ksiądz więzienny powiedział mi, że kiedy przestępcy przybywają do więzienia po raz pierwszy, są najczęściej zgorzkniali. Jednak po kilku miesiącach, większość z nich wymazuje z pamięci wszystkie swoje nieszczęścia, zadomawiają się i akceptują więzienne życie, próbując z całych sił być szczęśliwym… Tak naprawdę to nigdy w naszym życiu nie wiadomo, kiedy przegrana jest przegraną, a kiedy jest po prostu naszym zwycięstwem.

Jedna z moich znajomych była kobietą niesamowicie ubogą, straciła bowiem pierwszego męża, potem pracę i została sama z synkiem. Pojawił się drugi mąż, którą ją okłamał i odszedł od niej. Zmarł w domu dla ubogich. Ona sama idąc ulicą ze zmęczenia i niedożywienia straciła przytomność. Nagle znalazła się w szpitalu, gdzie miała umrzeć, nie było już wielkich szans na

ozdrowienie. Leżąc w łóżku czytała Biblię i jak twierdziła, za sprawą Opatrzności Bożej przeczytała fragment z Ewangelii Św. Mateusza: „I oto przynieśli mu paralityka leżącego na łożu. Jezus powiedział…: „Wstań, weź swoje łoże i idź do domu. On wstał i poszedł.” Te słowa dały jej tyle siły, wiary i tyle uzdrawiającej mocy, że natychmiast wstała z łóżka i zaczęła chodzić… Postanowiła, że chce zacząć nowe życie, będą blisko Boga i Jego Słowa. Dzisiaj żyje w pięknym wielkim domu, wraz ze swoim synem i jego rodziną. Słowo Boże odmieniło całkowicie jej życie.

Słowo Boże ma moc! Dobre słowa mają moc! Miłość i modlitwa uzdrawiają.

Przebaczenie

Kiedy żywimy do kogoś nienawiść, zdobywa on nad nami przewagę: wpływa na nasz apetyt, nasz sen, ciśnienie tętnicze, zdrowie i szczęście. Nasza nienawiść, nie rani ich w żaden sposób. Ale za to zmienia nasze dni i noce w piekło. Główną cechą osobowości pacjentów z nadciśnieniem tętniczym są urazy żywione do innych. Jeśli urazy trwają długo, pociągają za sobą chroniczne nadciśnienie i problemy sercowe. Dlatego Jezus powiedział: „Kochaj swoich wrogów… wybaczaj 77 razy, czyli zawsze”. Napady złości zabiły już wielu ludzi. Zapytano kiedyś pewnego człowieka w Afryce, którego wlekli po kamieniach i ziemi, aby go powiesić i spalić z powodu zazdrości rodzinnej, czy nienawidzi tych ludzi. Wtedy Afrykańczyk zastanowił się, trochę pomyślał o swojej przeszłości i powiedział: „Jestem zbyt zajęty, by nienawidzić kogokolwiek – zbyt oddany czemuś znacznie ważniejszemu niż ja sam. Nie mam czasu na kłótnie, ani na to, by czegoś żałować. I żaden człowiek nie zmusi mnie, bym upadł tak nisko, aby go nienawidzić…”. Epiklet zauważył 20 wieków temu, że zbieramy to, co zasiejemy i że los niemal zawsze każe nam płacić za wyrządzone przez nas zło. W ostatecznym rozrachunku każdy człowiek zapłaci karę za swoje złe uczynki. Człowiek, który o tym pamięta, nie będzie na nikogo zły ani oburzony, nie będzie nikogo lżył, nikogo winił, nikogo obrażał ani nienawidził.

Przebaczenie i życie bez nienawiści… tylko z BOGIEM I W JEGO MIŁOŚCI… to największy cud!

Zamiast więc nienawidzić naszych wrogów, współczujmy im i dziękujmy Bogu, że nie uczynił nas takimi, jakimi uczynił ich. Zamiast kumulować nienawiść i żądzę zemsty, okażmy im zrozumienie, współczucie, pomoc i zmówmy za nich modlitwę. Wtedy zrozumiemy, że cuda naprawdę się zdarzają… I to jest sens ZMARTWYCHWSTANIA. Ciągłe zaczynanie od nowa i wiara w to, że cuda się zdarzają! Zmartwychwstanie JEZUSA trwa dalej w naszym codziennym życiu, pomimo Wielkich Piątków i drogi krzyżowej chorób i niepewności! Jezusa naprawdę ZMARTWYCHWSTAŁ, jest NADZIEJA! CUDA NAPRAWDĘ SIĘ ZDARZAJĄ!

eprasa.pl e11562f3fb

O wielkanocnych zwyczajach mówią gospodynie z Cyprzanowa

Wskutek pandemii koronawirusa traci m.in. szeroko rozumiana kultura, która, choć jest w części przenoszona do sieci, nie oddaje tego, z czym spotykamy się, doświadczając jej „na żywo". Po raz drugi, w dużej mierze zostały zamrożone spotkania organizowane przed świętami wielkanocnymi. W tym największe wydarzenie pn. „Wielkanocne Stoły", które od lat organizowane jest w Pietrowicach Wielkich. Ponownie 13. odsłona została przesunięta o rok, więc znów gospodynie z terenu powiatu raciborskiego nie zaprezentowały swoich propozycji na święta. Nam natomiast udało się porozmawiać z gospodyniami z Cyprzanowa, które opowiedziały o miejscowych zwyczajach oraz podały kilka świątecznych przepisów.

Krystyna Legan prezentuje ozdoby, które przygotowała na tegoroczne święta.

Dekoracje mają znaczenie

Choć głównie z ozdobami świątecznymi kojarzy się nam Boże Narodzenie, to – o czym przekonują w Cyprzanowie – również odpowiednio dom powinien zostać udekorowany na Wielkanoc. Krystyna Legan, to jedna z pań, która w wiosce rokrocznie stara się przygotować coś nowego. – Zawsze musi to być coś ciekawszego – mówi. W tym roku przygotowała m.in. kurki szydełkowe, zająca z filcu, a nawet świeczkę ozdobioną wielkanocnym elementem. I jak wyjaśnia, najlepiej nad ozdobami pracuje się jej wieczorami. – Ozdoby, które przygotowujemy, zawsze trafiają na nasze stoisko na „Wielkanocnych Stołach". To taki dodatek, do serwowanego wówczas przez nas jedzenia. Łącznie jest nas dziesięć kobiet i każda z nas coś przygotowuje. To integruje naszą małą społeczność – włącza się w rozmowę Maria Palisa – radna z Cyprzanowa oraz sołtyska tej miejscowości. To też za sprawą pani sołtys mieszkanki zawiązały nieformalną grupę, cyklicznie już od 11 lat spotykając się w miejscowej świetlicy i wymyślając przeróżne inicjatywy. Choć obecnie takie spotkania są w głównej mierze niemożliwe z uwagi na sytuację. – Zawsze mogę liczyć na nasze seniorki. Nasze kobiety mają tyle energii, że często mnie angażują do przeróżnych inicjatyw – uśmiecha się pani Maria, nazywana przez mieszkańców Żanetą.

To „goik", z którym po wiosce chodzą dziewczęta. Ozdobę prezentuje Monika Główczak.

Danuta Rząsa przygotowała natomiast własnoręcznie ozdobione jajka, wśród których znalazło się nawet takie specjalne dedykowane redakcji „Nowin Raciborskich" (co prezentujemy na zdjęciach obok). Jak podkreśla, takim zajęciem trudni się od lat, co bardzo uwielbia, ale też jest odstresowujące. To technika polegająca na gotowaniu jajek na twardo w łupinach po czerwonej cebuli. Później, gdy jajka już ostygną, pani Danuta bierze specjalną szlifierkę, którą „maluje" przeróżne wzory. – Zawsze staram się, aby były inne, to już taka tradycja, że zawsze na Wielkanoc tak ozdabiam pisanki – tłumaczy. I dodaje, że nie używa do tego farbek, bo te z czasem mogą się ścierać. Jajka przygotowane przez panią Danutę zawsze też trafiają na stoisko sołectwa na „Wielkanocnych Stołach".

Z „goikiem" po wiosce

Maria Palisa zwraca uwagę, że w Cyprzanowie już od wielu lat mieszkańcy ozdabiają przeróżnie swoje posesje na Wielkanoc. Wieloletnim zwyczajem jest natomiast „goik", czyli gałązka owinięta papierem i zwisającymi z ozdoby kolorowymi bibułami. Na czubku umieszczane są natomiast kwiaty. Z ozdobą od domu do domu (obecnie najczęściej już tylko do najbliższej rodziny) na dwa tygodnie przed świętami chodzą dziewczynki, śpiewając przy tym przyśpiewki, a w zamian otrzymują drobne upominki. Odpowiedzią do tego zwyczaju jest lany poniedziałek, kiedy to panowie polewają kobiety wodą bądź perfumami, również otrzymując drobny prezent. – Cieszymy się, że jest to kultywowane. Sama jak byłam mała, to tak chodziłam – mówi pani sołtys. – Dbamy o to, aby przekazywać to z pokolenia na pokolenie. Bo jak raz to zaniknie, to może już to nie wrócić – tłumaczy Maria Kurka. **(mad)**

MARMURKOWE JAJKA

Składniki: jajka, sól, łupiny z cebuli, ziele angielskie, liść laurowy i kminek.

Przygotowanie: do 1 litra wody należy dodać: łyżeczkę soli, łupiny z cebuli (im więcej, tym lepiej), 5 ziarenek ziela angielskiego, dwa liście laurowe i pół łyżeczki kminku. Następnie wszystko zagotować. Później wywar przecedzić i dodać wcześniej ugotowane jajka na twardo. Całość odstawić na dwie doby. Kolejno jajka wyjąć i obstukać, aby skorupki były popękane ze wszystkich stron. Na koniec jajka znów należy wrzucić do tej samej zalewy. Po kolejnej dobie jajka są już gotowe do spożycia. Efekt uwidacznia się po obraniu skorupki, bo wówczas jajka ukazują się w marmurkowej odsłonie, mają również inny smak.

SZPAJZA CYTRYNOWA

Składniki: 4 jajka, 4 łyżki cukru, 4 łyżeczki żelatyny, 1 cytryna i bita śmietana do dekoracji.

Przygotowanie: jajka i cytrynę sparzyć. Do szklanki wsypać żelatynę i zalać zimną wodą, aż napęcznieje, po czym wlać wrzątek i mieszać, aż żelatyna się rozpuści. Oddzielić białka od żółtek. Ubić mikserem. Do ubitych żółtek dodać sok z jednej cytryny oraz odrobinę startej skórki z cytryny, a białka ubić z cukrem na twardo. Pianę z białek dodać do żółtek, miksując wlać letnią żelatynę. Szpajzę wyłożyć do miski i włożyć na parę godzin do lodówki, aż stężeje. Później można całość udekorować bitą śmietaną.

ROLADKI W GALARECIE

Składniki: szynka konserwowa, jajka, twarożek chrzanowy, wywar rosołowy z żelatyną i natka pietruszki do dekoracji.

Przygotowanie: plastry szynki rozłożyć i posmarować twarożkiem chrzanowym. Następnie dodać ćwiartkę jajka i zwinąć w rulonik. I tak czynność powtarzać do wykonania zakładanej przez siebie liczby „roladek". Później całość zalać wywarem rosołowym, przygotowanym z żelatyną. Odstawić do stężenia. Później całość można udekorować np. natką pietruszki.

Oto pisanki, które wykonała Danuta Rząsa. Prezentuje je sołtys wsi Maria Palisa

eprasa.pl e11562f3fb

JAK UDEKOROWAĆ DOM NA WIELKANOC?

Dekoratorka: warto zainspirować się naturą

Zbliżająca się Wielkanoc to znak, że najwyższy czas wpuścić do mieszkania trochę wiosennego słońca, soczystej zieleni i rozbrykanych (ceramicznych) zajęców. Dekoracje w pastelowych odcieniach cieszą – zmęczone zimą – oko i podkreślają świąteczny nastrój. Jak je dobrać, na co postawić?

Nawet jeśli do wielkanocnych dekoracji podchodzimy z mniejszym zaangażowaniem niż do tych bożonarodzeniowych, nie warto ich bagatelizować. W końcu towarzystwo tulipanów, hiacyntów i rzeżuchy w połączeniu z kolorowymi pisankami oraz porcelanowymi albo drewnianymi figurkami naprawdę potrafi odmienić wnętrze. Co ważne, dekoracje te mają podwójną rolę – wprowadzają nie tylko świąteczną, ale i wiosenną aurę, dzięki czemu ich działanie jest niemal terapeutyczne.

Początek i witalność

Święta wielkanocne kojarzą się z nowym początkiem i witalnością. Dlatego budząca się do życia przyroda może być idealną inspiracją na ten czas. Wiosenne dodatki docenią nie tylko miłośnicy tej pory roku – wszyscy potrzebujemy kontaktu z naturą, a słoneczne żonkile, zielone gałązki czy wierzbowe bazie nam o niej przypomną, wnosząc do domu powiew świeżości.

– Wiosenne kwiaty – zarówno te cięte, jak i doniczkowe, to doskonała ozdoba na Wielkanoc, ale także późniejszy czas. Umieszczone w ceramicznej doniczce, szklanym wazonie czy stroiku stworzą prosty, ale elegancki zestaw dekoracyjny na stół, ławę czy komodę. Intensywna zieleń, soczysty żółty czy delikatny róż to klasyka, która zawsze się sprawdza. W dodatku po zimie mamy dosyć szarzyzny, chcemy żywych kolorów, a nie ma lepszego „dostawcy" barw niż natura. Ona robi to najlepiej. Oczywiście rośliny można połączyć z bardziej tradycyjnymi dekoracjami, tworząc bogatszy zestaw – świetnie sprawdzą się pastelowe wydmuszki na sznureczkach albo filcowe dekoracje do zawieszenia – podpowiada dekoratorka marki KiK.

Rustykalne jest fajnie

Wielkanocne ozdoby mają zróżnicowaną paletę barw – od tych intensywnych i soczystych, po naturalne i przygaszone. Właśnie do tych drugich należą ozdoby w rustykalnym stylu. Dystyngowany beż, wyblakła szarość, brudny krem i zabielone odcienie drewna nadają charakteru świątecznym dekoracjom i świetnie komponują się z wnętrzami utrzymanymi w jasnej, spokojnej kolorystyce.

– Myśląc o dekoracjach w stylu rustykalnym, znów warto zainspirować się naturą. Tym razem punktem wyjścia niech będzie… jajko. Ale koniecznie to przepiórcze – w beżowo-szarym odcieniu, z charakterystycznymi, ciemnymi plamkami. Za bazę do stworzenia stroików w takim klimacie mogą posłużyć gałązki uwite w kształt gniazdka czy wiklinowe wieńce. Będą się świetnie prezentować na plastrze drewna albo w metalowej doniczce. W kolejnym kroku możemy już przejść do ozdabiania. Tutaj świetnie sprawdzą się na przykład styropianowe jajka, biało-złote pisanki czy figurki – od porcelanowych zajączków po drewniane baranki. Pióra o brązowym wybarwieniu dodadzą z kolei elegancji – mówi ekspertka marki KiK i dodaje: monochromatyczna paleta ma naprawdę wiele do zaoferowania i absolutnie nie musi być nudna. Dzięki jednolitym barwom możemy pozwolić sobie na odrobinę szaleństwa z kształtami albo fakturami, a to oznacza, że ogranicza nas tylko wyobraźnia.

W nowoczesnym stylu

Myli się ten, kto twierdzi, że jak Wielkanoc, to tylko pastele albo rustykalne beże. Te święta mogą być także bardzo wytworne i eleganckie. Przekonają się o tym ci, którzy do przystrojenia domu wybiorą dodatki w kolorze srebra, złota i metalicznej czerni. Matowe, błyszczące, z nieco industrialnym charakterem.

– Jeszcze kilka lat temu złoto i srebro było sztandarowymi barwami Bożego Narodzenia, a czerń w takich dekoracjach niemalże nie istniała. Jednak trendy się zmieniają, sprzyjając także bardziej odważnym gustom. Twórcy zadbali o to, by takie dodatki nie kojarzyły się z przepychem – subtelnie i elegancko wykonane ceramiczne figurki, patery czy dekoracje, które mimo złotej, czarnej czy srebrnej barwy nie mają dominującego charakteru, a przyciągają wzrok. W takich zestawieniach warto pamiętać o przeciwwadze – biel i oszczędność wyjdzie nam na dobre – podsumowuje dekoratorka marki KiK.

Zanim zaczniemy dekorować dom na święta, zastanówmy się nad stylem i liczbą dekoracji. Niech pasują nie tylko do naszych wnętrz, ale także do naszego nastroju i odzwierciedlają to, co nam aktualnie „w duszy gra" – wiosnę, melancholię albo pęd do nowoczesności.

(red.)

List do redakcji: Gra w ciuciubabkę

Powstaną dwa nowe bloki w Elektrowni Opole, mimo że dwa miesiące wcześniej rządowa spółka PGE z tej właśnie inwestycji zrezygnowała. Rząd uznał, „że znajdzie środki i sposoby, aby ta inwestycja była prowadzona zgodnie z rządowymi zamiarami". Poinformował o tym sam premier Tusk. Po tej informacji akcje Rafako urósły o 17,48 %, Polimexu Mostostal o 6,67 %. Był rok 2013.

Sejmik Województwa Opolskiego apelował wcześniej w tej sprawie do premiera. Apel poparła Rada Powiatu Raciborskiego dn. 25 czerwca 2013 r. Wszyscy obecni radni naszej rady byli za. RAFAKO było liderem konsorcjum stawiającego te bloki, w skład którego wchodziły też Polimex – Mostostal, Mostostal Warszawa. W 2019 r. w Elektrowni Opole odbyła się uroczystość zakończenia budowy dwóch ultranowoczesnych bloków energetycznych nr 5 i 6 o łącznej mocy 1800 MW.

W roku 2013 byłem na konwencji krajowej Platformy Obywatelskiej w Chorzowie. Wokół budynku, gdzie trwała konwencja związki zawodowe ze Śląska zorganizowały kontrmanifestacje. Na związkowym happeningu była okazja, aby „podziękować" za dostępną dla każdego służbę zdrowia, za mieszkania dla młodych i starych oraz za wszystkie inne cuda na kiju z partyjnych obiecanek. Oczywiście były to uszczypliwość i zapowiedź, że ich rządy przyniosą zmianę, dobrą zmianę.

Po uroczystości udało mi się podejść do Premiera Tuska i podziękowałem mu za „zielone światło" dla Elektrowni Opole, bo ja jestem z Raciborza, z Rafako. Na te słowa ustawiony do zdjęcia premier odwrócił głowę w moją stronę i z poważną miną, spokojnym tonem zwrócił się do mnie słowami: „Tyko mi nie zbankrutujcie do tej pory". Wówczas bardziej byłem zaskoczony, że znał zakład, niż tym, jaką miał opinię o nim.

Parę lat później dn. 25 marca 2021 r. w parlamentarnej sali nr 213 budynku U o godzinie 12.00 zaczynają się obrady Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (ESK), której przewodniczy poseł Marek Suski. Inicjatorem zwołania komisji była Poseł na Sejm RP Gabriela Lenartowicz. Posłowie, którzy poprali wniosek o zwołanie komisji chcieli uzyskać informacje na temat sytuacji w spółce Rafako S.A., a także wpływu ewentualnego ogłoszenia upadłości przez spółkę na wzrost stopy bezrobocia w powiecie raciborskim.

W obradach nie mogli uczestniczyć przedstawiciele zakładowych związków zawodowych, oraz przedstawiciel samorządu powiatowego. Ich uwagi i pytania przedstawiła pani poseł G. Lenartowicz podczas obrad. Zostały wyartykułowane uwagi, które krążyły w raciborskiej przestrzeni publicznej. Tego dnia ministrowie, prezesi spółek rządowych zostali wywołani do odpowiedzi. Odpowiedzi nie były satysfakcjonujące. Padło m.in. pytanie o możliwe zaangażowanie firmy Polimex Mostostal w ratowanie Rafako S.A.

Po zakończeniu obrad miałem mieszane uczucia, bo komisja sejmowa nie wniosła nic konkretnego. Wykazała raczej gmatwaninę zależności i braku ukierunkowania sektora energetycznego w państwie, które odrywa się od energetyki powiązanej z węglem. Społeczność rafakowska nie usłyszała wiążących deklaracji. Nie padły żadne daty, ani kwoty. Posłowie i senatorowie powtórzyli kwestie, które były wcześniej znane z listownych interpelacji.

Wyłonił się jednak obraz, w którym los 1400 pracowników, z czego 400 już na wymówieniu stosunku pracy, dopełnia jedynie sytuację polskiej branży energetycznej. Rafako S.A. jest firmą prywatną. Większość firm zaangażowana w ten sektor jest prywatna. Więc państwo nie może „umywać rąk" od prywatnych podmiotów. Stanowią one spójny element polityki energetycznej. Gdyby polemika była prowadzona listownie, pewne dygresje nigdy by nie pojawiły się w wypowiedziach adwersarzy.

Prezes Rafako S.A, Radosław Domagalski-Łabędzki przedstawił sytuację firmy i przekazał plany spółki. Co ważne, padła prośba ze strony prezesa, aby spółka miała szanse skorzystać z pomocy rządowej, jak każda inna spółka prawa handlowego. Czyżby do tej pory takiej szansy odmawiano? – zastanowiłem się. Prezes wskazał potrzebę dyskusja o kierunku energetyki i o rozwoju dekarbonizacji (wychwytu CO_2 ze spalin). Padło też sformułowanie, że były tendencje, aby Rafako nie istniało. Lapidarne sformułowanie, które zabolało.

Podsekretarz Ministerstwa Aktywów Państwowych Zbigniew Gryglas wykazywał, że spółki zależne od ministra już bardzo pomogły Rafako i liczy na zakończenie z powodzeniem procesu restrukturyzacji.

Przedstawiciel ARP zasłonił się tajemnicą trwających rokowań i dlatego nie udzielił wiążących informacji, na które czekaliśmy. Ciarki mnie przeszły, kiedy szef sejmowej komisji, poseł Marek Suski komentując sytuację w Rafako S.A. powiedział, że nie będziemy rozstrzygać, czy państwo ma wejść w pomoc dla Rafako , czy ma to być poprzez Polimex, bo może nie ma nadziei dla Rafako.

Nazwa Polimex padała kilkakrotnie. Ja też wcześniej wymieniłem tę firmę jako naszego kooperanta. Polimex Mostostal (firma inżynieryjno-budowlana) to pierwsza w naszym kraju prywatna spółka notowana na giełdzie, w stosunku do której zaangażowano ogromne publiczne pieniądze dla jej ratowania. Rząd uznał ją za „zbyt cenną, aby upadła", bo Polimex Mostostal jest wykonawcą wielomiliardowych inwestycji w nowe bloki energetyczne w Kozienicach i Opolu, ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego państwa. Jak zatem my jesteśmy wycenieni przez rząd?

Sytuacja zmienia się dynamicznie. Parę dni po komisji pojawiły się informacje, że mogą nastąpić zmiany właścicielskie w Rafako, co jest pożądane. Same obrady nie przyniosły konkretnych deklaracji. Jednak dzięki tej dyskusji można sobie wyrobić zdanie, że takich firm jak Rafako jest więcej i że brakuje jakiegoś większego planu dla tego sektora. Z perspektywy Warszawy zwolnienie 400 osób, nawet 1000 osób nie niesie żadnych emocji. Jakaś inna komisja ma to „ogarnąć". My tu na dole widzimy to jako problem 400 lub 1000 rodzin. Rodzin, które wtopione są w ekosystem miasta i powiatu. Problemy tych ludzi przełożą się na trudną już sytuację branży handlowej i usługowej. Ludzie wyjadą w poszukiwaniu pracy.

Tematycznie posłowie zastanawiali się nad skutkami upadłości Rafako S.A w kontekście wzrostu bezrobocia. Upadłość tej firmy niesie też innej natury problemy dla Polski. Raciborska spółka nie będzie już brała udziału w modernizacji i konwersji polskiej energetyki na gaz i wodór w najbliższej przyszłości, a ma też takie kompetencje i możliwości.

Artur Wierzbicki

eprasa.pl e11562f3fb

Rafako odżyje, gdy zmien

Czy stanie się to w najbliższyc

Posłowie oraz przedstawiciele Ministerstwa Aktywów Państwowych, Polskiego Funduszu Rozwoju, Agencji Rozwoju Przemysłu debatowali o przyszłości Rafako. Choć jednoznaczne deklaracje nie padły, przebieg rozmowy może prowadzić do wniosku, że Rafako zmieni właściciela.

Jedyna taka firma w Polsce

25 marca o godz. 12.00 rozpoczęło się posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, które zostało poświęcone sytuacji Rafako S.A. Spółka z Raciborza, która przez dziesięciolecia budowała polskie elektrownie, znajduje się na krawędzi upadłości. W imieniu wnioskodawców zwołania posiedzenia głos zabrała Gabriela Lenartowicz. Posłanka zreferowała trudne położenie Rafako, a także znaczenie tej firmy dla sektora energetycznego Polski. G. Lenartowicz podkreśliła, że Rafako jest jedyną dużą polską firmą, która posiada kompetencje uprawniające ją do udziału w procesie transformacji polskiej energetyki węglowej na gaz i wodór. Bez Rafako polska energetyka będzie zmuszona korzystać w tym procesie z firm zagranicznych.

Posłanka przypomniała również, że upadłość Rafako oznacza stratę w wysokości miliarda złotych dla spółek Skarbu Państwa, które finansowo i kontraktowo są powiązane z Rafako S.A. Upadłość Rafako równałaby się też utracie pracy przez ponad tysiąc pracowników firmy, co spowodowałoby wzrost bezrobocia w powiecie raciborskim o około 77%. – Spółka Rafako S.A. jest dla raciborzan i połowy Śląska od wielu, wielu pokoleń miejscem uosabiająca polską myśl techniczną – podkreśliła G. Lenartowicz. Posłanka z powiatu raciborskiego przekazała również pytania, które za jej pośrednictwem zadały organizacje związkowe oraz osoby związane z Rafako, dotyczyły one m.in. możliwości wsparcia przedsiębiorstwa przez państwo, czy planowane jest objęcie przez państwo – lub podmioty z nim powiązane (Polimex Mostostal) – większościowego pakietu akcji Rafako, wiedzy na temat nierynkowych praktyk polegających na inspirowaniu przez jedną ze spółek Skarbu Państwa akcji głosowania przeciwko układowi Rafako z wierzycielami, a także ewentualnych postępowań prokuratorskich dotyczących Rafako.

Rafako niezbędne i potrzebne Polsce

Następnie głos zabrał podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Zbigniew Gryglas. Zapewnił, że ministerstwo uważnie obserwuje sytuację w Rafako. – Zgodzę się, że jest to ważna firma na mapie Polski. Taka firma jest Polsce niezbędna i potrzebna – powiedział wiceminister. Z. Gryglas stwierdził też, że Rafako „ma do odegrania wielką rolę w projekcie transformacji energetycznej". – Pole działania takich firm jak Rafako z całą pewnością będzie bardzo duże – dodał.

Pozyskanie inwestora coraz bliżej?

Prezes Rafako Radosław Domagalski-Łabędzki przyznał, że w ostatnim czasie w Rafako doszło do skumulowania bardzo wielu problemów z przeszłości, na które złożyły się zarówno błędy w zarządzaniu jak i zdarzenia losowe. Obecny prezes zapewnił, że wspomniane błędy już się nie powtórzą. Ubolewał, że spółki Skarbu Państwa głosowały przeciwko zawarciu przez Rafako układu z wierzycielami, choć propozycje były korzystne dla wierzycieli spółki, o czym świadczy fakt, że wszyscy pozostali wierzyciele Rafako głosowali za tym układem.

– Spółka nie oczekuje niczego więcej niż to wynika z instrumentów publicznie dostępnych. Nie chcemy żadnego uprzywilejowania – podkreślił prezes Rafako.

Ponadto Radosław Domagalski-Łabędzki stwierdził, że Rafako jest w końcowej fazie procesu inwestorskiego. – Dyskusja jest zaawansowana i zmierza do pozytywnych rozwiązań w niedalekiej przyszłości. Gdy ten proces się zakończy, Rafako będzie filarem polskiej energetyki – zapowiedział prezes Rafako, wskazując jednocześnie, że firma z Raciborza może być również liderem dekarbonizacji w Polsce.

W tym miejscu przypomnijmy, że głównym akcjonariuszem Rafako S.A. jest PBG S.A. Firma ta obecnie jest zarządzana przez nadzorcę ustanowionego przez sąd (ma chronić interesy wierzycieli PBG S.A.). PBG S.A. posiada w sumie 33% akcji Rafako. Wspomniany zarządca już w maju zeszłego roku ogłosił, że pakiet akcji Rafako jest na sprzedaż.

Posuwamy się do przodu

Następnie członek zarządu Polskiego Funduszu Rozwoju Piotr Kuba przypomniał, że PFR posiada niespełna 10% akcji Rafako. Zostały one objęte, aby zapewnić Rafako finansowanie niezbędne do dokończenia budowy nowego bloku Elektrowni Jaworzno III.

Prezes Agencji Rozwoju Przemysłu Cezary Lesisz przypomniał, że ARP nie uczestniczy bezpośrednio w pracach nad restrukturyzacją Rafako. W zeszłym roku ARP odkupiło od Rafako projekt ebusa, natomiast aktualne związki ARP z Rafako dotyczą wniosku Rafako o udzielenie pomocy publicznej, który jest nadal rozpatrywany. Wiceprezes ARP Paweł Kolczyński dodał, że rozpatrywanie wniosku prowadzone jest według procedur Kodeksu Postępowania Administracyjnego, dlatego też forum komisji nie jest odpowiednim miejscem do informowania o kierunkach rozpatrzenia tego wniosku.

– Dokładamy wszelkiej staranności, żeby ten wniosek procedować. Posuwamy się do przodu – powiedział. Wiceprezes ARP podkreślił, że ewentualne udzielenie pomocy publicznej dla Rafako będzie wymagało notyfikacji Komisji Europejskiej.

Posłanka Gabriela Lenartowicz stwierdziła, że Rafako jest jedyną dużą polską firmą, która posiada kompetencje uprawniające ją do udziału w procesie transformacji polskiej energetyki węglowej na gaz i wodór

Prokuratura bada nieprawidłowości w zarządzaniu Rafako

Wiceminister sprawiedliwości i poseł Ziemi Raciborskiej Michał Woś powiedział z kolei, że jest zaniepokojony sytuacją Rafako i tysiąca pracowników przedsiębiorstwa. Odpowiadając na pytanie Gabrieli Lenartowicz wyjaśnił, że w ubiegłym roku do Prokuratury Regionalnej w Katowicach wpłynęło zawiadomienie w związku z możliwym działaniem na szkodę spółki. Prokuratura bada różne wątki tego zagadnienia, dotyczące zarówno roku 2010 jak i ostatnich lat.

Senator Ewa Gawęda, której oświadczenie senatorskie ze stycznia tego roku rozpoczęło lawinę próśb o interwencję i pomoc państwa dla Rafako, zwróciła uwagę na ekosystem gospodarczy, który został zbudowany wokół Rafako. Zdecydowana większość z niespełna 800 podwykonawców Rafako to polskie przedsiębiorstwa. – Na bankructwie Rafako ucierpią mieszkańcy województwa śląskiego, głównie Raciborszczyzny, dlatego apeluję o pomoc – powiedziała.

Poseł Krzysztof Gadowski wyraził swoje oburzenie tym, że podczas posiedzenia komisji nie dowiedział się niczego konkretnego od przedstawiciela Ministerstwa Aktywów Państwowych. Dociekał, dlaczego spółki powiązane ze Skarbem Państwa zagłosowały przeciw-

Konkrety, o których nie powiedziano w Sejmie RP (inwestor, pomoc ARP)

W trakcie obrad sejmowej komisji nie padły żadne konkrety dotyczące przyszłości Rafako. Dało się wyłowić scenariusze, które są brane pod uwagę. Dziennikarzom Nowin udało się jednak nieoficjalnie ustalić kilka najważniejszych kwestii dotyczących bliższej i dalszej przyszłości Rafako.

To co najważniejsze, dotyczy przejęcia pakietu akcji Rafako S.A., które należą do PBG S.A. Nowiny ustaliły, że do negocjacji przystąpił już fundusz z Grupy Polskim Funduszem Rozwoju. Niewykluczone, że proces zmiany układu właścicielskiego w Rafako zostanie zakończony jeszcze wiosną tego roku.

Rafako wnioskowało też o udzielenie pomocy przez Agencję Rozwoju Przemysłu. Z naszych informacji wynika, że wniosek ma zostać rozpatrzony w drugiej połowie kwietnia.

Sytuacja finansowa spółki jest nadal trudna, choć w ostatnim czasie poprawiła się. Rafako ma pieniądze na dalsze funkcjonowanie do maja tego roku.

eprasa.pl e11562f3fb

i właściciela ch miesiącach?

Senator Ewa Gawęda uważa, że warto ratować Rafako ze względu na gospodarczy ekosystem, który został zbudowany wokół spółki. Zdecydowana większość spośród kilkuset podwykonawców Rafako to polskie firmy.

ko układowi Rafako z wierzycielami. – Pan dzisiaj przychodzi i przesyła na piśmie odpowiedź, że w zasadzie nic pan nie wie – powiedział K. Gadowski do Z. Gryglasa. Pytał też prezesa Rafako, co stanie się z firmą, jeśli nie otrzyma wsparcia.

Państwo to nie opieka społeczna

Przewodniczący komisji Marek Suski stwierdził, że rozmowa dotyczy prywatnej spółki i pretensje do Skarbu Państwa w tej sprawie są nieuzasadnione. Następnie odczytał fragmentu listu, który otrzymał od Gaz-Systemu S.A.. To jedna ze spółek Skarbu Państwa, która głosowała przeciwko zawarciu układu z Rafako. Rafako budowało dla Gaz-Systemu fragment gazociągu oraz tłocznię gazu. Ostatecznie Gaz-System odstąpił od kontraktów z Rafako z uwagi na – jak wskazano w piśmie odczytanym przez M. Suskiego – niedotrzymanie terminów, brak rozliczeń z podwykonawcami, liczne przypadki niewłaściwego wykonania robót oraz powiększenie kwoty wierzytelności o rozliczenia z podwykonawcami. Przewodniczący komisji wyraził przekonanie, że jeśli państwo ma wspierać Rafako, to tylko pod warunkiem otrzymania dostatecznych gwarancji, że spółka wyjdzie na prostą. – Już raz dostali 100 mln zł i nic z tego nie wynikło. Jeśli mamy wspierać przedsiębiorstwa, to takie, które rokują nadzieję, że będą dochodowe, bo my nie jesteśmy opieką społeczną – podkreślił.

Rafako odżyje, gdy zmieni właściciela

Następnie głos raz jeszcze zabrał wiceminister Zbigniew Gryglas. Podziękował senator Gawędzie za jej wypowiedź, a także posłance Gabrieli Lenartowicz za to, że dzięki niej doprowadzono do dyskusji na temat Rafako na forum komisji. – Wszyscy jesteśmy zobowiązani dbać o interesy Skarbu Państwa. Argumentacja Gaz-Systemu jest dobrym przykładem na to, z jakimi dylematami musieli zmagać się zarządzający (spółkami Skarbu Państwa, które głosowały przeciwko układowi z Rafako – red.) – powiedział.

Z. Gryglas stwierdził też, że „o sukcesie sanacji Rafako zdecyduje proces sprzedaży akcji Rafako, które aktualnie należą do PBG”. – Wierzę, że postępowanie restrukturyzacyjne będzie doprowadzone do szczęśliwego finału i raz jeszcze składam deklarację wsparcia tego procesu w ramach prawa i zgodnie z interesem Skarbu Państwa”.

Na zakończenie posiedzenia posłanka Gabriela Lenartowicz raz jeszcze zabrała głos w dyskusji. Zwróciła uwagę, że nie padły odpowiedzi na najważniejsze z zadanych przez nią pytań, tj. czy Ministerstwu Aktywów Państwowych znane są nierynkowe praktyki na rynku wykonawstwa energetycznego, w ramach których głosowanie spółek Skarbu Państwa przeciwko układowi Rafako było inspirowane przez jedną z wiodących firm tego sektora należącą do Skarbu Państwa, a także czy rząd rozważa ratowanie Rafako poprzez nabycie akcji przedsiębiorstwa przez Polimex Mostostal.

Odpowiedzi na te pytania nie padły. Marek Suski zakończył posiedzenie komisji. Argumentował, że dalsza dyskusja może zostać odebrana jako naciski na państwowe agencje, które powinny działać na zasadach rynkowych. Powiedział też, że tarcza antycovidowa została utworzona dla firm, które poniosły straty w następstwie covdu, a nie z tytułu złego zarządzania. Komisja – wywodził M. Suski – nie jest od tego, by rozstrzygać, czy państwo ma pomóc Rafako i na jakich zasadach powinno się to odbyć.

Wojciech Żołneczko

Dobry klimat dla wsparcia Rafako

Cieszę się, że również pozostali parlamentarzyści z naszego regionu przyłączyli się do akcji ratowania Rafako. W tej sprawie musimy działać wspólnie, ponad wszystkimi podziałami. Uważam, że jest dobry klimat na poziomie rządowym do wsparcia Rafako, ale teraz to zarząd spółki musi przekonać, że firmie, która raz już przyznaną pomoc przejadła, warto pomóc po raz kolejny. Wielokrotnie już podawałam ważne, przede wszystkim społeczne powody, dla którym musimy ratować Rafako, ale jednocześnie trzeba pamiętać, że to w większości prywatne przedsiębiorstwo, które musi także mieć pomysł na swoje miejsce na rynku i podjąć ciężką pracę wychodzenia z kryzysu.
senator Ewa Gawęda

Dlaczego Racibórz nie wdraża „strefy bez węgla”?

Mirosław Lenk chce przyspieszenia działań samorządu w Raciborzu w sprawie wdrożenia strefy bez węgla

Jakie są losy raciborskich rozwiązań antysmogowych, wypracowanych przez komisję ds. czystego powietrza? – Chcieliśmy być pierwsi na Śląsku ze strefą bez paliw stałych, a jakoś przestaliśmy o tym mówić – dziwi się były prezydent Raciborza Mirosław Lenk.

Poprzednik Dariusza Polowego na fotelu prezydenckim przypomniał na posiedzeniu komisji gospodarki miejskiej, że do tematu „strefy bez węgla” samorząd raciborski „zabierał się już 4 lata temu” a nic nie wie o bieżących działaniach w tej sprawie. Przed rokiem z magistratu wyszło stosowne pismo do marszałka województwa dotyczące raciborskiej inicjatywy, ale od tamtej pory nie było odzewu z Katowic. W październiku korespondencję ponowiono już jako stanowisko rady miasta.

Odważny i kosztowny

Z wiedzy urzędników wynika, że marszałek pracuje nad ewentualnymi zmianami w śląskiej uchwale antysmogowej. O podobne strefy jak w Raciborzu wystąpiły w międzyczasie Rybnik i Sosnowiec. Z kolei inne gminy chcą przedłużenia możliwości korzystania z pieców bezklasowych na swoim terenie. Chodzi też o dodatkowe warunki dla czekających na możliwość podłączenia się do sieci gazowej i późniejsze wymiany źródeł ciepła (także w Raciborzu dotyczy to części Miedoni i Markowic).

Mirosław Lenk uważa, że trzeba zadbać o losy „odważnego choć kosztownego programu dla Raciborza”. Jego realizację przewidziano na 8, może 10 lat. Radny z „Razem dla Raciborza” uważa, że czekanie na to, co zrobi województwo śląskie nie będzie w tym względzie korzystne dla Raciborza. – Na ile zabiegamy o tę sprawę u marszałka? – był ciekaw Lenk.

Poza kompetencjami

Wiceprezydent Dominik Konieczny wyjaśnił, że Miasto, w sprawie strefy, już swoje zrobiło i ruch jest teraz po stronie władz województwa. Zauważył, że inne samorządy zabiegają o wydłużenia terminów wymiany pieców, ale może marszałek zdecyduje o odrębnych regulacjach dla gmin, które same wystąpiły o „strefy bez węgla”. – To jest aktualnie poza naszymi kompetencjami – oznajmił D. Konieczny.

Z jego wypowiedzią polemizował radny Lenk. Jego zdaniem Miasto Racibórz ma swoje prawa i powinno je egzekwować. – Powinniśmy wiedzieć na jakim to jest etapie u marszałka. Przed rokiem byliśmy pierwsi, a już jesteśmy wśród trzech miast i one chcą szybciej wdrażać swoje strefy. Jak będziemy nadal zwlekać, to miejmy nadzieję że znajdziemy się w gronie pierwszych 20 – 30 miast z takimi strefami. Przecież zamysł był inny – stwierdził M. Lenk.

Pandemia ich wstrzymuje

Wiceprezydent zadeklarował, że urząd skieruje do marszałka oficjalne pismo. – Chcieliśmy pojechać do Katowic, ale wyjaśniono nam, że aktualnie kontakt z marszałkiem jest wyłącznie w trybie zdalnym – zaznaczył Konieczny.

M. Lenk zauważył przy okazji, że samorząd nie jest teraz w stanie sprostać wymogom śląskiej uchwały antysmugowej i do końca roku pozbyć się w swoich zasobach najstarszych pieców. Z wyliczeń jakie dokonano w tej sprawie jeszcze za jego rządów wyszło, że potrzeba na ten cel od 60 do 80 mln zł.

To zmarnowany czas, to czekanie na ruch marszałka, ucierpiała na tym walka o raciborską uchwałę antysmogową. Teraz wiem, że sprawa się wlecze, bo UM się nie przypomina w Katowicach. Nie ma w tej sprawie telefonów, nie ma pism. Tymczasem w Raciborzu już mamy 33 dni z przekroczeniami norm zanieczyszczenia powietrza na 35 możliwych (stan na 24 marca – red.) – powiedział radnym na posiedzeniu komisji gospodarki miejskiej goszczący tam ekolog Bogusław Siwak.

(ma.w)

eprasa.pl e11562f3fb

zapytaj **prawnika**

Jak sprawdzić stan nieruchomości, hipoteki i służebności?

NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Temat tylko z pozoru jest dla większości osób odległy. Tak naprawdę wiedza na dzisiejszy tytułowy temat jest potrzebna w bardzo wielu sytuacjach, np. gdy kupujemy bądź sprzedajemy nieruchomość lub chcemy zaciągnąć kredyt, albo np. zastanawiamy się czy przyjąć czy odrzucić spadek itp. Bywa tak, że młodzi ludzie mający plany budowy domu dowiadują się w banku, że nie otrzymają kredytu ponieważ nieruchomość jest obciążona np. służebnością mieszkania na rzecz kogoś, kogo nie znają lub kto zmarł dawno temu. Może też być tak, że przed spisaniem aktu notarialnego kupna nieruchomości kupujący dowie się od notariusza o wpisanej hipotece na nieruchomości albo np. służebności drogi koniecznej dla sąsiadów przebiegającej w sposób uniemożliwiający wybudowanie domu w miejscu, w którym planowali. Bywają sytuacje jeszcze bardziej zaskakujące, gdy dziecko myśli, że odziedziczy nieruchomość, a po śmierci rodzica okazuje się, że nigdy nie była jego własnością tylko dziadków albo cioci. Aby uniknąć takich sytuacji należy sprawdzić księgę wieczystą nieruchomości. Można to zrobić w bardzo prosty sposób, nie wychodząc z domu, przed komputerem. Należy wejść na stronę internetową Ministerstwa Sprawiedliwości, a następnie w elektroniczne księgi wieczyste. Jest to oficjalny i bezpłatny rejestr. System umożliwia wejście w każdy dział księgi wieczystej, sprawdzenie właściciela i oznaczeń działek gruntu. W dziale III uwidocznione są prawa, roszczenia i ograniczenia (np. służebności), natomiast w dziale IV hipoteki. To najprostszy sposób sprawdzenia stanu nieruchomości.

REKLAMA

Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe i monitoring w promocyjnych cenach!

Pierwsze 3 miesiące GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biuro Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl

ERA MONITORING

Śmieci w Raciborzu 100% droższe niż w Katowicach. Kino Bałtyk prosi w urzędzie o ulgę

Silesia Film prowadząca w Raciborzu kino Bałtyk zwróciła się do prezydenta miasta i radnych by zmieniono przepisy o wywozie śmieci. Instytucja pokazała ile płaci w Katowicach za kino Rialto i wyszło, że to połowa stawki z Raciborza.

Dla kina miniony rok był bardzo trudny finansowo, obecnie też nie jest lepiej. Obostrzenia pandemiczne znacząco ograniczają wpływy, placówka jest głównie zamknięta, otwierana okresowo i w połowie dostępności. Bałtyk musi zapłacić Miastu za obsługę systemu gospodarki odpadami. W tym roku te nakłady wyniosą ok. 8 tys. zł. To więcej niż w 2020 roku, gdy zapłacono 5,4 tys. zł, choć kino działało „w kratkę". Silesia Film przyrównała te koszty do opłat ponoszonych w Katowicach za swoje kino Rialto. W stolicy województwa za wywóz śmieci instytucja zapłaciła 2,5 tys. zł. Bałtyk chciałby wyjść z sytemu miejskiego, żeby płacić za wywóz faktycznych odpadów, a nie utrzymanie systemu. Obecne przepisy miejskie tego nie umożliwiają. Silesia określa uchwałę miejską mianem krzywdzącej.

Prezydent Raciborza Dariusz Polowy przypomniał radnym, że już 5 raz proponuje im nowelizację przepisów o wywozie śmieci w mieście, przez wyłączenie z systemu nieruchomości niezamieszkałych i umożliwienie wychodzenia z systemu nieruchomości mieszanych. Polowy powiedział o swojej niedawnej rozmowie z burmistrzem Rydułtów, które w 2019 roku wyłączyły nieruchomości niezamieszkałe z obsługi przez samorząd. – Tamte podmioty płacą teraz mniej, bo za rzeczywistą ilość wywożonych śmieci, wtedy kiedy potrzebują, a nie biorą udziału w utrzymaniu systemu miejskiego.

Przewodnicząca komisji oświatowej Zuzanna Tomaszewska zastanawiała się głośno czy Miasto nie powinno zaproponować przedsiębiorcom związanym z branżą kulturalną ulgi w opłatach za śmieci. **(ma.w)**

Raciborzanie z mieszkań socjalnych buntują się przed wymianą pieca. Czy urząd zrobi to na siłę?

Magistrat zaplanował w 2021 roku modernizację systemów grzewczych m.in. w mieszkaniach socjalnych. Zamieszkujący je ubodzy raciborzanie nie chcą wpuszczać pracowników MZB i odmawiają wymiany pieca kaflowego na ogrzewanie gazowe lub na prąd. Boją się zwiększonych kosztów za zapewnienie ciepła w mieszkaniu.

Ci mieszkańcy stawiają sprawę ostro i nie godzą się na wymianę ogrzewania w mieszkaniu. Mówią, że będą mieli wtedy zimno w domu – zrelacjonował radnym z komisji oświaty Dawid Wacławczyk.

Możemy się domyślać dlaczego nie chcą wpuszczać MZB, dlaczego nie chcą zmiany systemu ogrzewania. Węgiel przecież też kosztuje, więc możemy się tylko domyślać czym ci ludzie palą w piecach – stwierdził wiceprezydent.

Pierwszy zastępca podzielił się z członkami komisji oświaty rozważanymi scenariuszami na rozwiązanie problemu blokowania wymiany pieców. – Jak nie wpuszczają, to mamy wchodzić na siłę? MZB to nie są służby siłowe – zastanawiał się Wacławczyk.

Z nowym rokiem wchodzi w życie śląska uchwała antysmogowa, Miastu grożą kary środowiskowe za użytkowanie w jego zasobach niedozwolonych pieców (kopciuchów i kafloków).

Rozwiązaniem sytuacji mógłby być zdaniem D. Wacławczyka program osłonowy sfinansowany przez samorząd, a realizowany przez OPS. Takie projekt zrealizowano np. w Krakowie, gdzie już obowiązuje zakaz spalania paliw stałych jak węgiel czy drewno. Wiceprezydent zapowiedział radnym, że wkrótce mogą się zająć tym tematem, bo prace nad nim już trwają. Dawid Wacławczyk stwierdził, że nie będą to duże pieniądze dla budżetu.

W trakcie prac tzw. komisji antysmogowej w 2019 roku, której Wacławczyk przewodniczył, omawiano wstępnie pomysł działań osłonowych dla najuboższych raciborzan przy zakazie spalania węgla. Mówiono wówczas o kosztach rocznych rzędu 200 – 300 tys. zł. **(ma.w)**

Stulecie klasztoru okazją do nadania medalu

Klasztor Annuntiata świętuje w tym roku swój zacny jubileusz. Z tej okazji delegacja radnych na czele z Piotrem Klimą udała się na spotkanie z zakonnicami i oddała cześć siostrom, które pochowano na Jeruzalem.

Na raciborskim cmentarzu jest 25 grobów zakonnic. Radni zanieśli tam kwiaty i ustawili znicze. Później delegacja samorządu została podjęta w klasztorze. – Złożyliśmy życzenia z okazji jubileuszu, dla każdej ze 128 sióstr przynieśliśmy kwiaty – relacjonuje P. Klima. Do klasztoru trafiła także w prezencie książka Pawła Newerli o dziejach Raciborza. Klima chce, aby rada miasta przywiązała wagę do święta tego zgromadzenia. – Zgłaszam inicjatywę uhonorowania klasztoru medalem „Zasłużony dla Miasta". Ostatni raz na taki gest samorząd zdecydował się w czerwcu 2018 roku, gdy honorował Zenona Stube. Łącznie tytułem obdarowano 18 osób i 8 podmiotów. Pierwszym był Herbert Hupka w drugiej połowie lat 90. ubiegłego wieku.

100 lat ma się raz – argumentuje P. Klima. Temat może być procedowany już na najbliższej, środowej sesji. **(m)**

W SKRÓCIE

TWORKÓW

Dworcowa rozkopana

Rozpoczęła się przebudowa drogi powiatowej w Tworkowie – ul. Dworcowej od skrzyżowania z ulicą Zamkową do przejazdu kolejowego (długość odcinka do przebudowy wynosi 1 196 mb). Zakres obejmuje głównie przebudowę jezdni, skrzyżowań oraz zjazdów z drogi, wykonanie ścieżki rowerowej i odtworzenie pobocza, a także zmianę organizacji ruchu drogowego na skrzyżowaniu z drogą gminną – ul. Żwirową. – W pierwszej kolejności będzie realizowany odcinek ul. Dworcowej w Tworkowie o długości ok. 600 mb od skrzyżowania z ul. Zamkową do skrzyżowania z ul. Żwirową – informuje Powiat. Remont ma zakończyć się do 7 maja.

TURZE

Mobilna biblioteka

W związku z termomodernizacją budynku Wiejskiego Ośrodka Kultury w Turzu niemożliwy jest dostęp do filii biblioteki. – Czytelnicy z Turza mogą zamawiać książki telefonicznie pod numerem telefonu +48 512 106 863. Odbiór zamówienia nastąpi w umówionym miejscu i czasie. Usługa będzie realizowana we wtorki i piątki. Mieszkańcy Turza mogą także korzystać z księgozbioru biblioteki w Kuźni Raciborskiej – wyjaśniają urzędnicy.

eprasa.pl e11562f3fb

TYDZIEŃ DNI OTWARTYCH

Po raz pierwszy wirtualny

W zeszłym numerze Nowin opublikowaliśmy artykuł o dniu otwartym w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu. Wydarzenie zostało zorganizowane w poniedziałek 22 marca. W kolejnych dniach zabraliśmy ósmoklasistów w wirtualną podróż po pozostałych szkołach ponadpodstawowych – II LO, Zespole Szkół Ekonomicznych, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 oraz Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2. Oto relacja tekstowa z tego wydarzenia. Relacja filmowa dostępna jest na www.inspiraton.nowiny.pl.

TYDZIEŃ OTWARTYCH DRZWI

II LO tworzą uczniowie

Dlaczego warto uczyć się w II LO? Co najbardziej podoba się uczniom tej szkoły? Jak wspominają ją absolwenci? Między innymi o tym była mowa podczas wirtualnego dnia otwartego w „Mickiewiczu".

Świetne wyniki przyciągają zdolną młodzież

23 marca ósmoklasiści mieli okazję wybrać się w wirtualny spacer po II LO w Raciborzu. Na wstępie głos zabrał dyrektor Maciej Malinowski. Przyznał, że w II LO udało się wypracować pozytywny łańcuch przyczynowo-skutkowy. Uczniowie osiągają świetne wyniki z egzaminu maturalnego, to przyciąga kolejne roczniki doskonałej młodzieży, która również kończy szkołę ze świetnymi wynikami.

– To jest praca naszych uczniów. Bardzo się z tego cieszymy. Nasza w tym głowa, żebyśmy nie osiedli na laurach – żebyśmy dbali o ten poziom. Żeby przychodzili do nas uczniowie, którzy chcą coś osiągnąć, ale również tacy, którzy nie do końca wiedzą, co chcą robić i być może potrzebują tego, żeby ich ukierunkować – powiedział M. Malinowski. Dyrektor przyznał w rozmowie z Nowinami, że kiedyś również on zaliczał się do tej ostatniej grupy – naukę w II LO rozpoczął na profilu matematyczno-fizycznym, by ostatecznie, pod wpływem znakomitych nauczycieli, zmienić swoje plany i rozpocząć studia polonistyczne we Wrocławiu.

Nic na pokaz

Następnie aktualoni uczniowie szkoły Julia Lukoszek i Michał Koterba opowiedzieli swoim młodszym koleżankom i kolegom, dlaczego zdecydowali się na wybór II LO, jaka atmosfera panuje w szkole, jacy są nauczyciele. – Byłam przekonana, że wybiorę II LO. Wisienką na torcie były dni otwarte szkoły. Uczniowie urządzili imprezę na sali – byli uśmiechnięci, o wszystkim opowiadali, tańczyli. Teraz wiem, że to nie było na pokaz, bo taka atmosfera naprawdę jest u nas w szkole – powiedziała Julia, która po ukończeniu II LO zamierza kontynuować naukę na studiach prawniczych.

Michał Koterba – finalista Ogólnopolskiej Olimpiady Chemicznej – przyznał, że II LO było i jest najlepszą szkołą w powiecie raciborskim. Część nauczycieli miał okazję poznać już wcześniej, biorąc udział w konkursach. Michał marzy o tym, żeby zostać lekarzem. Planuje podjęcie studiów medycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim lub w szkole medycznej w Wiedniu.

W podobnym tonie wypowiadali się inni uczniowie II LO. Chwalili szkołę za jej nauczycieli, którzy zawsze są chętni do pomocy, a wiedzę potrafią przekazać w niestandardowy sposób, rodzinną atmosferę, a także Azyl, czyli miejsce przygotowane przez uczniów dla uczniów, w którym mogą spędzać czas po lekcjach.

Matura jak w banku, współpraca z uczelniami

Oglądając kolejną prezentację, ósmoklasiści mieli okazję poznać pozostałe atuty II LO: zagraniczne wyjazdy językowe, wymianę do Niemiec, imprezy i akcje szkolne, najwyższy w powiecie wskaźnik zdawalności egzaminu maturalnego (w zeszłym roku wyniósł on 99,3%), wysokie miejsca uczniów w olimpiadach i konkursach przedmiotowych, współpraca z uczelniami wyższymi (m.in. Uniwersytet Jagielloński, Szkoła Główna Handlowa).

Uczniowie II LO w Raciborzu Michał Koterba i Julia Lukoszek w redakcji Nowin

Następnie zaprezentowano sylwetki uczniów II LO, którzy łączą naukę z nietypową pasją, czym wyróżniają się na tle rówieśników. W tej sekcji ósmoklasiści poznali m.in. modelkę Laurę Papiernik oraz miłośnika podróży i górskich wędrówek Szymona Warsza, który przed ukończeniem 18 lat zamierza zdobyć Koronę Europy.

Przygotowanie do kariery

Przy wyborze szkoły ponadpodstawowej nie bez znaczenia są losy absolwentów. To właśnie oni, wspominając czasy szkolne, a jednocześnie mówiąc o tym, czym zajmują się w dorosłym życiu, stanowią najlepszy przykład i wzór do naśladowania dla młodzieży. W tej części Oliwia opowiedziała swoim młodszym koleżankom i kolegom, jak po ukończeniu II LO rozpoczęła studia na kierunku weterynaria, a następnie wyleciała do Wielkiej Brytanii, aby podjąć dalszą specjalizację w tej dziedzinie.

Szymon Łopocz, który II LO ukończył w 2015 roku, obecnie robi karierę w świecie finansów. Absolwent II LO pracuje w firmie audytorskiej. Kierowany przez niego zespół specjalistów bada sprawozdania finansowe banków oraz innych instytucji. – Sytuację, w której obecnie się znajduję, zawdzięczam również II LO. To miejsce dla osób, które chcą osiągać wyznaczone cele, rozwijać zainteresowania, zawiązywać przyjaźnie na długie lata. Nauczyciele podchodzą z szacunkiem do każdego ucznia, a lekcje nie są nudne i monotonne – powiedział Szymon.

Kilka lat przed Szymonem Łopoczem II LO ukończyła Michalina, która obecnie jest właścicielką kancelarii prawniczej. Inna absolwentka II LO – Dorota Łyko doktoryzuje się w chirurgii szczękowej. Absolwentką II LO jest też Judyta Pisarczyk, która ukończyła również Akademię Muzyczną w Katowicach, obecnie ma swój zespół jazzowy, z którym nagrała debiutancką płytę.

eprasa.pl e11562f3fb

Nawet Elton John poleca Ekonomik

Czego można nauczyć się w „Ekonomiku”? Jakie perspektywy otwierają się przed absolwentami tej szkoły? Jak można uczyć się i bawić jednocześnie? Odpowiedzi na te pytania można poznać uczestnicząc w wirtualnym dniu otwartym Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu.

Coś więcej niż podstawa programowa

24 marca zaprosiliśmy ósmoklasistów na wirtualny spacer po Zespole Szkół Ekonomicznych w Raciborzu. Zaczęło się standardowo – od wywiadu z Pawłem Ptakiem – dyrektorem i absolwentem szkoły w jednej osobie. P. Ptak przypomniał młodzieży, że „Ekonomik” jest szkołą, która jednocześnie przygotowuje do matury oraz egzaminów zawodowych, co absolwentom umożliwia odnalezienie się na rynku pracy. – Szukamy balansu między podstawą programową a kształceniem miękkich umiejętności, które w podstawie programowej są zaniedbywane, a na rynku pracy są konieczne. Mówię o komunikacji, negocjacjach, pracy w grupie – podkreślił P. Ptak.

Następnie widzowie wirtualnych dni otwartych przenieśli się w mury „Ekonomika”. Po szkole oprowadzili ich Natalia Wołek oraz Jakub Piszczan, którzy kształcą się na profilu technik organizacji reklamy. W trakcie tej wędrówki nauczyciele poszczególnych kierunków kształcenia opowiedzieli ósmoklasistom na czym polega ich specyfika oraz co można robić po ich ukończeniu.

Kierunki poszukiwane na rynku pracy

Agnieszka Dereszczyńska i Zygmunt Kobylak opowiedzieli o specjalności technik organizacji reklamy. Program kształcenia cechuje się dużą dozą kreatywności, jest przesiąknięty wiedzą ekonomiczną, plastyczną oraz lingwistyczną. Uczniowie uczą się m.in. wykonywania oraz profesjonalnej obróbki zdjęć, projektowania, produkcji artykułów reklamowych, wreszcie analizy skuteczności reklamy. Wyposażeni w tytuł technika mogą podjąć pracę m.in. w agencjach marketingowych oraz pijarowych.

Katarzyna Luterek odpowiada za kształcenie techników logistyków i spedytorów, a więc fachowców zajmujących się planowaniem i zarządzaniem łańcuchem dostaw, koordynacją przepływu surowców i produktów od producenta do odbiorcy, doborem odpowiednich środków transportu do przewożonych towarów itd. a więc tym wszystkim, co jest niezbędne dla funkcjonowania współczesnej gospodarki.

Technik handlowiec to zawód, w którym kształci Justyna Kwaśny. Uczy ona uczniów badania rynku, pozyskiwania i obsługi klientów, prowadzenia dokumentacji handlowej i magazynowej, marketingu i reklamy. Nauczycielka zwraca uwagę na ogromne zapotrzebowanie rynku pracy na fachowców w tej dziedzinie. Na portalu pracuj.pl tylko jednego dnia zgłaszanych jest około 150 ofert pracy dla technika handlowca.

Iwona Sobczak wprowadza młodzież w tajniki ekonomii i rachunkowości. Uczniowie uczą się obsługi programów komputerowych takich jak Insert czy Subiekt, fakturowania, przeprowadzania rozliczeń finansowych, rozliczeń z urzędem skarbowym oraz ZUS, księgowości, obsługi kadr. Zapotrzebowanie na techników ekonomistów oraz techników rachunkowości zgłaszają m.in. instytucje finansowe, banki, urzędy.

Natalia Wołek i Jakub Piszczan określają Ekonomik jako otwartą i przyjazną szkołę, w której cały czas coś się dzieje. – Gdybym mógł, wybrałbym raz jeszcze „Ekonomik”. Nie żałuję ani jednego dnia spędzonego w tej szkole – podkreśla Jakub.

Zagraniczne praktyki i akcje z sercem

W trakcie wirtualnego dnia otwartego w Zespole Szkół Ekonomicznych podkreślono ważną rolę dwumiesięcznych praktyk zawodowych. Uczniowie „Ekonomika” mają okazję odbywać je w Hiszpanii, łącząc naukę zawodu ze zwiedzaniem tego pięknego kraju. Szkoła słynie również z organizacji licznych imprez i akcji charytatywnych. Uczniowie organizują Mikołajki dla dzieci z domu dziecka, wspierają schronisko dla zwierząt, uczestniczą w sprzątaniu świata itd.

Ekonomik to moje Ohio

Tym co najbardziej zapadnie w pamięć uczestnikom wirtualnego dnia otwartego w „Ekonomiku” z pewnością będzie nakręcony przez uczniów film fabularny, w którym liczne elementy humorystyczne połączono z wątkami dotyczącymi nauki w szkole.

Oglądając film ósmoklasiści mogli przekonać się, kto faktycznie „rządzi” na szkolnym korytarzu, dla kogo „Ekonomik” stał się drugim Ohio, a także dlaczego nawet Elton John poleca tę szkołę. Oprócz uczniów, w filmie wystąpił również dyrektor Paweł Ptak, który w końcowej sekwencji mówił już całkiem serio: Jeśli chcesz zdobyć dobry zawód, który gwarantuje ci pracę, jeśli chcesz zdać maturę, jeśli chcesz się rozwijać, jeśli interesuje cię w przyszłości praca za biurkiem, to zapraszam do „Ekonomika”.

Kolorowe i wszechstronne CKZiU nr 1

Czego można się nauczyć w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu? Jak wyglądają pracownie zawodowe, w których uczniowie nabierają umiejętności praktycznych? Wreszcie jakie perspektywy otwierają się przed absolwentami tej szkoły? Odpowiedzi na te pytania można poznać uczestnicząc w wirtualnym dniu otwartym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu (Budowlanka – Gastronomik).

Kształcimy perspektywicznie

25 marca ósmoklasiści wzięli udział w wirtualnym dniu otwartym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu. – Powtarzam ciągle i to jest moja dewiza – zawsze będziemy budować, mieć ogrody, jeść w restauracjach, jeździć na wycieczki, spać w hotelach. To się nie zmieni, więc kształcimy perspektywicznie – powiedział na wstępie Jacek Kąsek, dyrektor CKZiU nr 1. Dyrektor zwrócił również uwagę na dwanaście nowoczesnych pracowni zawodowych, o które wzbogaciła się szkoła w minionych latach.

Matura i zawód

Następnie głos zabrali uczniowie CKZiU nr 1 – Aleksandara Niemiec i Łukasz Sbeczka, którzy wzięli udział w transmisji na żywo z redakcji Nowin. Ola przyznała, że w ostatniej klasie gimnazjum nie była zdecydowana na konkretny profil, ale wiedziała, że wybierze CKZiU nr 1 w Raciborzu ze względu na szeroką gamę kierunków kształcenia oferowanych w placówce. Ostatecznie zdecydowała się na kierunek technik żywienia i usług gastronomicznych. – Mamy większe perspektywy, bo po szkole będziemy mieć maturę i zawód – dodaje uczennica.

Choć Łukasz Sbeczka kształci się na kierunku technik budownictwa, to jego zainteresowania są bardzo szerokie – od muzyki po architekturę. Nie brakuje mu również talentu scenicznego, o czym można było się przekonać podczas wirtualnego dnia otwartego szkoły.

Łukasz Sbeczka zamierza zostać architektem. Uczeń wahał się pomiędzy wyborem liceum ogólnokształcącego, a technikum budowlanego, jednak ostatecznie zdecydował się na to drugie. Przeważyła wiedza na temat budownictwa

eprasa.pl e11562f3fb

oraz umiejętności praktyczne, o których każdy architekt powinien mieć pojęcie.

Od budowlańca, przez kucharza, po montera i architekta

Kolejnym punktem programu wirtualnego dnia otwartego w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 był przygotowany przez uczniów film. Młodzi twórcy postanowili wtłoczyć prezentację pracowni i kierunków kształcenia w formę teleturnieju. W rolę prezentera wcielił się Łukasz Sbeczka, a w szkolnych zmaganiach towarzyszyły mu prezenterki Aleksandra Niemiec i Kamila Miensopust.

W trakcie teleturnieju zaprezentowano pracownie do nauki zawodu oraz omówiono kształcenie w takich zawodach jak technik budownictwa, fryzjer, technik geodeta, technik analityk, technik żywienia i usług gastronomicznych, technik hotelarstwa, monter instalacji, murarz, technik architektury krajobrazu.

Nauczyciel Jakub Piela wyjaśnił ósmoklasistom, że technik budownictwa zajmuje się zarówno projektowaniem jak i kosztorysowaniem przedsięwzięć budowlanych.

Fryzjer to zawód dla ludzi z pasją, wymagający kreatywności, jednocześnie cieszący się sporym zapotrzebowaniem rynku pracy.

Geodeta to ktoś kto przemierza świat dosłownie i w przenośni, podróżując i wykonując pomiary. Nauczycielka Romana Adamczyk podpowiedziała ósmoklasistom, że jest to kierunek dla osób cechujących się precyzją, dokładnością, cierpliwością, potrafiących korzystać z map i współrzędnych, których nie odstraszają takie przedmioty jak matematyka czy geografia.

Pięć lat eksperymentów chemicznych – tak w największym skrócie można określić kształcenie na profilu technik analityk. Absolwenci tego kierunku zazwyczaj podejmują studia na kierunkach chemicznych, po których skończeniu pracują jako laboranci w zakładach z branż chemii spożywczej, chemii środowiskowej, kryminalistyki itd.

Piotr Piechaczek, który uczy techników żywienia, kucharzy i cukierników, zapewnił ósmoklasistów, że są to kierunki dla wszystkich. – Wystarczy, że ktoś ma dobre chęci – powiedział. Choć uczniowie najchętniej przygotowują pizze i hamburgery, to nauczyciele zachęcają ich do przygotowywania różnych dań, tak aby odkrywali kulinarny świat.

Praca w hotelu to ciągły kontakt z ludźmi, tak więc kierunek technik hotelarstwa adresowany jest do osób komunikatywnych i otwartych. – W tym zawodzie ciągle coś się dzieje. Nie ma powtarzalności. Doskonale sprawdzą się tu osoby kreatywne i lubiące wyzwania – powiedziały nauczycielki kształcące w tym zawodzie.

W CKZiU nr 1 w Raciborzu kształci się również przyszłych stolarzy, murarzy i monterów instalacji oraz sieci sanitarnych. Absolwenci tych kierunków nie mają najmniejszych problemów ze znalezieniem pracy, czy pozyskiwaniem zleceń po założeniu własnych firm, gdyż zapotrzebowanie na usługi remontowo-budowlane oraz instalacyjne (m.in. sieci wodno-kanalizacyjne, gazowe, instalacje fotowoltaiczne, instalacje centralnego ogrzewania) jest ogromne.

Nauczycielka Magdalena Masiubańska uczy przyszłych techników architektury krajobrazu. – Nasi absolwenci zakładają własną działalność gospodarczą, projektują i pielęgnują zieleń, współpracują z deweloperami – powiedziała. W szkole uczą się również projektowania i rysunku, tak aby w przyszłości móc przedstawić wizualizacje zaprojektowanych przez siebie terenów zielonych klientom.

W trakcie prezentacji zwrócono również uwagę na zagraniczne praktyki, które uczniowie CKZiU nr 1 w Raciborzu mogą odbywać m.in. w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Portugalii oraz Włoszech.

Pasjonaci techniki z „Mechanika”

Gdzie są wykorzystywane silniki stirlinga? Do czego służy oscyloskop? Jak działa panel fotowoltaiczny? Odpowiedzi na te oraz wiele innych pytań poznali ósmoklasiści z regionu, którzy wzięli udział w dniu otwartym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Mechanik” w Raciborzu.

Uczniowie „Mechanika” Paweł Iwańczyk i Natalia Nienarowicz byli gośćmi redakcji „Nowin Raciborskich”

Mała politechnika

– „Mechanik” przez ponad 70 lat funkcjonował jako dobra, wyróżniająca się szkoła. Staramy się to podtrzymywać, żeby to była szkoła, która piętno na terenie powiatu raciborskiego – i nie tylko powiatu raciborskiego – wywiera – powiedział Sławomir Janowski, dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 w Raciborzu, w rozmowie otwierającej dzień otwarty w „Mechaniku”.

S. Janowski przypomniał, że „Mechanik” był prekursorem realizacji europejskich projektów w szkołach ponadpodstawowych powiatu raciborskiego, a z doświadczeń tej placówki korzystają dziś uczniowie pozostałych szkół. Obecnie CKZiU nr 2 to szkoła o dwoistym charakterze, która z jednej strony kształci w zawodach tradycyjnych, a z drugiej strony oferuje również nowe kierunki kształcenia, których oczekuje młodzież z aspiracjami do robienia kariery w świecie techniki.

Pasjonaci techniki

Następnie ósmoklasiści przenieśli się – wirtualnie – do redakcji Nowin, gdzie gościliśmy Natalię Nienartowicz i Pawła Iwańczyka. To jedni z najlepszych uczniów „Mechanika”, którzy biorą udział w rozmaitych konkursach, m.in. CanSat organizowanym przez Europejską Agencję Kosmiczną. Dotarli w nim do ogólnopolskiego finału. Ten etap zmagań jeszcze trwa, jeśli uda im się wygrać, będą reprezentować Polskę na szczeblu europejskim. Celem konkursu jest zaprojektowanie i wykonanie minisatelity, a także opracowanie i przeprowadzenie misji badawczej, którą wykona urządzenie.

Natalia przyznała, że na wyborze „Mechanika” zaważyły jej zainteresowania techniczne oraz świetna prezentacja szkoły na Festiwalu Perspektyw (wydarzenie organizowane przez Wydawnictwo Nowiny – red.). – Zaimponowało mi, że uczniowie tej szkoły potrafią wykorzystać zdobytą wiedzę, konstruując własne układy i urządzenia – powiedziała Natalia Nienartowicz.

Podobnie było w przypadku Pawła Iwańczyka. – Pamiętam, że wybrałem się na dni otwarte do II LO. Spodobało mi się, że mają kółko robotyków. A potem wszedłem do „Mechanika” i otworzyła się przede mną nowa rzeczywistość techniki. Wtedy wiedziałem już, że to jest szkoła, do której chcę iść – wspominał Paweł.

Nowoczesne pracownie, świetni nauczyciele

Kolejnym punktem programu był wirtualny spacer po CKZiU nr 2. Zgromadzeni przed komputerami ósmoklasiści zobaczyli szkolne sale i pracownie. Następnie nauczyciele przedmiotów zawodowych opowiedzieli, czego uczniowie poszczególnych kierunków dowiadują się na lekcjach i warsztatach. Zaprezentowano wyposażenie oraz działanie niektórych urządzeń w pracowniach: podstaw elektroniki, informatycznej, maszyn i urządzeń elektrycznych, obrabiarek sterowanych numerycznych, obróbki skrawaniem, mechatronicznej, montażu oraz odnawialnych źródeł energii.

Ósmoklasiści mogli przekonać się, na czym polega praca oscyloskopu cyfrowego czy silnika stirlinga, jak przebiega proces obróbki skrawaniem, w jaki sposób kalibruje się obrabiarkę sterowaną numerycznie. W pracowni OZE zaprezentowano działanie panelu fotowoltaicznego, który zamienia energię słoneczną w prąd, a także pompy ciepła.

Nie lada ciekawostką dla młodzieży był również model szkoły wykonany w grze Minecraft, do którego odkrywania zaproszono wszystkich uczniów.

Polecają „Mechanik”

Obecni uczniowie „Mechanika” oraz absolwenci polecają tę szkołę. – Jestem zadowolony z wyboru „Mechanika”. Uczą tu wspaniali nauczyciele, od których zawsze można otrzymać pomoc – powiedział Szymon z klasy II. – Ostatnie cztery lata życia spędziłem na kierunku technik informatyk. To był niesamowicie przyjemny okres w moim życiu. Do egzaminów zostaliśmy dobrze przygotowani, matura przed nami – powiedział z kolei Kamil Ujec. – Masz talent? Pasję? Mechanik w pełni pomoże ci się rozwinąć. Ja swojego wyboru nie żałuję. Nie żałuj i ty – przekonywał swoich młodszych kolegów Szymon Ruszkiewicz, uczeń II klasy na kierunku technik informatyk.

Krzysztof Kowaczek, obecnie student automatyki i robotyki na Politechnice Wrocławskiej, powiedział ósmoklasistom, że to właśnie „Mechanik” bardzo dobrze przygotował go do studiów. – Jestem na drugim roku. Mamy coraz więcej przedmiotów technicznych, z którymi radzę sobie o wiele łatwiej niż moi koledzy po liceach – podkreślił.

* * *

Na zakończenie Tygodnia Dni Otwartych w szkołach ponadpodstawowych Powiatu Raciborskiego głos zabrał wicestarosta Marek Kurpis. Zwrócił uwagę, że organizacja dni otwartych w formie wirtualnej ma charakter prekursorski. – Mam nadzieję, że 1 września spotkamy się nie tylko w szkołach, ale i w atmosferze normalnego nauczania – powiedział M. Kurpis.

Przypomnijmy, Wirtualny Tydzień Dni Otwartych w powiatowych szkołach ponadpodstawowych został zorganizowany przez Wydawnictwo Nowiny we współpracy ze Starostwem Powiatowym oraz (ZSO nr 1, II LO, CKZiU nr 1, CKZiU nr 2 oraz ZSE).

(żet)

eprasa.pl e11562f3fb

Polowy uważa, że radnych Raciborza cechuje upór maniaka

Wcześniej prezydent Dariusz Polowy mówił o niefrasobliwości i dziecinnej złośliwości radnych z klubów opozycji. Dziś przyrównał ich do upartych maniaków w kontekście propozycji budowy sztucznej murawy w OSiR.

Włodarz zaprosił lokalne media na platformę zoom, żeby przedstawić argumenty za realizacją inwestycji z „10. Polowego" – budowę sztucznej murawy przy ul. Srebrnej, gdzie mecze rozgrywa od lat Unia Racibórz. Powtórzył wszystko to, co mówił 18 marca podczas spotkania w OSiR, w miejscu, gdzie miałoby powstać boisko, które zaproponowali na sesji budżetowej radni Michał Kuliga i Paweł Rycka. Pisaliśmy o tym obszernie w poprzednim numerze „Nowin Raciborskich". Według danych zebranych przez prezydenta Polowego, budowa sztucznej murawy w tej lokalizacji spowoduje wiele problemów. Miasto będzie musiało oddać 5 mln zł dotacji z Ministerstwa Sportu, które pomogło zmodernizować stadion lekkoatletyczny (boisko będzie kolidować z rzutnią do dysku, oszczepu i młota). Zlikwidowane zostaną dwa korty tenisowe. Niemożliwa będzie rozbudowa aquaparku o część zewnętrzną (plażę).

D. Polowy zapowiedział, że na najbliższej sesji zaproponuje radnym wprowadzenie do budżetu miasta na ten rok nowego zadania inwestycyjnego – budowy sztucznej murawy na Srebrnej. Pieniądze na realizację pochodzić będą z wolnych środków budżetowych i rezygnacji z remontu tego obiektu, na który zapisano 1,2 mln zł (wniosek opozycji). **(m)**

ŻYCZENIA

Z okazji nadchodzących świąt Wielkanocnych życzymy wszystkim naszym Klientom, pracownikom i członkom Spółdzielni wszelkiej pomyślności, wzajemnej życzliwości i obfitości łask Bożych.

Niech ten świąteczny czas sprawi, że w naszych sercach zagości nadzieja, a Zmartwychwstanie Pańskie napełni nas wiarą, miłością i pokojem. Alleluja!

Zarząd i Rada Nadzorcza Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Raciborzu

Wacławczyk idzie z radnymi do sądu. Nie przeprosi Klimy

Wiceprezydent Raciborza, podejrzewany przez opozycję o złamanie prawa przy stworzeniu opracowania na temat połączenia zamku z muzeum, zarzuca im, że popełnili błędy przy decyzji o zawiadomieniu prokuratury.

Pierwszy zastępca Dariusza Polowego zarzuca w swojej skardze do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (skierował ją 5 marca), że w uchwale, na podstawie której przewodniczący rady Marian Czerner złożył w prokuraturze zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, naruszono przepisy prawa. Zdaniem wiceprezydenta, w uchwale: brakuje uzasadnienia; podano w niej informacje niezgodne z prawdą (nie wymienia jakie konkretnie) i nie było w niej wszystkich wymienionych załączników w momencie jej przegłosowania.

Wobec faktu, iż spór w przedmiotowej sprawie trafił na drogę sądową, toczenie dyskusji na ten temat w przestrzeni innej niż sądowa uważam za niewłaściwe – napisał Dawid Wacławczyk w odpowiedzi na interpelację Piotra Klimy, który zażądał od wiceprezydenta przeprosin za zarzucanie radnym kłamstwa. **(m)**

Czy raciborzanom grozi podwyżka cen wody i ścieków?

Radny Mirosław Lenk, powołując się na informacje ogólnopolskie o szykowanych przez różne wodociągi zmianach w cennikach ich usług, zapytał prezesa Michała Ziółkowskiego czy w Raciborzu spółka miejska też ma takie plany.

Lenk przekazał na posiedzeniu komisji gospodarki miejskiej, że operatorzy wodociągów wystąpili o podwyżkę stawek o 20%. – Czy w Raciborzu też pojawi się nowy cennik z podwyżką – był ciekaw radny z „Razem dla Raciborza". M. Ziółkowski oznajmił, że dobiegają końca prace w spółce nad ustaleniem taryfy za wodę i ścieki na najbliższe trzy lata. – Wodociągi Raciborskie nie wystąpiły do Wód Polskich o podwyżkę taryfy. Chcemy, aby aktualny poziom cen utrzymać przez najbliższe 3 lata – poinformował prezes Ziółkowski. **(m)**

Eko-Okna i Rafako na liście najlepszych pracodawców według Forbes

Biznesowe czasopismo Forbes przygotowało we współpracy z firmą Statista listę 300 Najlepszych Polskich Pracodawców. W zestawieniu znalazły się cztery firmy z naszego regionu.

Lista Najlepszych Polskich Pracodawców według Forbes dotyczy przedsiębiorstw działających na terenie Polski, które zatrudniają co najmniej 250 pracowników. Przy sporządzaniu rankingu wzięto pod pod uwagę opinie pracowników dotyczące takich kwestii jak wynagrodzenie, czas pracy, możliwości awansu i rozwoju, warunki i sprzęt do pracy. Nie bez znaczenia była również gotowość ankietowanych pracowników do polecenia pracy w danym przedsiębiorstwie znajomym lub członkom rodziny.

Zestawienie otwierają Google, CD PROJEKT oraz Microsoft. Jastrzębska Spółka Węglowa została sklasyfikowana na 97. miejscu. Eko-Oknom przypadła 170. lokata. Raciborskie Rafako zajęło 288. miejsce, a rybnickie Tenneco 293. pozycję. **(żet)**

ŻYCZENIA

RADIO TAXI EXPRESS RACIBÓRZ 32 415 30 60 32 415 34 44
32 415 30 60
32 415 34 44
www.radiotaxiraciborz.pl
Wszystkim naszym klientom życzymy zdrowych i spokojnych Świąt Wielkanocnych

Zdrowych i spokojnych Świąt Wielkanocnych
życzą radni Platformy Obywatelskiej Rady Powiatu Raciborskiego:
Władysław Gumieniak,
Ewa Lewandowska,
Piotr Olender,
Artur Wierzbicki
Platforma Obywatelska

Trusicki AUTO SERWIS
Życzymy naszym szanownym Klientom Wesołych Świąt Wielkanocnych
Racibórz. ul. Głubczycka 59 32 418 15 71

Spokojnych i radosnych Świąt Wielkanocnych wszystkim klientom powiatu raciborskiego i rybnickiego
życzy Honda Kucza Rybnik
HONDA

eprasa.pl e11562f3fb

Tak może wyglądać pałac w Sławikowie

Pałac w Sławikowie (gm. Rudnik) rodzi spore zainteresowanie mieszkańców oraz turystów. Rozmawiamy więc z przedstawicielami gminy o planach wobec odmiany tego miejsca. Obecnie mówi się m.in. o rewitalizacji oranżerii pałacu oraz spichlerza. Jakie obecnie prace podejmowane są w kierunku odmiany Zespołu Pałacowo-Parkowego w Sławkowie?

Dwie koncepcje

Urzędnicy z Rudnika dysponują dwiema koncepcjami na odmianę pałacu w Sławikowie. Jedną, w roku akademickim 2013/2014 r. przygotowała Ewelina Janik, studentka z Politechniki Krakowskiej, drugą firma, która wykonywała ekspertyzę techniczno-budowlaną części oranżerii. To, więc kolejny mający odmienić obecne ruiny, które finalnie mają stać się reprezentacyjnym miejscem tej części gminy, a przy tym magnesem na turystów. Choć już miejsce cieszy się sporym zainteresowaniem. Wszak w drugiej połowie 2019 roku teren uporządkowano, usuwając stamtąd m.in. bujną roślinność. W działania mocno zaangażowała się Fundacja Gniazdo (wcześniej koło terenowe Pro Fortalicium Gmina Rudnik), formując grupę osób chcących wspólnie z urzędnikami zadbać o gminne zabytki.

Przeprowadzoną ekspertyzę sfinansował Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Katowicach. – Dokument w głównej mierze wykazał, że należy wzmocnić mury i fundamenty oranżerii. Ponadto wskazano na potrzebę wykonania zadaszenia – wylicza Zygmunt Kandora z rudnickiego urzędu. I jak wyjaśnia, przygotowane koncepcje pokazują, w jakim kierunku może pójść gmina. – Decyzja będzie do nas należeć, ale lepiej zasięgnąć opinii fachowców, co uczyniliśmy – dodaje, precyzując, że następnym krokiem będzie wykonanie projektu. Mówi się również o przygotowaniu ekspertyzy na część pałacową, na co samorząd chce pozyskać środki od konserwatora z Katowic. – W efekcie chcemy doprowadzić do zabezpieczania murów tego pałacu – słyszymy.

Wicewójt Rudnika Tomasz Kruppa mówi natomiast, że celem gminy jest, aby oranżeria spełniała kilka funkcji. Z jednej strony jest pomysł, aby po części była przeznaczona w kierunku komercyjnym, zaś z drugiej na cele wystawowe oraz działalność lokalnych fundacji i stowarzyszeń. To jednak melodia przyszłości, do czego nawiązuje wójt Piotr Rybka. – Jakiekolwiek ruchy związane z remontem czy pracami zaczną się dopiero wtedy, jak faktycznie w 80 – 85 procentach zdobędziemy dofinansowanie z zewnątrz. Inaczej nas, jako gminę nie stać, aby z własnych środków podjąć się tego zadania. Mamy wiele innych potrzeb, które dla nas są priorytetowe. To nie jest tak, że o wszystkim zapominamy i skupiamy się tylko na pałacu – podkreśla włodarz. Tomasz Kruppa zwraca z kolei uwagę, że w poprzednich latach gminie trudno było sięgnąć po środki zewnętrzne, m.in. z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na rewitalizację tego miejsca, bo nie posiadała projektu. – W ostatnich latach rozdania wyżej oceniane były wnioski, które nie miały koncepcji, ale miały projekt. Bo szanse na realizację tych inwestycji są większe. Co ważne projekt przewiduje już wszystkie działy branżowe, które jasno pokazują harmonogram prac związanych z inwestycją – wyjaśnia wicewójt gminy Rudnik. Jednocześnie dodaje, że obecnie te kroki podejmuje miejscowy samorząd, aby móc sięgnąć po finansowe wsparcie.

Nieustanna dewastacja

Tomasz Kruppa wskazuje, że sporym wkładem ze strony urzędu gminy oraz wszystkich tych, którzy włączają się w podejmowane działania, są nieustanne prace oczyszczające i zabezpieczające teren. – To nasz wkład, który realnie możemy podjąć. A przede wszystkim koszty dla budżetu gminy z tym związane są znikome. Bo np. urząd kupuje potrzebne rzeczy, natomiast wykonaniem zajmują się wolontariusze – wyjaśnia. Piotr Rybka nadmienia, że urzędników motywuje do dalszych prac ogromne zainteresowanie nie tylko mieszkańców gminy, ale i tych z powiatów ościennych, które włączają się we wszelkie prace. – Widzimy, jak ogromne zainteresowanie budzi to miejsce. Ale przede wszystkim zależy nam na tym, aby ten teren był bezpieczny, aby nie doszło tam do żadnej tragedii. Dlatego też ogrodziliśmy pałac – podkreśla wójt. Niestety, przynajmniej raz w miesiącu samorząd spotyka się z problemem niszczonego ogrodzenia oraz terenu wokół. – W każdej chwili może dojść do jakieś tragedii. Należy jeszcze raz powiedzieć: jeżeli bramy są zamknięte, to jest zakaz wstępu – podkreśla stanowczo wójt. Wicewójt Kruppa dodaje, że w tym rejonie jest co jakiś czas montowana fotopułapka. W efekcie kilka osób zostało już ukaranych przez policję.

To koncepcje przygotowane przez firmę Stekra

Do 1 maja

Wójt Piotr Rybka wskazuje, że w całym tym zadaniu związanym z odmienianiem pałacu w Sławikowie, jest potrzeba stworzenia szlaku zabytków na terenie Raciborszczyzny. – Jeśli każdy pójdzie w swoją stronę, to nie będzie dobrze to działać – akcentuje. Zygmunt Kandora zauważa natomiast, że warto wrócić do starych inicjatyw promujących zabytki, jak np. spływ pomiędzy zamkami. Wyjaśnia, że podejmowane są działania, aby reaktywować tę inicjatywę w tym roku.

Nasi rozmówcy pytani, czy w niedalekiej przyszłości można się spodziewać, że bramy do pałacu będą otwarte w formie wolnego dostępu, mówią, że nie. – Najpierw musi być ekspertyza murów, wykonanie projektu na jej podstawie i zrealizowanie zadania – odpowiada Zygmunt Kandora. – Dodatkowo później powstanie konkretny regulamin obiektu, określający dokładnie co można, a czego nie. Podobnie jak przy ruinach pałacu w Tworkowie – dodaje wójt Rybka. Zygmunt Kandora precyzuje, że obecnie w urzędzie toczą się prace, aby można było wejść na plac bliżej pałacu. – O zdanie musimy jednak zapytać konserwatora zabytków – dowiadujemy się. I słyszymy, że podobnie jak w zeszłym roku są plany, aby przy pałacu organizować wydarzenia kulturalne. Jednak do 1 maja teren pozostaje zamknięty.

Co ze spichlerzem?

Oprócz prac związanych z oranżerią i pałacem toczą się te w kierunku odmiany spichlerza. Obecnie studenci PWSZ Racibórz przygotowują swoje koncepcje, które dodatkowo będą przedstawiać pomysł na odmianę pałacu oraz browaru. Dodatkowo fundacja Gniazdo przeprowadza zbiórkę na zabezpieczenie dachu spichlerza. – Chcemy, aby spichlerz zaczął pełnić funkcję muzeum i pomieszczeń dla różnego rodzaju warsztatów dla dzieci i dla odwiedzających to piękne miejsce. Nie chcemy, aby ten budynek podzielił los takich samych nieistniejących już dziś zabytkowych spichlerzy. Niestety czas nie działa na naszą korzyść. Każda złotówka przybliży nas do tego, żeby mógł każdy z nas cieszyć się widokiem odremontowanego spichlerza – przekonuje w opisie akcji Artur Osak, prezes fundacji Gniazdo, a zarazem radny gminy Rudnik. Zbiórkę można znaleźć po adresem www.pomagam.pl/m9b93hnw.

Dawid Machecki

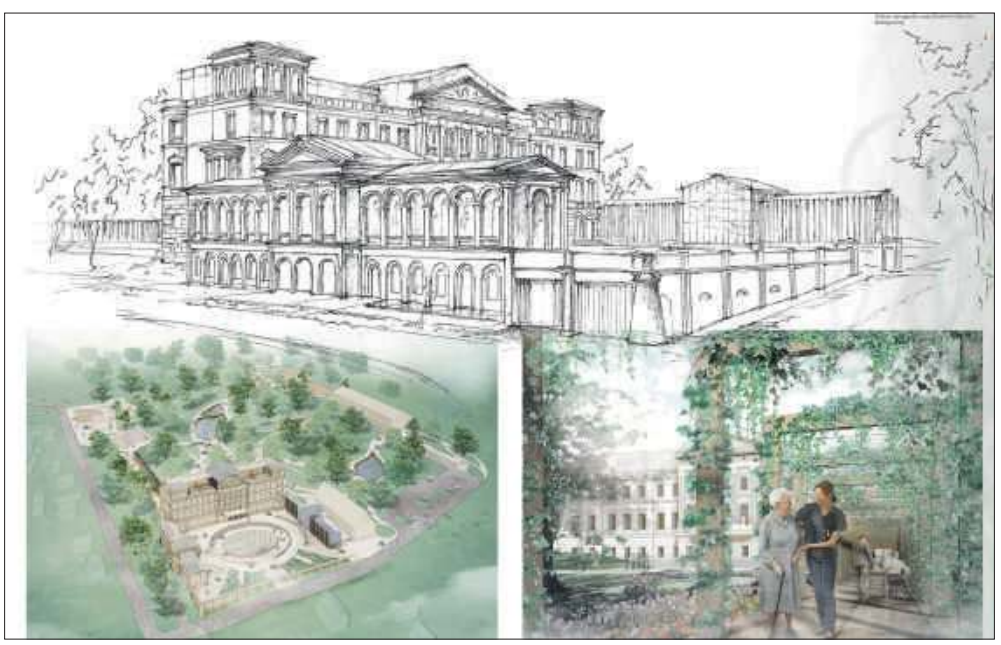

Tak pałac w Sławikowie widzi Ewelina Janik, która teren pokazała jako uzdrowisko neurologiczne

eprasa.pl e11562f3fb

Ewa Malinowska

oddziałowa bloku operacyjnego ortopedii

Pielęgniarstwo wyssała z mlekiem mamy Anieli, która po skończonej szkole w Berlinie, wraz z doktorem Bratkiem tworzyła powojenną raciborską służbę zdrowia. Choć los rzucił panią Ewę na salę zabiegową ortopedii, gdzie przeszła prawdziwą szkołę życia, pokochała jej specyficzną atmosferę i została tam nie na dwa, a na 31 lat.

Okna z widokiem na most

Dom przy ulicy Rybnej w Raciborzu w rodzinie pani Ewy wspominało się rzadko, bo przywoływał zbyt wiele smutnych wspomnień. Trzykondygnacyjną kamienicę zbudowali jej dziadkowie Maria i Adolf Koselowie. Okna domu z jednej strony wychodziły na most, a z drugiej na budynek urzędu pracy, w którym w 1945 roku powstała szkoła specjalna. Zanim rodzina przeprowadziła się do kamienicy, na parterze której znajdował się salon fryzjerski, najpierw mieszkali w Biertułtowach, skąd wywodziła się Maria, a potem w Krzanowicach, skąd pochodził Adolf. On dojeżdżał do pracy w kopalni „Ignacy”, a ona zajmowała się wychowywaniem dziewięciorga dzieci, wśród których było ośmiu synów i jedna córka Aniela.

Gdy postanowili związać swoją przyszłość z Raciborzem, śmiech i gwar młodych Koselów, który rozbrzmiewał z okien budynku, cichł z każdym wezwaniem do wstawienia się na front. Kolejni bracia wyruszali na wojnę i kolejni z niej nie wracali. Podczas gdy oni walczyli i ginęli, ich siostra uczyła się ratowania życia w berlińskiej szkole pielęgniarek. W 1943 roku z dyplomem w dłoni powróciła do Raciborza, gdzie w rodzinnym domu zastała jedynie najmłodszego Fryderyka. Z wojennej zawieruchy ocalał tylko Jerzy, który dostał się do radzieckiej niewoli i po wojnie zamieszkał na stałe w NRD.

Aniela i Benedykt Konieczni z synem Jerzym i córką Ewą

7-letnia Ewa Konieczna z tytą

Druga klasa Szkoły Podstawowej nr 9. Ewa Konieczna siedzi w drugim rzędzie ławek druga od lewej. Z tyłu wychowawczyni i polonistka pani Burdówna.

„Dynastia” w komplecie: Ewa Konieczna, Marysia Wiese i Ania Konieczna

Absolwentka „Medyka” Ewa Konieczna

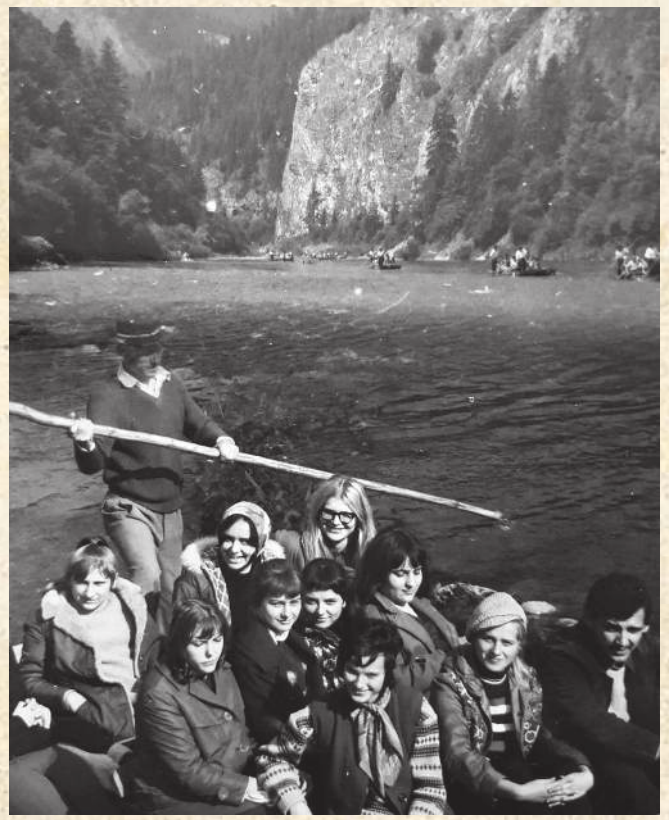

Spływ Dunajcem. W środkowym rzędzie trzecia z lewej Ewa Konieczna.

Z opustoszałej kamienicy dyplomowana pielęgniarka Aniela Kosel wyruszała codziennie na rowerze do pierwszej pracy, którą rozpoczęła w 1945 roku u boku doktora Feliksa Bratka, lekarza powiatowego, który tworzył służbę zdrowia w powojennym Raciborzu. – Mama pracowała w poradni dermatologiczno-wenerologicznej, która mieściła się przy ulicy Klasztornej. Na piętrze znajdowała się jeszcze poradnia przeciwgruźlicza prowadzona przez Walentego Brodziaka, a na parterze sanepid, w którym pracował mój tata – Benedykt Konieczny. Gdy byłam mała, a rodzice pracowali, to albo zajmował się mną starszy brat Jerzy, albo zabierali mnie ze sobą do pracy. Byłam córeczką tatusia, więc najczęściej przesiadywałam w sanepidzie. Pamiętam panią Helę Mazurek i Mariana Kapicę, którzy tam wtedy pracowali – wspomina Ewa Malinowska.

Choć Aniela była pielęgniarką, swoją córkę postanowiła urodzić w domu. Ewa przyszła na świat w Wigilię Bożego Narodzenia 1952 roku i znów kamienica przy ulicy Rybnej rozbrzmiała głosem dziecka. Konieczni mieszkali na piętrze, a parter zajmował dziadek Adolf, który mimo wielu zabiegów i próśb nie zdołał uratować swego domu przed rozbiórką. – W ramach odszkodowania dostaliśmy działkę przy ulicy Szczęśliwej, ale zanim wybudowaliśmy tam dom, przyznano nam mieszkanie zastępcze w Raciborzu przy ulicy Mickiewicza 19, gdzie zamieszkaliśmy tylko z rodzicami, bo babcia już wtedy nie żyła, a dziadek postanowił wrócić do swojego domu w Krzanowicach – tłumaczy pani Ewa, która najpierw trafiła do przedszkola przy Ogrodowej, a potem do pierwszej klasy Szkoły Ćwiczeń przy

eprasa.pl e11562f3fb

Studium Nauczycielskim. W popularnej w tamtych latach „ćwiczeniówce", gdzie zdobywali doświadczenie studenci Studium Nauczycielskiego, Ewa Konieczna spędziła tylko rok. Drugą klasę rozpoczęła już w „Dziewiątce" przy ulicy Kasprowicza, gdzie jej wychowawczynią została pani Burdówna. Polonistka, która przyjechała do Raciborza z Rzeszowa nigdy nie założyła rodziny, ale ze swoimi wychowankami utrzymywała serdeczne i długoletnie relacje. Tam rozpoczęła się też przyjaźń Ewy Koniecznej z Anną Konieczną i choć dziewczęta nie były ze sobą spokrewnione, świetnie się rozumiały i razem postanowiły kontynuować naukę w Liceum Medycznym Pielęgniarstwa.

A dynastia gdzie była?

Aniela Konieczna dobrze wiedziała na czym polega praca pielęgniarki, więc swojej córce chciała takiego losu oszczędzić. Wyboru Ewy jednak nie komentowała, podobnie jak jej mąż, który widział w niej raczej przyszłą nauczycielkę, niż pielęgniarkę. 1 września 1967 roku Ewa rozpoczęła naukę w klasie Ib, której wychowawczynią została młoda polonistka z Wodzisławia Śląskiego – Maria Herman. – Bardzo miło wspominam fizyka Mariana Grzeszczuka, który był dla nas jak ojciec. Gdy zimą nasze dojeżdżające koleżanki spóźniały się na lekcje, rozcierał im zmarznięte ręce i pozwalał się ogrzać. Wspaniałymi nauczycielami byli Stanisław Różycki i Bolesław Śnigurski. Ten drugi był trochę za mądry jak dla nas, ale doskonale wiedział, że matematyka na pewnym poziomie nie jest nam potrzebna, dlatego wybierał taki materiał, który byłyśmy w stanie zrozumieć – wspomina Ewa Malinowska, która przez pięć lat siedziała w ławce z Gizelą Kalus, ale najbardziej przyjaźniła się z Marysią Wiese ze Starej Wsi i Anią Konieczną, która mieszkała przy Ogrodowej. – Maria Herman mawiała o nas „Dynastia", albo „Trójca", bo zawsze trzymałyśmy się razem a naszym punktem spotkań był most. Jak chodziłyśmy na wagary to pytała nas na drugi dzień: no i gdzie „Dynastia" była? Największy problem miałyśmy z naszymi „szarakami", czyli szarymi mundurkami, które były w szkole obowiązkowe. Nie chodziło nawet o ich wygląd, tylko o długość, o którą wciąż toczyłyśmy boje z jedną z instruktorek. Czułyśmy się trochę jak w XIX wieku, bo cała Polska chodziła w mini, tylko my nie mogłyśmy. Gdy sobie przyfastrygowałyśmy dół, to ona nam na lekcji wypruwała przód i trzeba było zaczynać wszystko od początku. Jak wychodziłyśmy ze szkoły to znowu miałyśmy krótkie – wyjaśnia pani Ewa.

Podczas praktyk w szpitalu najbardziej spodobała się jej chirurgia, a najgorzej czuła się na pediatrii, bo chore i tęskniące za rodzicami dzieci robiły na niej zawsze przygnębiające wrażenie. – Uczyłyśmy się opieki nad pacjentem w wersji podręcznikowej. Musiałyśmy do niego podchodzić z tacą nakrytą serwetką, na której leżał termometr. To zupełnie odbiegało od rzeczywistości, bo w szpitalu brakowało termometrów i żadna z pielęgniarek na takie zabiegi nie mogła sobie pozwolić bo zawsze brakowało czasu – tłumaczy Ewa Malinowska.

Nad Morskim Okiem z nauczycielami „Medyka" Urszulą Małanką, Bolesławem Śnigurskim i Marią Herman (siedzą z lewej strony)

Gdy w czerwcu odebrała dyplom, zgłosiła się do szpitala przy Bema, bo chciała rozpocząć pracę na izbie przyjęć, gdzie można było przejść prawdziwą szkołę życia. Ówczesna przełożona pielęgniarek Teresa Pawłowska uważała jednak, że powinna najpierw zdobyć doświadczenie na oddziale zabiegowym, gdzie dostała przydział na dwa lata. – 1 lipca 1972 roku w raciborskim szpitalu zaczęło pracę pięć dziewczyn z „Medyka". Gizela Kalus dostała się na oddział dziecięcy, Aniela Mokrosz na laryngologię, Marysia Wiese na anestezjologię, Anka Konieczna na ortopedię a ja na salę zabiegową ortopedii – podsumowuje pani Ewa.

Jak złożyć wiertarkę

Gdy Ewa Konieczna rozpoczynała pracę na sali zabiegowej ortopedii, jej oddziałową była Janina Wrzód, a wraz z nią pracowały tam jeszcze Walentyna Busuleanu, Danuta Sochiera i Monika Dobrzycka. Zaczęła się praca na trzy zmiany i stres, który towarzyszył młodej pielęgniarce od pierwszego dnia w szpitalu. – Byłam przerażona tym, że nikt nie wprowadził mnie w szczegóły pracy, o której nie miałam pojęcia. To był bardzo specyficzny oddział, gdzie pielęgniarka była niewidzialna dla pacjenta, bo instrumentariuszka była potrzebna na sali zabiegowej, a nie przy łóżku chorego i odpowiada tam za narzędzia. Szklane szafy, w których je trzymano były tak wysokie, że potrzebna była do nich drabina. W ortopedii używało się wiertarek, śrub, gwoździ, wierteł i trzeba było się najpierw nauczyć co do czego służy i jak jedno z drugim złożyć. Pamiętam, że doktor Groyecki, który był wtedy zastępcą ordynatora, jak widział, że przygotowuję się do zabiegu pytał zrezygnowany: a jakiejś mądrzejszej nie było? I tak minęły mi pierwsze dwa lata pracy. To była straszna harówka, szczególnie podczas kampanii cukrowniczej, kiedy trafiało do nas mnóstwo pacjentów z Baborowa i Głubczyc. Operacje odbywały się wtedy przez cały dzień, jedna po drugiej – wspomina pani Ewa.

Gdy ordynatorem ortopedii był Stanisław Konzal, do szpitala przyjeżdżali pacjenci w całej Polski, którzy chcieli poddać się jego nowatorskiej metodzie wydłużania kości. W Raciborzu organizowano międzynarodowe sympozja ortopedów, oddział przygotowany był na przyjęcie 90 pacjentów, a lekarze z naszej lecznicy uczestniczyli w licznych kursach i szkoleniach. Podczas zabiegów zespół porozumiewał się za pomocą spojrzeń, ale były sytuacje, kiedy nawet najbardziej doświadczone pielęgniarki musiały się zdać na własną intuicję, bo lekarzom zmieniał się nieraz podczas operacji pomysł na jej przeprowadzenie. – Pamiętam taką sytuację, jak pielęgniarka, nie wiedząc jakie narzędzia będą dalej potrzebne, kopnęła w drewniak stojącego obok lekarza. Okazał się nim doktor Konzal, który odwrócił się do niej i spokojnym tonem powiedział: proszę pani, za moich czasów też w taki sposób się porozumiewaliśmy. Na sali zawsze czuliśmy, że jesteśmy jedną drużyną. Tam panowała taka specyficzna atmosfera, jakiej nigdzie indziej się nie spotykało. Dawaliśmy z siebie wszystko i po skończonym zabiegu czuliśmy ogromną satysfakcję. Po dwóch latach już nie myślałam o tym, by stamtąd odejść, bo tam było to „coś" – podsumowuje pani Ewa, która od 1974 roku nazywała się już nie Konieczna a Malinowska.

W szpitalu przy ulicy Bema. W górnym rzędzie trzecia od lewej: Leonarda Szymborska, po niej dyrektor szpitala Gizela Pawłowska i naczelna pielęgniarek Teresa Pawłowska. Siedzą od lewej: Teresa Wycisk, Maria Dik, Dorota Kubik, Gizela Kalus, Anna Konieczna, Ewa Konieczna.

Ewa Malinowska z synem Maciejem, polonistą i dyrektorem II LO i córką Bożeną, doktorem chemii, w dniu otrzymania przez nią dyplomu Politechniki Wrocławskiej

Wnuczki pani Ewy: Hania i Natalka

Rok później przyszła na świat jej córka Bożena, a trzy lata po niej syn Maciej. W obu przypadkach pani Ewa wracała do pracy po 3-miesięcznym urlopie macierzyńskim, a jej zaangażowanie i doświadczenie dostrzeżono w 1986 roku, gdy objęła funkcję oddziałowej. – Pamiętam jak zaraz po szkole wrzucono mnie na głęboką wodę i jaki to był stres, dlatego wyznaczyłam jedną starszą pielęgniarkę, która przygotowywała do pracy na naszym oddziale każdą nową koleżankę. Do zespołu dołączyła Dorota Jędrzejowska, Wioletta Płaszewska, Bożena Duda, Dorota Jędrzejczyk, Urszula Andrzejko-Hernas, Mariola Ćwik i Kornelia Machowska – tłumaczy pani Ewa. W raciborskim szpitalu pracowała do 30 listopada 2003 roku, gdy na skutek restrukturyzacji została zwolniona. Choć lata spędzone w raciborskim szpitalu wspomina bardzo miło, do pracy pielęgniarki już nigdy nie wróciła. Dziś najlepiej odpoczywa zajmując się kwiatami w ogrodzie domu, który jej rodzice zbudowali przy ulicy Szczęśliwej. Ma w końcu czas na lekturę książek i spotkania z wnuczkami Hanią i Natalią, które uczy szydełkowania.

Katarzyna Gruchot

eprasa.pl e11562f3fb

Nowy prezes Unii zaimponowa odwagą, ale rozczarował ich b

Kamil Paruzel, który od 2 marca przewodzi spółce miejskiej Unia Racibórz, spotkał się z członkami komisji gospodarki miejskiej. 25 marca w urzędzie radni byli dlań bezlitośni i dali do zrozumienia, że likwidacja spółki zbliża się wielkimi krokami.

Paruzel przyniósł ze sobą prezentację z hasłami, na jakich chce budować nową Unię. Uważa, że klub ma „potężną historię" i on chce się na niej oprzeć, bo wartości oraz idee odgrywają ważną rolę w organizacji sportowej. Nowy prezes deklaruje dużą otwartość na współpracę z okolicznymi akademiami i klubami szkolącymi młodych piłkarzy. – Im nas więcej nas będzie w projekcie budowania Unii, tym większa będzie nasza siła przebicia – podkreślił K. Paruzel, prosząc radnych o pozytywne włączenie się do tej misji.

Prezes Paruzel ma doświadczenie z pracy z dziećmi. Uważa, że rolą Unii jest nie tylko przygotowanie zawodnika do grania w piłkę na odpowiednim poziomie, ale też wychowanie wpierw na człowieka, a potem na sportowca.

Sternik klubu ma cele sportowe i organizacyjne. Ma zamiar zbudować ścieżkę szkoleniową, w której wynik sportowy nie jest tak istotny jak na poziomie seniorskiej piłki. – Wpierw trzeba zbudować akademię Unii, którą utworzą wszystkie grupy szkoleniowe. Jest ich 6, łącznie 80 zawodników – mówił prezes. Pokazał radnym schemat, gdzie poszczególne grupy stopniowo się uzupełniają wraz ze zmianą wieku piłkarzy i nabytych przez nich umiejętności. Dochodzi do tego umowa z Rakowem Częstochowa (Unia opiera się na ich programie szkoleniowym) z Ekstraklasy, gdzie mogliby trafić najzdolniejsi unici. Wśród działań sportowych Paruzel wymienił utworzenie w mieście klas piłkarskich w szkołach Miasta.

Ważny jest obszar działań marketingowych Unii, która tą drogą chce uzyskać przychody dla spółki. Ma powstać Klub Biznesu i zasilać budżet spółki środkami od sponsorów. Za bolączkę Unii Paruzel uważa obszar infrastruktury, bo Unia nie ma się tu czym chwalić (ma stadion w dzierżawie od Miasta). – To nasza bolączka – przyznał. W intensywnej promocji Unii K. Paruzel widzi szansę na nabory uzupełniające do grup szkoleniowych. Chce organizować obozy piłkarskie oraz wydarzenia i turnieje sportowe. – Mało się tego dzieje w Raciborzu, a to wypromuje samo miasto, jak i klub – przekazał radnym.

Jestem nastawiony pozytywnie, ale samemu się nie da zrobić nic dobrego z Unią. Jak nie wyjdziecie naprzeciw to będzie ciężko – podsumował K. Paruzel swoją prezentację.

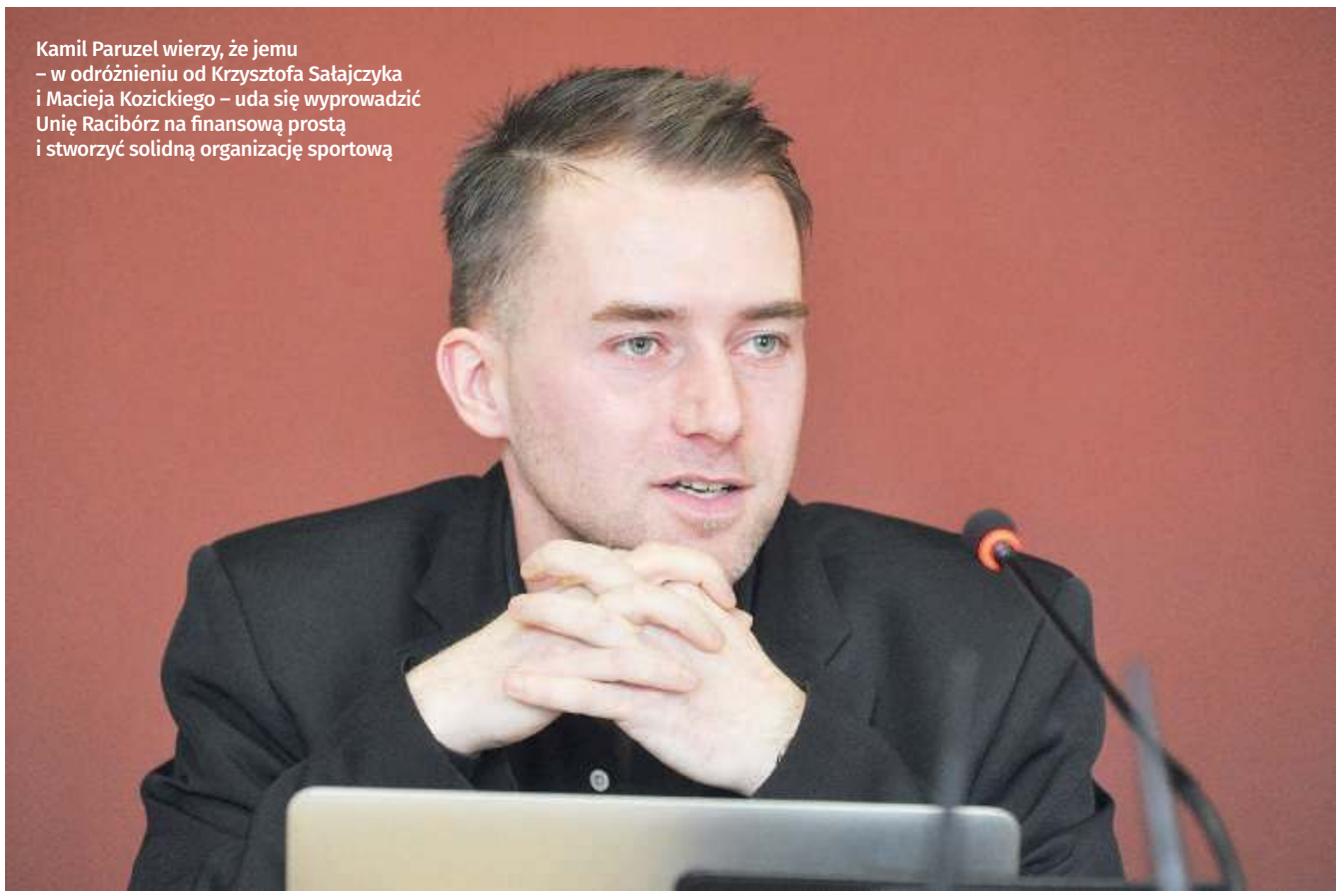

Kamil Paruzel wierzy, że jemu – w odróżnieniu od Krzysztofa Sałajczyka i Macieja Kozickiego – uda się wyprowadzić Unię Racibórz na finansową prostą i stworzyć solidną organizację sportową

Przyszłość ważniejsza od przeszłości

Przewodniczący komisji Piotr Klima chciał poznać doświadczenie zawodowe młodego prezesa. – Jaką pan ma wiedzę fachową? Gdzie wcześniej pan przerabiał te sprawy? Jaki ma pan kontakt z Rakowem? Czego pan się boi w nowej pracy? Czy zna pan bieżące problemy Unii? – radny zarzucił Paruzela swymi pytaniami. Usłyszał w odpowiedzi, że jego doświadczenie w zarządzaniu w futbolu to już 11 lat. – Powinniśmy się skupić na przyszłości, nie mojej przeszłości – uciął.

Radny Mirosław Lenk polemizował z prezesem Unii, że ta ma szczególnie bogate tradycje. – Owszem, z lat 60. na krótko w I lidze. Ja jestem od 40 lat raciborzaninem i w tym czasie nie przypominam sobie męskiej Unii wyżej IV ligi, a teraz to okręgówka. Nie przesadzajmy z tą potężną historią piłkarskiej Unii to raczej 40 lat kryzysu raciborskiej piłki – stwierdził M. Lenk.

Zauważył, że K. Paruzel skupia się na celach szkoleniowych, ale jest prezesem spółki prawa handlowego i ta musi generować przychody. Na razie są to jedynie składki od rodziców. Spółka powinna równoważyć wydatki przychodami, ale odnotowuje stratę – odkąd działa co najmniej 200 tys. zł. – Jak pan sobie wyobraża działalność spółki Unia, która na dziś nie ma żadnych podstaw na budowanie przychodów, a spore koszty? – dociekał M. Lenk.

Nie mnie oceniać czy to prawidłowa forma prawna. Od 2 marca jestem prezesem. Wszedłem w spółkę i chcę się skupić na celach organizacyjnych, bo to poprawi przychody spółki – skwitował K. Paruzel.

Świadomość odpowiedzialności

Skąd wezmą się w Unii przychody w jej kasie? Prezes Paruzel wierzy, że uzyska je z działań marketingowych, poprzez zapowiadany przez jego poprzedników Klub Biznesu – dobrodziejów raciborskiego futbolu. Sternik klubu chce też zwiększyć liczbę zawodników, postawić na promocję i nabory uzupełniające. W każdej grupie wiekowej planuje utworzyć po dwie drużyny. Unia będzie też organizowała obozy sportowe i turnieje piłkarskie, na których ma zarabiać.

M. Lenk wskazał, że nowy prezes prowadzi spółkę prawa handlowego i ciąży na nim obowiązek działania w zgodzie z zasadami kodeksu spółek handlowych. – Jak sądzę ma pan świadomość za co pan odpowiada. Cele szkoleniowe są fajne, ale nie zwolni się pan z odpowiedzialności za formułę spółkową czyli m.in. równoważenie wydatków przychodami. Jak pan ocenia aktualne przychody w stosunku do kosztów? – pytał gościa komisji. Paruzel nie odpowiedział wprost. Wskazał tylko, że uda się zrównoważyć te relacje przez marketing i wpływy ze szkolenia.

Henryk Mainusz uznał ten plan za pobożne życzenie.

Poprzednicy polegli

Lenk nie ustępował. Był ciekaw czy prezes zna koszty działalności spółki, które pochłania utrzymanie zarządu, sprawy administracyjne czy wypłaty dla szkoleniowców. – Musi pan znać sytuację spółki – zaznaczył były prezydent. Zapytany odparł, że pytania o finanse spółki za okres zanim on ją objął należy kierować do jego poprzedników. Kpiąco skomentował to H. Mainusz: co nowy prezes to trzeba zapomnieć, co robił?

Zdaniem Lenka wcześniejsze ruchy finansowe w spółce mają duży wpływ na jej dalszą działalność. Dociekał czy Paruzel ma o nich wiedzę. Ten podkreślił, że jest świadomy odpowiedzialności jakiej się podjął i wierzy, że ciężką pracą, wspólnie z trenerami Unia jest w stanie poradzić sobie z kłopotami finansowymi. Taki plan skłonił radnego Eugeniusza Wyglendę do przypomnienia, że Paruzel ma te same założenia co jego poprzednicy i im się nie udała ich realizacja.

Prezes Unii przyznał radnym, że marzy o boisku syntetycznym w Raciborzu. Ci zauważyli, że nawet kiedy powstanie, to będzie wciąż jedynym boiskiem dla Unii, a grup do trenowania na nim jest sporo i ma być jeszcze więcej. – Które grupy miałyby trenować o godz. 22.00 – dopytywał Henryk Mainusz.

Głęboka wiara w sukces

Kamil Paruzel bronił się, że zastał spółkę w określonym stanie i pracuje na tym co jest. – Nie ocenię czy to dobre czy złe. Marzy mi się lepszy stan bazy, ale to nie moja decyzja – podkreślił.

Takiego tłumaczenie nie przyjął Mainusz. Zauważył,

eprasa.pl e11562f3fb

ł radnym brakiem wiedzy

że gdyby jemu ktoś zaproponował taki projekt jak Unia, to oszacowałby wpierw możliwości, „a nie pchałby się na stołek”. – Czy się da? Nie wiem, ale głęboko wierzę, że się da. Chcę to udowodnić także sobie – skierował słowa do oponenta. Usłyszał od niego, że jeśli jest to kwestia wiary, to „drobno i mało”.

Panie Kamilu, pan się nie boi

Jedynym, który stanął za nowym szefem spółki Unia był prezydencki radny Jarosław Łęski. Dziękował Paruzelowi, że ten podjął się tak trudnego zadania. Zauważył, że w pandemii znacznie trudniej jest pozyskać sponsorów dla futbolu. – Rozumiem radnych, którzy z pozycji bezpiecznych emerytów, albo zatrudnienia w administracji samorządowej oceniają podmioty gospodarcze działające w warunkach podwyższonego ryzyka – dociął Mainuszowi i Lenkowi. Apelował do Paruzela, żeby ten nie wystraszył się opozycji. Wskazał, że w kwestii odpowiedzialności za długi nowy prezes może wybronić się z ogłoszeniem upadłości spółki. Przypomniał, że to rada nadzorcza, a nie rada miasta jest od oceny prezesa spółki. – Ja będę panu mocno kibicował – zadeklarował.

Mirosław Lenk tłumaczył, że „nie straszy, a raczej sonduje na ile jest prezes świadomy obecnej sytuacji”. – Jak nic się nie zmieni to zarząd będzie musiał złożyć wniosek o upadłość, bo sam optymizm nie rozwiąże problemów. Kluby sportowe w Raciborzu od 40 lat nie potrafią znaleźć sobie konkretnych sponsorów – stwierdził. Podał przykład drużyny piłkarskiej z Tychów, gdzie również działa futbolowa spółka miejska. Generuje regularne straty na poziomie 4 mln zł, które pokrywa Miasto. – Czy my też tak to sobie wyobrażamy? – spytał, ale nie miał kto odpowiedzieć, bo z prezydentów obecny na posiedzeniu był tylko zastępca Dominik Konieczny, który nie zajmuje się Unią.

Zadowoli wszystkich

Michał Szukalski zapytał czy sztuczna murawa na Unii miałaby być tylko boiskiem na potrzeby Unii. Zdaniem Paruzela nie powinno tak być, bo to obiekt planowany dla całego środowiska piłkarskiego w Raciborzu. – Przy dobrej współpracy stworzymy taki plan organizacyjny by zadowolić okoliczne akademie i kluby – zadeklarował.

Anna Szukalska przypomniała, że pierwszy prezes Unii – Krzysztof Sałajczyk też miał cele i wizje. – Zauroczył radnych pięknymi słowami, ale te nie wystarczają, bo nie da się oddzielić spraw sportowych od prawidłowego zarządzania – zauważyła. Pytała prezesa o bilans spółki, o brak odpowiedzi na jej mejle, o wiedzę finansową na temat Unii. Ten prosił ją o pisemne formułowanie zapytań, wyjaśnił, że na posiedzeniu nie udzieli szczegółowych wyjaśnień. Tłumaczył, że jest prezesem krótki okres. Szukalska zauważyła, że Paruzel musi mieć krótką pamięć, skoro po 3 tygodniach prezesury nie zna sytuacji finansowej spółki. – Ta sytuacja mówi sama za siebie – skwitowała. Paruzel bronił się, że przy obejmowaniu funkcji nie znał dokładnego stanu finansów Unii.

Spółka jest niedokapitalizowana, a prezydent musi przyjść do radnych o zwiększenie jej kapitału. W tych okolicznościach rada musi mieć pewność, że trzeci już prezes spółki ma pełną wiedzę prawną i finansową w jej sprawach – podkreśliła Anna Szukalska.

Z odpowiedzi na pytania radnej wynikło, że to pierwsza praca Paruzela w funkcji prezesa spółki i pracuje tylko w Unii. – Aktualnie zbieram informacje. W ciągu trzech tygodni pracy zebrałem dane, żeby wierzyć, że temu zadaniu podołam – podkreślił Kamil Paruzel.

Radna spytała o plan finansowy spółki. Paruzel powiedział, że jest przygotowany, ale jeszcze nie zatwierdzony przez radę nadzorczą.

Pan musi dać im wypłatę

Henryk Mainusz nie dowiedział się od prezesa ile osób pracuje aktualnie w Unii i ile trzeba na nich miesięcznie wydać. – Nie mam tych informacji w głowie, proszę o mejla – odparł prezes. Rajca był oburzony. – Pan nie wie ile jest zatrudnionych osób w klubie? Po 25 dniach funkcjonowania na stołku? Przecież pan im musi dać wypłatę. Trzeb mieć miesięcznie ze 30 tys. zł na takie zobowiązania – mówił Mainusz. – Pytam o rząd kosztów. No naprawdę, kurcza noga, żeby tego nie wiedzieć – rzucił lekceważąco w stronę nowego prezesa. Radny Wyglenda zapytał o roczny koszt utrzymania pierwszej drużyny. Gdy prezes odpowiedział, że nie da się tego oszacować, doświadczony działacz piłkarski z LKS Studzienna ocenił, że prezes się ośmiesza takimi wypowiedziami. Paruzel wyjaśnił, że o planach finansowych będzie mówił, jak rada nadzorcza je zatwierdzi.

(ma.w)

JEDYNY W POLSCE

Radny Paweł Rycka powiedział Paruzelowi, że ten jest prawdopodobnie jedynym w Polsce prezesem spółki w klubie grającym w okręgówce. – Jak pan chce utrzymać zespół seniorów, skąd weźmie pan środki na gratyfikacje finansowe dla tych zawodników? – ciekawiło rajcę. Prezes ponownie wskazał, że klub pozyska sponsorów. Zauważył, że jak ziści się plan prezydenta Dariusza Polowego, to Unia nie będzie miała żadnego boiska, bo sztuczną murawą zarządzać ma OSiR. Rycka dodał jeszcze, że Miasto przeznaczy w tym roku 1,2 mln zł na naprawy stadionu przy Srebrnej. Spytał prezesa Unii, czy już wie na co pójdą te pieniądze. K. Paruzel nie potrafił wyjaśnić tej kwestii, odparł, że nie zna tych potrzeb. – Nie wie pan czy potrzebny jest szalet, czy nawodnienie czy parking? No to pan nie ma wizji dla klubu. Pan ma jedynie nadzieję dla niego – skomentował były piłkarz Wichru Płonia.

Plan dla Ogrodowej. Czy Miasto mogłoby kupić teren pod park?

Wiceprezydent Konieczny upatruje w postawie przewodniczącego Czernera demagogii. – To jest zaczepka – mówi o jego zainteresowaniu sprawą parku na Ogrodowej.

Przewodniczący rady miasta Marian Czerner zwrócił się do prezydenta Raciborza z pytaniem o teren po byłym przedszkolu na Ogrodowej. W magistracie jest petycja mieszkańców, aby powstał tam park.

Czy podjęto jakiekolwiek kroki w sprawie odkupu terenu i budowy parku przy Ogrodowej? – spytał na posiedzeniu komisji gospodarki M. Czerner. Prezydenta nie było na obradach, a jego zastępca Dominik Konieczny wypalił do Czernera: czy wkraczamy w obszar demagogii?

Szef rady był zdziwiony reakcją Koniecznego. Spytał czy jego pytanie jest dlań za trudne? – Przecież Miasto realizuje pomysły pochodzące z różnych źródeł, a pan prezydent lubi realizować oczekiwania społeczne – nadmienił M. Czerner.

Drugi zastępca D. Polowego uznał wystąpienie Czernera, za typową zaczepkę. – Jest plan zagospodarowania dla tego terenu, znana jest historia jego sprzedaży. Trzeba było złożyć poprawkę do budżetu, żeby kupić ten teren. Dlaczego pan nie wystąpił z tym na sesji budżetowej? – skomentował zapytanie Czernera. Zastępca Polowego uznał, że oczekiwanie od prezydenta miasta kupna nieruchomości, kiedy ten nie ma na to środków w budżecie, odbiera jako zaczepkę, ale nie ma o to żalu do szefa rady.

Przewodniczący Czerner zauważył, że przed budżetowaniem jest planowanie, a jeszcze wcześniej szacowanie kosztów. Wskazał, że Dariusz Polowy ma plan do terenu Artura Zdrzałka na działce po Polmosie, to może ma też jakiś plan na Ogrodową? – A pieniądze z jakichś rezerw czy wolnych środków się znajdą – zauważył. Dodał przy tym, że pyta, bo prezydent Polowy zwykł podkreślać, że lubi realizować oczekiwania społeczne, a takowe zaistniały, bo jest petycja w tej sprawie. **(ma.w)**

Kanalizacja nie dla wszystkich

W Raciborzu – Studziennej, w rejonie ul. Hulczyńskiej i torów kolejowych, w kierunku ul. Wschodniej, mieszkańcy proszą magistrat o podłączenie do sieci kanalizacyjnej.

Radny Eugeniusz Wyglenda pilotujący sprawę na prośbę mieszkańców dzielnicy zwrócił się do prezesa Wodociągów Raciborskich Michała Ziółkowskiego o powrót do tej sprawy, „wyciszonej” przez okres pandemiczny. – Byłem już umówiony z wiceprezesem Janikiem, miał się na miejscu przyjrzeć sprawie. Tam nie ma gdzie położyć kanalizacji, ale jakaś alternatywa musi być. Ludzie narzekają, że mieszkają w mieście, a są domy nie podłączone do kanalizacji – tłumaczy E. Wyglenda. Podał prezesowi, że jeden z mieszkańców musiał postawić przy domu olbrzymie szambo.

Historycznie sprawę znamy i jesteśmy otwarci na spotkanie z mieszkańcami. Chętnie z nimi porozmawiamy – zadeklarował radnemu prezes Ziółkowski. Radny Wyglenda chce żeby mieszkańcy Studziennej wiedzieli jakie jest stanowisko wodociągów w tej sprawie i co jest aktualnie możliwe w tej sprawie.

(m)

eprasa.pl e11562f3fb

KARUZELA TRANSFEROWA – część 2

Bieżący materiał zawiera garść ciekawych informacji o piłkarzach, którzy dokonali zmiany barw klubowych w raciborskiej i rybnickiej A klasie.

A klasa (Podokręg Racibórz)

LKS RASZCZYCE

PRZYBYLI: Maciej Jędrzejewski (Chemik Kędzierzyn-Koźle).

UBYLI: Rafał Drożdż (Pawłów), Jakub Kazaniecki (nie wznowił treningów).

LKS NAPRZÓD CZYŻOWICE

PRZYBYLI: Mateusz Kilian (Krzyżanowice).

UBYLI: Kamil Kaczorowski (Gwiazda Skrzyszów), Bartosz Bielski (Polonia Łaziska).

LKS CZARNI NOWA WIEŚ

PRZYBYLI: Bartłomiej Surma (wznowił treningi).

UBYLI: Bartosz Ochyj (kontuzja).

KS PRZYSZŁOŚĆ ROGÓW

PRZYBYLI: Rajmund Zborowski (trener), Piotr Sitek (Polonia Łaziska), Dominik Kula (Chałupki), Jakub Ciuberek (Odra Centrum Wodzisław Śląski – z drużyny juniorów).

UBYLI: Przemysław Pawliczek (trener), Denis Waś (Czarni Gorzyce), Adrian Suchanek (Polonia Łaziska), Kamil Zychma (Naprzód Borucin).

LKS PŁOMIEŃ KOBYLA

PRZYBYLI: Marcin Lukoszek (trener), Łukasz Myśliwiec i Jakub Niklas (wolni zawodnicy), Rafał Niesłańczyk (wznowił treningi).

UBYLI: Wojciech Matuszek (trener), Kamil Knura i Aleksander Dembowy (Silesia Lubomia), Paweł Kowol (Kornowac), Michał Piątek (Chałupki), Tomasz Lemiesz (zakończył grę).

LKS BUK RUDY

PRZYBYLI: Paweł Kubik (Unia Racibórz), Piotr Czempik (wolny zawodnik), Michał Węglorz, Kacper Węglorz i Jakub Tomala (z drużyny juniorów).

UBYLI: Ryszard Morgała (Polonia Marklowice), Łukasz Rduch (Górnik Boguszowice), Michał Żyła (Orzeł Stanica), Łukasz Szendzielorz (kontuzja).

LKS ODRA NIEBOCZOWY

PRZYBYLI: Marcin Ćwikliński (trener), Daniel Głuchaczka i Kacper Bujalski (Silesia Lubomia), Dawid Reguła (Odra Wodzisław Śląski II), Mateusz Michel (wznowił treningi).

UBYLI: Andrzej Wodecki (trener), Wojciech Szyra, Mirosław Stolorz i Marek Mnich (Naprzód Zawada), Filip Franiczek (Odra Centrum Wodzisław Śląski – do drużyny juniorów), Artur Wramba, Kacper Goraus i Marcin Pośpiech (nie wznowili treningów).

LKS ZGODA ZAWADA KSIĄŻĘCA

PRZYBYLI: Mateusz Goral i Krzysztof Złoczowski (Tworków), Tomasz Tiebler i Jan Weiner (Nędza), Patryk Dyrszka (wolny zawodnik).

UBYLI: Jacek Depta, Dariusz Bedronka i Adam Bednorz (nie wznowili treningów).

LKS START PIETROWICE WIELKIE

PRZYBYLI: nikt.

UBYLI: Rafał Fojcik (Nędza).

LKS STUDZIENNA

PRZYBYLI: Michał Masłakow (Unia Racibórz), Dawid Prekaniak i Krzysztof Liszka (wolni zawodnicy), Maksymilian Konopacki (z drużyny rezerw), Tobiasz Urbas (z drużyny juniorów).

UBYLI: Damian Mazurek (Markowice), Adam Wolnik (Wojnowice).

LKS NAPRZÓD 32 SYRYNIA

PRZYBYLI: Wiesław Bugdoł (trener), Pavel Dziambitski (Nędza), Kamil Rogalski (Silesia Lubomia), Kamil Warzeszka (Olszynka Olza), Denis Marcisz, Paweł Mierzwa i Krzysztof Dudek (wolni zawodnicy), Paweł Broda, Rafał Pokorny i Łukasz Dzierżęga (wznowili treningi).

UBYLI: Michał Goralczyk (trener), Da Silva Gomes Jorge Filipe (Starowice Dolne), Daniel Filipe Duarte Boeiro, Miguel Nunes Marques Gabriel de Oliviera i Hugo Jose Mendonca Correira (powrót do Portugalii).

KS KORNOWAC

PRZYBYLI: Paweł Kowol (Płomień Kobyla).

UBYLI: Paweł Witt (Stal Kuźnia Raciborska), Filip Brzostek (JKS Zelków).

LKS BRZEZIE

PRZYBYLI: Mateusz Hanczuch (wznowił treningi).

UBYLI: Patryk Krajczy (Babice).

KS STAL KUŹNIA RACIBORSKA

PRZYBYLI: Jakub Radecki (Radziejów-Popielów), Paweł Witt (Kornowac), Krzysztof Musiał (Płomień Siedliska), Maciej Borysiuk (Unia Racibórz – z drużyny juniorów).

UBYLI: nikt.

LKS PAWŁÓW

PRZYBYLI: Przemysław Ekiert (Tworków), Rafał Drożdż (Raszczyce), Maciej Pendzich i Szymon Tiebler (Markowice), Michał Gwioździk i Paweł Kocur (nie wznowili treningów).

UBYLI: nikt.

LKS CHAŁUPKI

PRZYBYLI: Wojciech Matuszek (trener), Wojciech Podolak i Andrzej Miensopust (Tworków), Jakub Kopel (Silesia Lubomia), Dawid Jordan (Polonia Łaziska), Wojciech Chłapek (Czarni Gorzyce), Michał Piątek (Płomień Kobyla), Edward Kowalczyk (wolny zawodnik), Roman Matys i David Bartek (wznowili treningi).

UBYLI: Libor Pihoń (trener), Dominik Kula (Przyszłość Rogów).

A klasa (Podokręg Rybnik)

LKS JEDNOŚĆ JEJKOWICE

PRZYBYLI: Jarosław Wojaczek (Płomień Ochojec), Daniel Turek (z drużyny juniorów).

UBYLI: Szymon Szulik (Lyski).

GKS NAPRZÓD 23 RYDUŁTOWY

PRZYBYLI: Kamil Elias (Naprzód Borucin), Jakub Barciok (Odra Centrum Wodzisław Śląski – z drużyny juniorów), Łukasz Hajto (z drużyny juniorów).

UBYLI: Szymon Ziółkowski (kontuzja).

KS GÓRNIK BOGUSZOWICE

PRZYBYLI: Łukasz Rduch (Buk Rudy), Adam Machulec (wolny zawodnik), Marcin Pleszewski (wznowił treningi).

UBYLI: Mateusz Myler i Dawid Niestrój (kontuzje).

KS GÓRNIK RADLIN

PRZYBYLI: Dariusz Kłoska (Polonia Niewiadom), Krzysztof Gniadek i Mateusz Kałuża (wznowili treningi), Patryk Bizoń, Kacper Krypczyk, Kacper Górnik i Dorian Szulczyk (z drużyny juniorów).

UBYLI: Daniel Chyczewski (Płomień Połomia), Marcin Przeliorz (Polonia Niewiadom), Patryk Kraszczyński (kontuzja), Arkadiusz Jordan (nie wznowił treningów).

LKS START MSZANA

PRZYBYLI: Adrian Waleczek (Krupiński Suszec), Jarosław Tylka i Sebastian Błatoń (z drużyny juniorów).

UBYLI: Paweł Mitko (Unia Turza Śląska), Artur Hejna (Naprzód Zawada), Wojciech Podeszwa (studia), Artur Urbański, Rafał Grzegoszczyk i Mateusz Skomro (kontuzje).

LKS PŁOMIEŃ OCHOJEC

PRZYBYLI: Grzegorz Lachowicz (wznowił treningi).

UBYLI: Jarosław Wojaczek (Jedność Jejkowice), Piotr Szulik (Jedność Grabownia-Golejów), Stanisław Rudnicki (Zuch Orzepowice – do drużyny juniorów).

MKS ŻORY

PRZYBYLI: Tomasz Steleblak (Forteca Świerklany), Mateusz Bortlik (Baranowice), Bartosz Cębrzyna (Strażak Dębowiec).

UBYLI: nikt.

KS DECOR BEŁK II

PRZYBYLI: Michał Rosiak (wznowił treningi).

UBYLI: Kamil Rzucidło (nie wznowił treningów).

LKS ORZEŁ JANKOWICE

PRZYBYLI: Paweł Toman (Polonia Niewiadom).

UBYLI: Kamil Kuźnik (nie wznowił treningów).

LKS BARANOWICE

PRZYBYLI: Bartosz Niedzielski (Zryw Bąków), Paweł Badura (Polaris Żory), Gracjan Szymczak (z drużyny juniorów).

UBYLI: Kamil Grobelny (Zryw Bąków), Mateusz Bortlik (Żory).

TKKF ZUCH ORZEPOWICE

PRZYBYLI: Szymon Michalski (ROW Rybnik – z drużyny juniorów), Michał Grolik, Adrian Godula i Kamil Lendzioszek (wolni zawodnicy).

UBYLI: Kamil Wawoczny (obowiązki zawodowe), Kamil Mrozek (nie wznowił treningów).

KS POLONIA NIEWIADOM

PRZYBYLI: Mateusz Plewka (Rymer Rybnik), Marcin Przeliorz (Górnik Radlin), Mateusz Czernij (Lyski), Dawid Bober i Ireneusz Czernij (wolni zawodnicy).

UBYLI: Artur Oślislok (Forteca Świerklany), Dariusz Kłoska (Górnik Radlin), Paweł Toman (Orzeł Jankowice).

TKKF JEDNOŚĆ GRABOWNIA-GOLEJÓW

PRZYBYLI: Mariusz Birówka (trener), Aleksander Świenty (Rymer Rybnik), Piotr Szulik (Płomień Ochojec), Przemysław Podpłoński (wolny zawodnik), Patryk Świst (wznowił treningi), Nikodem Henek, Wojciech Urbaniec i Szymon Baron (z drużyny juniorów).

UBYLI: Tomasz Knapik (trener).

KS KLESZCZÓW

PRZYBYLI: Michał Szczerbiak (Gwiazda Skrzyszów), Piotr Witek (Rymer Rybnik).

UBYLI: Kacper Kawala (Zryw Bąków).

KS WICHER WILCHWY

PRZYBYLI: Rafał Manaj (Gwiazda Skrzyszów), Mariusz Pietrzak (Polonia Łaziska), Piotr Skrenik (Rozwój Bełsznica), Mateusz Skrenik (wolny zawodnik).

UBYLI: Sławomir Chorowski i Marcin Bednorz (nie wznowili treningów).

LKS BOROWIK SZCZEJKOWICE

PRZYBYLI: Wiesław Świder (trener), Jakub Makselon (Unia Książenice), Adrian Zabłocki (Czerwionka), Maciej Stopa (Radziejów-Popielów), Adrian Prażmo (Astra Spytkowice), Arkadiusz Kniaź (Polaris Żory), Damian Podleśny (wolny zawodnik), Cezary Smolarek (wznowił treningi).

UBYLI: Rafał Juraszczyk (trener).

(ak)

I LIGA (PZPN)

XXII kolejka (26/28.03.2021)

Widzew Łódź – GKS Jastrzębie	**2:0** (0:0)
GKS Bełchatów – Odra Opole	**1:1** (1:0)
Resovia Rzeszów – GKS Tychy	**0:0**
Zagłębie Sosnowiec – Stomil Olsztyn	**2:1** (1:1)
Korona Kielce – Miedź Legnica	**0:0**
Radomiak Radom – Górnik Łęczna	**3:0** (1:0)
Sandecja Nowy Sącz – ŁKS Łódź	**2:1** (1:0)
Chrobry Głogów – Puszcza Niepołomice	**0:2** (0:2)
Arka Gdynia – Termalica Nieciecza *(mecz przełożony na 21.04.2021, śr 18:00)*	

TABELA

1. Termalica Nieciecza	21	47	36:15
2. Górnik Łęczna	22	41	32:17
3. ŁKS Łódź	22	40	43:25
4. GKS Tychy	22	38	31:18
5. Radomiak Radom	21	37	29:16
6. Arka Gdynia	21	35	29:21
7. Widzew Łódź	22	34	22:21
8. Miedź Legnica	22	32	35:27
9. Odra Opole	22	31	22:25
10. Puszcza Niepołomice	21	29	24:23
11. Chrobry Głogów	22	29	27:32
12. Korona Kielce	22	29	17:26
13. Sandecja Nowy Sącz	22	24	23:34
14. Stomil Olsztyn	22	23	21:30
15. GKS Jastrzębie	22	19	18:36
16. Resovia Rzeszów	22	17	15:31
17. Zagłębie Sosnowiec	22	16	18:31
18. GKS Bełchatów	22	16	15:29

XXIII kolejka (01/03.04.2021)

Górnik Łęczna – Chrobry Głogów (cz 17:00), GKS Tychy – Arka Gdynia (cz 17:40), GKS Jastrzębie – Puszcza Niepołomice (sb 12:40), Miedź Legnica – Radomiak Radom (sb 12:40), Resovia Rzeszów – Odra Opole (sb 13:00), Stomil Olsztyn – Sandecja Nowy Sącz (sb 14:00), Zagłębie Sosnowiec – Widzew Łódź (sb 16:00), ŁKS Łódź – GKS Bełchatów (sb 17:00), Termalica Nieciecza – Korona Kielce (sb 17:00).

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)

XXIII kolejka (27.03.2021)

Stal Brzeg – ROW Rybnik	**1:2** (1:1)
Pniówek Pawłowice – Polonia Bytom	**1:1** (0:1)
Ruch Chorzów – MKS Kluczbork	**4:1** (1:1)
Górnik Zabrze II – Ślęza Wrocław	**0:4** (0:1)
Gwarek Tarnowskie Góry – Rekord B-B	**3:3** (2:1)
LKS Goczałkowice – Zagłębie Lubin II	**1:2** (0:1)
Polonia-Stal Świdnica – Piast Żmigród	**1:0** (0:0)
Miedź Legnica II – Lechia Zielona Góra	**0:1** (0:0)
Warta Gorzów Wlk. – Foto Higiena Gać	**1:0** (0:0)
Polonia Nysa – pauza	

TABELA

1. Ruch Chorzów	22	56	61:17
2. Ślęza Wrocław	22	47	57:21
3. Polonia Bytom	21	46	45:20
4. Pniówek Pawłowice	22	43	40:27
5. LKS Goczałkowice	22	36	37:32
6. Lechia Zielona Góra	21	33	31:31
7. Zagłębie Lubin II	22	32	37:27
8. MKS Kluczbork	22	29	37:42
9. Rekord Bielsko-Biała	21	28	33:26
10. Gwarek Tarnowskie Góry	22	28	34:45
11. Górnik Zabrze II	22	27	37:37
12. Stal Brzeg	22	26	37:34
13. ROW Rybnik	22	26	30:39
14. Warta Gorzów Wlk.	22	24	23:38
15. Piast Żmigród	22	23	35:38
16. Miedź Legnica II	22	23	26:36
17. Foto Higiena Gać	22	18	30:51
18. Polonia Nysa	21	16	29:55
19. Polonia-Stal Świdnica	22	13	22:65

XXIV kolejka (31.03/03.04.2021)

Zagłębie Lubin II – Górnik Zabrze II (śr 14:00), Rekord Bielsko-Biała – Miedź Legnica II (cz 16:00), Lechia Zielona Góra – Pniówek Pawłowice (sb 13:00), Foto Higiena Błyskawica Gać – Stal Brzeg (sb 13:00), Polonia Nysa – Gwarek Tarnowskie Góry (sb 13:00), Piast Żmigród – Ruch Chorzów (sb 14:00), Ślęza Wrocław – Polonia-Stal Świdnica (sb 14:00), Polonia Bytom – LKS Goczałkowice (sb 15:00), MKS Kluczbork – Warta Gorzów Wielkopolski (sb 16:00), ROW Rybnik – pauza.

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)

XX kolejka (27.03.2021)

Unia Turza Śląska – Unia Książenice	**2:3** (0:1)
Odra Wodzisław Śląski – Jasienica	**5:1** (2:0)
Decor Bełk – Rozwój Katowice	**3:0** (1:0)
Spójnia Landek – Tychy II	**5:0** (3:0)
Czaniec – Radziechowy-Wieprz	**0:2** (0:0)
Orzeł Łękawica – Iskra Pszczyna	**2:0** (1:0)
Czechowice-Dziedzice – Przyszowice	**5:0** (1:0)
Podbeskidzie B-B II – Kuźnia Ustroń	**3:0** (2:0)

TABELA

1. Odra Wodzisław Śląski	18	45	57:18
2. Unia Książenice	18	38	33:24
3. Spójnia Landek	17	36	52:15
4. Unia Turza Śląska	19	35	44:31
5. Decor Bełk	19	34	36:27
6. Rozwój Katowice	18	28	38:25
7. Drzewiarz Jasienica	18	27	22:27
8. Kuźnia Ustroń	19	25	34:39
9. Podbeskidzie B-B II	18	24	35:33
10. Orzeł Łękawica	17	22	27:26
11. Tychy II	19	22	39:42
12. Czechowice-Dziedzice	17	21	28:26
13. Czaniec	18	21	27:43
14. Jedność Przyszowice	17	18	17:38
15. Radziechowy-Wieprz	17	13	17:37
16. Iskra Pszczyna	19	7	14:55
17. Odra Centrum Wodzisław*	16	18	29:43

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

XXI kolejka (03.04.2021)

Decor Bełk – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 13:00), Odra Wodzisław Śląski – Spójnia Landek (sb 13:00), Unia Książenice – Orzeł Łękawica (sb 13:00), Jedność Przyszowice – Unia Turza Śląska (sb 13:00), Czechowice-Dziedzice – Czaniec (sb 13:00), Drzewiarz Jasienica – Iskra Pszczyna (sb 13:00), Radziechowy-Wieprz – Rozwój Katowice (sb 13:00), Kuźnia Ustroń – Tychy II (sb 13:00).

PUCHAR POLSKI (PODOKRĘG RYBNIK)

ZAPOWIEDŹ

Zaległy mecz półfinałowy (31.03.2021)

Decor Bełk – ROW Rybnik (śr 16:30).

Uwaga! W przyszłym tygodniu ukaże się KARUZELA TRANSFEROWA – część 3, która zawierać będzie zmiany kadrowe drużyn grających w raciborskiej i rybnickiej B klasie.

eprasa.pl e11562f3fb

ekonowiny powiatu raciborskiego

Ruszył drugi nabór do programu Moja Woda

Zarząd Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłosił II nabór wniosków dla zadań wpisujących się w Program Priorytetowy „Moja Woda” na lata 2020 – 2024.

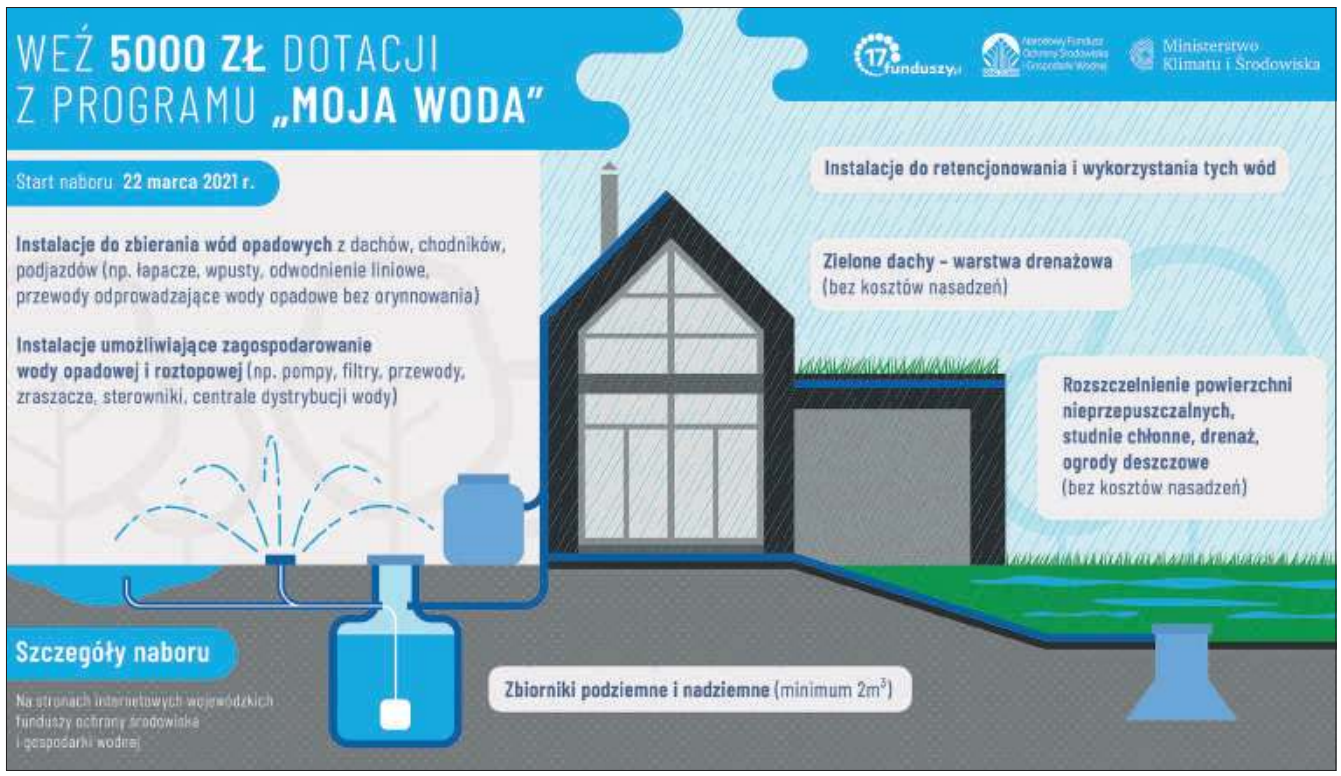

Dostępność zasobów wody w Polsce jest stosunkowo niska – na jednego mieszkańca przypada ok. 1600 m^3 wody rocznie, czyli nawet trzykrotnie mniej niż w pozostałych krajach Unii Europejskiej. Program „Moja Woda” ma pomóc w łagodzeniu skutków suszy w Polsce i ograniczyć zagrożenie powodziowe przez budowę przy domach instalacji zatrzymujących deszczówkę.

„Program „Moja Woda” cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Wartość złożonych wniosków – na ok. 25 tysięcy przydomowych mikroinstalacji – przekroczyła dostępny budżet 100 milionów złotych. W ten sposób przyczyniamy się do zatrzymania nawet miliona dwustu tysięcy metrów sześciennych wody opadowej rocznie. To tyle, ile mieści 320 – 400 basenów olimpijskich. Dlatego w tym roku będziemy kontynuowali ten program” – wyjaśnia minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka.

– Ogłaszamy drugi nabór na dofinansowanie kolejnych 20 tysięcy instalacji przydomowej retencji, które pozwolą zatrzymać kolejny milion metrów sześciennych rocznie w przydomowych instalacjach. Dzięki temu odciążamy kanalizację i zmniejszamy ryzyko podtopień powodowanych ulewnymi deszczami. To zysk dla środowiska i dla domowych budżetów – mówi wiceprezes NFOŚiGW Artur Lorkowski.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w drugiej edycji programu „Moja Woda” zainwestują 100 mln zł w łagodzenie skutków suszy w Polsce. Nabór potrwa od 22 marca do wyczerpania alokacji.

Każdy właściciel domu jednorodzinnego będzie mógł otrzymać dotację do 5 tys. zł, ale nie więcej niż 80% kosztów kwalifikowanych, które zostaną poniesione po 1 czerwca 2020 r. (szczegółowe zasady zawarte są w programie „Moja Woda” oraz regulaminach naboru, które są dostępne na stronach internetowych wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej).

Do dofinansowania kwalifikuje się zakup, montaż, budowa i uruchomienie instalacji pozwalających na zbieranie, retencjonowanie i wykorzystywanie wód opadowych oraz roztopowych na terenie nieruchomości objętej przedsięwzięciem. Dzięki temu wody te nie będą odprowadzane na przykład do kanalizacji bytowo-gospodarczej, kanalizacji deszczowej, rowów odwadniających odprowadzających poza teren nieruchomości, na tereny sąsiadujące, ulice, place itp.

Wnioski należy składać do wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej przed zakończeniem realizacji przedsięwzięcia. Minimalna kwalifikowana kwota inwestycji to 2 tysiące złotych. Minimalna, sumaryczna pojemność zbiornika/zbiorników to 2 metry sześcienne (jeśli będzie on przedmiotem wniosku). Okres trwałości przedsięwzięcia to 3 lata od daty jego zakończenia. Realizacja przedsięwzięcia musi być zgodna z przepisami prawa, a zastosowane urządzenia i materiały (nowe lub używane) muszą być dopuszczone do stosowania na rynku polskim.

Informacje w sprawie szczegółów naboru udzielane są pod numerem telefonu tel. 32 722 77 09 i mejlem: mojawoda@wfosigw.katowice.pl

(eco)

Dzieci będą się uczyć w Zielonych Pracowniach

Pięćdziesiąt szkół z regionu otrzymało pieniądze na stworzenie Zielonej Pracowni. Wśród szkół, które otrzymają wsparcie jest Społeczna Szkoła Podstawowa w Budziskach w powiecie raciborskim.

W tegorocznej edycji konkursu „Zielona Pracownia_Projekt’ 2021” szkoły z województwa śląskiego mogły uzyskać nawet 10 tys. zł. Do WFOŚiGW w Katowicach wpłynęły 173 projekty. Jury wytypowało 50 laureatów. Prace oceniano biorąc pod uwagę: pomysł na zagospodarowanie pracowni, wykorzystanie przestrzeni, funkcjonalność, estetykę kreatywność, innowacyjność rozwiązań, różnorodność pomocy dydaktycznych, wyposażenia i sprzętu oraz zasadność ich zakupu. Od 1 do 31 marca można składać wnioski w konkursie „Zielona Pracownia’ 2021”.

– Zainteresowanie tymi konkursami jest ogromne. Bardzo nas to cieszy, bo dzięki temu szkolne pracownie wyglądają coraz piękniej. Ponieważ poziom zgłoszonych w tym roku projektów zielonej pracowni był bardzo wysoki, zwiększyliśmy pulę nagród pieniężnych – mówi Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Jury wytypowało 50 laureatów konkursu. Łączna suma nagród w konkursie „Zielona Pracownia_Projekt’ 2021” wyniosła blisko 470 tys. zł. O środki mogły się ubiegać szkoły podstawowe i średnie z województwa śląskiego, na utworzenie projektu szkolnej pracowni na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, geologicznych czy chemiczno-fizycznych. Zgodnie z regulaminem maksymalna wysokość nagrody nie mogła przekroczyć 20 proc. kosztu całkowitego wdrożenia projektu i stanowić kwoty wyższej niż 10 tys. zł.

(eco)

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

eprasa.pl e11562f3fb

110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH

Pięciolatek bawił się zapałkami. Spłonęła stodoła

Śmiertelny wypadek w kopalni Chwałowice, najgłębsza dziura świata z Czuchowa, rok więzienia za sprzeniewierzenie urzędowych pieniędzy, śmierć rolnika, życie na wsi bez kowala i opłakane skutki zabawy zapałkami – między innymi o tym pisano w Nowinach na przełomie marca i kwietnia 1911 roku. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie. **Wojtek Żołneczko**

RACIBÓRZ • 30 marca 1911 r.

Niedziela handlowa

Racibórz. W niedzielę Palmową 9 kwietnia będą sklepy kupieckie otwarte, także od 3–7 godziny po południu.

Najgłębsza dziura świata

Z Rybnickiego. Najgłębsza dziura wiertnicza na świecie znajduje się w Czuchowie, w powiecie rybnickim. Dziura ta dochodzi do głębokości 2240 metrów pod ziemią. Praca wiertnicza została rozpoczętą w roku 1900 a otwór miał początkowo średnicę 44 ctm., w miarę jednak jak wiercono coraz głębiej, malała także średnica dziury wiertniczej, która na samym spodzie wynosi tylko 5 ctm. Wielką ciekawość wzbudzają różne temperatury (stopnie ciepła), jakie w różnych wysokościach tej głębi stwierdzono. W głębokości 602 metrów ciepło wynosiło 28 stopni Celsjusza, w głębokości 1267 metrów 60 stopni, w 1583 metrów 70 stopni, w 2090 metrów 80 stopni, a w 2221 metrów 83,4 stopni ciepła, tak, że licząc dalej po 31,8 metrów na każdy dalszy stopień ciepła, trafionoby na stopień wrzenia wody (100 stopni Celsiusza), gdyby dziura wiertnicza dosięgła głębokości 2700 metrów. Wielu uczonych sądzi, że im głębiej, tem większa temperatura znajduje się w ziemi, a w znacznych głębinach ziemi jest nawet tak ciepło, że metale są tam w stanie płynnym rozpalony, jak o tem świadczą liczne wulkany, źródła gorące itd. Inni uczeni zaprzeczają temu.

Śmiertelny wypadek przy pracy

Chwałowice w Rybnickiem. Ślusarz Edward Mahecki, zatrudniony na kopalni Donnersmarcka, spadł podczas pracy z rusztowania ze znacznej wysokości o doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych, wskutek których umarł w drodze do lecznicy knapszaftowej w Rybniku.

Jedni bronią, drudzy atakują proboszcza

Racibórz. Centrowa „Schlesische Volksztg." we Wrocławiu napisała ostry artykuł przeciw ks. prob. Fajce w Raciborzu z okazyi skargi wytoczonej przez tegoż pannie Reimann o obrazę. „Anzeiger" raciborski wścieka się z tego powodu na wrocławską gazetę centrową i występuje w obronie ks. prob. Fajki. Wątpimy bardzo, czy ta obrona organu masońskiego będzie ks. prob. Fajce miłą. W każdym raze przyczyni ona się do zaostrzenia już i tak przykrych stosunków w parafii raciborskiej.

RACIBÓRZ • 1 kwietnia 1911 r.

Rok więzienia za sprzeniewierzenie urzędowych pieniędzy

Racibórz. Tutejsza izba karna skazała komornika sądowego E. z Katowic, który dawniej był w Rybniku, na rok więzienia za sprzeniewierzenie urzędowych pieniędzy. Będąc jeszcze w Rybniku, ściągnął od pewnego majstra kowalskiego 1050 marek, które miał złożyć w król. regencyi w Opolu, czego nie uczynił, a pieniądze spotrzebował dla siebie. Dopiero później, kiedy sprawa wyszła na jaw, pożyczył pieniądze i odesłał takowe do regencyi. E., który jest ojcem 14 dzieci został natychmiast aresztowany.

Syrynia wciąż bez nowego kościoła

Syrynia, pow. raciborski. Na wiosnę miała się rozpocząć budowa nowego kościoła, ale nic z tego nie będzie, ponieważ regencya obstaje za utrzymaniem starego kościółka, na co z powodu wielkich kosztów gmina kościelna zgodzić się nie chce. Ksiądz proboszcz Nowak z Lubomi złożył 5000 marek jako fundusz na utrzymanie nowego proboszcza w Syryni.

Wplątany w pociąg

Rybnik. Górnik Kondziołka, chcąc zeskoczyć z pociągu będącego jeszcze w biegu, został pochwycony przez stopień wagonu, który go wlókł kawał drogi. Nieszczęśliwy odniósł ciężkie obrażenia i musiano go odstawić do lazaretu knapszaftowego.

Pięciolatek wzniecił pożar

Z Rybnickiego. W Jejkowicach spaliła się w środę po południu do szczętu stodoła wdowy Bydlikowej. Pożar wzniecił 5-letni chłopiec, bawiący się zapałkami w pobliżu stodoły. Szkoda wynosi około 1000 marek.

Zaraza bydła

Skrzyszów. Pomiędzy bydłem gospodarzy Emanuela Hojki, Jana Olszara, Józefa Sitka i chałupnika Teodora Steinkusza w Skrzyszowie wybuchła zaraza pyska i racic, wskutek czego zarządzono środki ostrożności.

RACIBÓRZ • 4 kwietnia 1911 r.

Śmierć rolnika

Czyżowice, pow. rybnicki. Wycużnik Franciszek Płaczek, 76 lat stary, wyszedł w piątek rano na pole, aby zasiać owies. Zaledwie atoli jedną garść rzucił, upadł na ziemię. Spostrzegł to pewien chłopiec szkolny w pobliżu, a gdy szybko przybiegł i widział, że staruszek nie daje znaku życia, pobiegł do wsi i zawiadomił o wypadku żonę Płaczka, także już sędziwą niewiastę. Staruszka zaraz wyruszyła na pole, lecz zastała już męża martwego. Zmarły był trzeźwym i pracowitym gospodarzem, a mimo podeszłego wieku i chociaż musiał opierać się na kiju, cały dzień pracował pilnie na polu. Tak go Pan Bóg zabrał od jego pracy ze świata. Niech odpoczywa w pokoju.

Wieś bez kowala

Czyżowice jest to wielka wieś, bo liczy około 200 posiedzicieli, a od blizko 8 lat nie ma w niej kowala. Przez kilka lat dochodził tu kowal z Wielkiej Turzy i wykonywał najpotrzebniejsze roboty, lecz zeszłego roku rozchorował się, a ponieważ jest już w sędziwym wieku, bodaj czy powróci do zdrowia; ma przytem obie nogi bezwładne. Są tu nawet dwie kuźnie i obie zaraz do wynajęcia lub na sprzedaż, a przy jednej nawet mieszkanie. Dobry kowal miałby tu zarobek, a ludzie mieliby też wygodę, bo nie potrzebowaliby jeździć do innej wsi do kowala.

eprasa.pl e11562f3fb

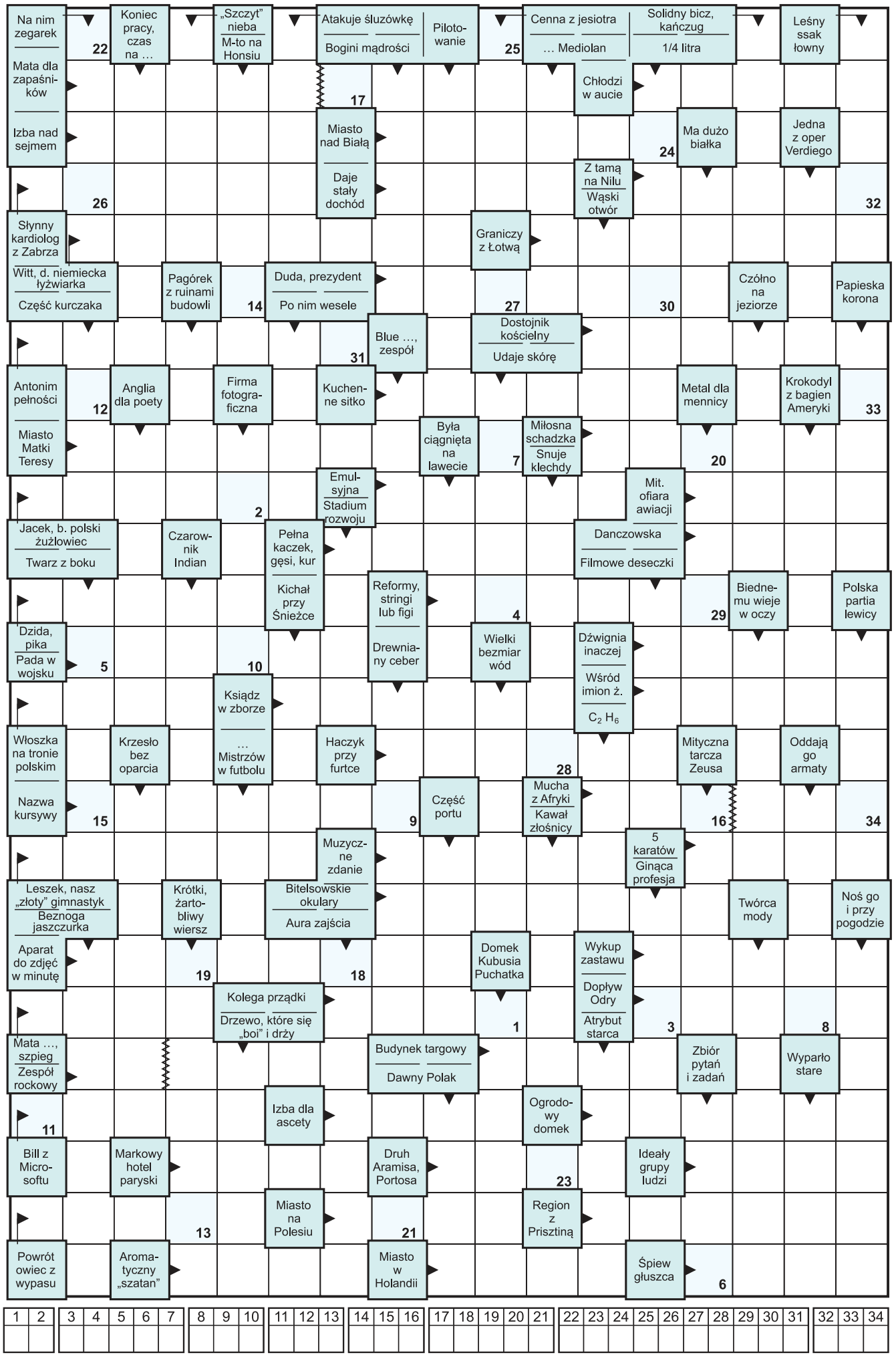

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Coraz częściej myślicie o stabilizacji, w tym tygodniu zechcecie wdrożyć swoje plany w życie i to z powodzeniem. Samotne Barany mogą w tych dniach spotkać miłość swojego życia.

BYK 21.04 – 20.05
W stałych związkach zrozumienie i harmonia. Taki stan rzeczy sprawi, że zechcecie pozostać dłużej w obecnej relacji. Wolne Byki spotkają na swojej drodze kogoś szalenie inteligentnego, kto przykuje ich uwagę.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
W stałych związkach mogą narastać konflikty. Być może zechcecie porzucić obecnych partnerów dla nowego uczucia. Okres niełatwy. Samotne Bliźnięta będą miały problem z podjęciem decyzji życiowej.

RAK 22.06 – 22.07
W stałych związkach dość trudne relacje, nie można się z Wami dogadać. Uparcie obstawiacie przy swoim. Potrzeba kompromisu. Samotni – przed Wami burzliwy i namiętny romans. Uwaga na wydatki, jeśli przesadzicie może to się na Was odbić z końcem miesiąca.

LEW 23.07 – 22.08
Spokój i harmonia, bez większych uniesień. Warto urozmaicić ten czas romantyczną kolacją lub weekendowym wyjazdem. Wolne Lwy niech zainwestują w siebie, niedługo będą miały okazję wykorzystać swój urok w trakcie spotkania z kimś wyjątkowym.

PANNA 23.08 – 22.09
W stałych związkach stosunki burzliwe. Nie umiecie spokojnie ze sobą rozmawiać, jest wiele napięć, ale ta sytuacja minie. Wolne Panny zapoznają teraz kogoś bardzo zafascynowanego ich osobą, ale niewiele z tego wyniknie. Potraficie dobrze gospodarować pieniędzmi.

WAGA 23.09 – 22.10
Czas rozstań i pożegnań przed Wami. W tym tygodniu będzie miał miejsce początek końca starych związków, bądź też starych przyzwyczajeń, które zastąpi coś zupełnie nowego. Ogólnie droga w kierunku otwarcia się na drugą osobę.

SKORPION 23.10 – 21.11
W stałych związkach wzajemne szczęście i dużo radości z partnerstwa. Wspaniale się dogadujecie i oby tak dalej. Samotne Skorpiony powinny właśnie w tym tygodniu ruszyć na polowanie, duże prawdopodobieństwo, że spotkacie kogoś już na całe życie.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Jesteście teraz w okresie emocjonalnej pustki. Warto przeczekać ten czas, ponieważ zawsze po takiej stagnacji przychodzi gwałtowne i namiętne uczucie, które rzadko kiedy przemija. Uwaga na przeziębienia, Strzelce są teraz szczególnie podatne na wirusy i bakterie.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
W stałym związku nieustanne wzajemne dowartościowywanie się. Głębokie zrozumienie i dużo miłości. Samotne Koziorożce będą pod wrażeniem pewnej nowo poznanej osoby. Uwaga na zupełny brak krytycyzmu. Pomyślcie nad nową, zdrowszą dietą.

WODNIK 20.01 – 18.02
W stałym związku rutyna. Różnice poglądów na wiele spraw doprowadzić mogą do chwilowych kłótni. Warto odpocząć od siebie, ażeby gorące uczucie mogło powrócić ze zdwojoną siłą.

RYBY 19.02 – 20.03
W stałych związkach porozumienie i harmonia. Dominuje umiejętność godzenia się i kompromisu. Samotne Ryby przygotujcie się na spotkanie miłości.

opracowała Wróżka Aleksa • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

– Halo!
Dzwonię w sprawie garażu.
– Przepraszam, ale to jest baza rakietowa. Źle pan trafił.
– Nie, to wy żeście źle trafili!

Chłopak staje pod oknem ukochanej i woła:
– Kochanie ty moje!
Z okna wychyla się ojciec i odpowiada:
– Młody człowieku! Twoja to ona będzie, gdy będziesz płacił za jej rachunki telefoniczne, podręczniki, ciuchy, jedzenie i Internet! A póki co ona jest moja!

Babcia Jasia była głucha, więc wnuczek kupił jej na 80 urodziny aparat słuchowy.
Miesiąc później:
– Babciu, jak tam Twój aparat słuchowy?
– Bardzo dobrze, wnusiu! Dzięki Tobie już 3 razy zmieniłam testament!

– W czym panu mogę pomóc?
– Muszę wybrać jakiś prezent na 8 marca.
– Rozumiem, że coś droższego?
– Dlaczego pani tak uważa?
– Ponieważ dziś jest 20 marca.

Czemu na świecie są białe koty?
Żeby murzyn też mógł mieć pecha.

Ojciec od jakiegoś czasu podejrzewał syna o ćpanie. Pewnej nocy syn wraca późno do domu i szybko kładzie się spać. Ociec wstaje i wali mu rentgena po kieszeniach i… znajduje torebeczkę z białym proszkiem. Bierze to i idzie do łazienki. Trzaska jedną kreskę i… pojaśniało, pociemniało i nic. Hmm… trzasnął na drugą dziurę i… pojaśniało, pociemniało i nic. Pomału zaczyna się irytować, ale wali po raz kolejny. Znów – pojaśniało, pociemniało i nic. Nagle słyszy walenie do drzwi łazienki i głos żony:
– Stefek co ty robisz?!
Odpowiada:
– Gole się!
Żona:
– Trzy dni ?!

eprasa.pl e11562f3fb

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• **Kupię każdą Toyotę. 531-666-333.**

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Płatne gotówką, tel. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Kredyt hipoteczny i mieszkaniowy. Oferta dwunastu najlepszych banków. Wkład własny od 10%. Tel. 730-809-809.

• Konsolidacja do 200 tys. zł. RRSO od 7,9%, spłata chwilówek i kredytów, tel. 730-501-503.

• Zwrot prowizji, upadłość konsumencka, oddłużenie z długów i pisanie pism procesowych, obsługa prawna, tel. 792-114-110.

• **Szybka pożyczka na dowód, tel. 500-853-100.**

• Pożyczka do 60 tys. bez zaświadczeń. Tel. 32-700-78-98.

• Bezzwrotne dotacje dla firm w ramach Tarczy Antykryzysowej tel. 732-901-901.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, kamienica, centrum Raciborza, ul. Solna 1, 605-760-805.

KUPIĘ

• Kupię dom w centrum Raciborza – może być do remontu lub działkę budowlaną. Mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej, itp. Tel. kom. 693-495-957, domijul@poczta.fm.

• Poszukuję mieszkania 4-pokojowe lub 3-pokojowe z dodatkowym pomieszczeniem i z balkonem, do zamieszkania, Racibórz, 784-368-046.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w centrum Raciborza. 93 m kw., umeblowane, ogrzewanie gazowe. Umowa notarialna. Kontakt: kmatuszek@ichpw.pl.

• Wynajmę lokal użytkowy Wodzisław Śl. 44-286, ul. 26 Marca 68, pow. 35 m kw., posiada sanitariaty, energię i c.o. Cena 500 zł bez mediów, tel. 602-611-796 i 515-288-481.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię kierowcę kat. B mogą być emeryci, 724-056-954.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Pilnie zatrudnię kobiety z doświadczeniem do pracy w polu (do pęczkowania) w Raciborzu, 608-281-601.

• Przyjmę pomocnika brukarzy, również emeryta z okolic Wodzisławia Śląskiego, tel. 600-502-817.

• Spawacz MAG, Niemcy, polska ekipa, darmowe zakwaterowanie, stawka 2 200 € netto, 735-993-356, praca.niemcy@powerjobs.pl.

POSZUKUJĘ PRACY

• Osoba z Raciborza zaopiekuję się osobą starszą, samotną w zamian za dom, 516-392-147 po 14.00.

• Doktor nauk rolniczych, emeryt z orzeczeniem o niepełnosprawności poszukuje pracy w niepełnym wymiarze czasu, 793-032-656.

• Szukam pracy jako ogrodnik w zakresie: pielęgnacja, bielenie, koszenie i inne prace porządkowe. Tel. 516-718-914.

• Szukam pracy dorywczej (pomoc w ogrodzie, prace porządkowe) 579-023-428.

RÓŻNE

• Kolekcje miniatur alkoholowych zagranicznych sprzedam , tel. 32-415-59-81, kom. 797-347-879 (po godz. 18.00).

• Filmy na DVD - sprzedam. (200 szt, różna tematyka), tel. 32 415-59-81, kom. 797-347-879 (po godz.18.00).

ZA DARMO

• Podaruję około 5 m kw. łomu marmurowego (sławniowickiego), tel. 513-258-582.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia maszyn, 691-539-589, www.parkiety-racibórz.pl.

• Wynajem osuszaczy powietrza, młoty udarowe, odkurzacze piorące, kamera termowizyjna, bruzdownica. Firma AS-Drew, 691-539-589, www.narzedzia-raciborz.pl.

• **Kominy – uszczelnianie, frezowanie, tel. 513-611-500.**

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien, 514-666-992.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Usługi remontowo-budowlane. Kompleksowe wykończenie łazienek, zabudowa k-g, kafelkowanie, malowanie. Krótkie terminy, 696-698-123.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. tel. 724-056-954.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kućmierz, dr n. med., specj. chorób skóry, Racibórz, Solna 4 lok. 3, codziennie pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **15 zł**
- biznes – **15 zł**
- gastronomia – **15 zł**
- kredyty, pożyczki – **15 zł**
- nieruchomości – **15 zł**
- matrymonialne – **10 zł**
- nauka – **10 zł**
- różne – **10 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca (promocja) – **5 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **15 zł**
- turystyka – **15 zł**
- noclegi – **15 zł**
- usługi rem.-bud.– **15 zł**
- usługi – **15 zł**
- wróżby – **15 zł**
- zdrowie – **15 zł**
- zwierzęta – **15 zł**

• PRACA – 5 zł PROMOCJA!

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

RACIBÓRZ

• **Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o., ul. Zborowa 4**
czynne pn. – pt.
8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27,
fax 32 414 02 60

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Zborowa 4, Tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Dziennikarze:
Adrian Czarnota, a.czarnota@nowiny.pl, 666 023 153
Maciej Kozina, m.kozina@nowiny.pl, 662 027 179
Wojciech Żołneczko, w.zolneczko@nowiny.pl, 662 056 265
Dawid Machecki, d.machecki@nowiny.pl, 662 074 637

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl e11562f3fb

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA **Nowoczesna**

Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Mieszkanie na sprzedaż:
- **ul. Dworska**, I piętro, 48,70 m², mieszkanie 3-pokojowe 180.000 tys. zł – do negocjacji

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:
- **ul. Żółkiewskiego 22**, parter 109,81 m² + piwnica 62,15 m²
- **ul. Pracy 21**, I piętro, 76,34 m²
- **ul. Żółkiewskiego 22**, I piętro, 265,60 m²
- **ul. Żółkiewskiego 22**, kondygnacja minus 1 – 283,75m²
- **Opawska 3**, I piętro, 267,38m²

24h
RADIO TAXI EXPRESS RACIBÓRZ
32 415 30 60
32 415 34 44

32 415 30 60
32 415 34 44
www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:
✔ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
✔ zamawianie kursów na czas
✔ wynajem kierowców
✔ drobne zakupy

VISA MasterCard Maestro

POSZUKUJEMY:
Ślusarzy, monterów fasad
Oferujemy: legalną pracę, dojazd, ubezpieczenie, polską obsługę, dobre warunki mieszkaniowe

Pientka Montaże auf Zeit
Kontakt: **32 417 31 70**
e–mail: **pientka_raciborz@wp.pl**

ZAPEWNIAMY
- Pełne wyżywienie
- Wykwalifikowana kadra
- Zakwaterowanie w domkach kempingowych
- Nadzór Kuratorium Oświaty
- Ubezpieczenie NNW

W PROGRAMIE:
- Lekcje jazdy konnej
- Zajęcia teoretyczne (z zakresu pielęgnacji, opieki, żywienia i treningu koni)
- Zajęcia sportowe i rekreacyjne
- Zajęcia artystyczne
- Zajęcia praktyczne (nauka jazdy konnej, nauka siodłania i czyszczenia koni, opieka stajenna)
- Konkursy
- Gry i zabawy (terenowe, edukacyjne)
- Basen
- Dyskoteka, ognisko
- Przejażdżka bryczką
- Lekcje woltyżerki i lonżowania koni

TURNUSY
I 28.06 - 07.07.2021
II 12.07 - 21.07.2021
III 26.07 - 04.08.2021
IV 09.08 - 18.08.2021
V 21.08 - 30.08.2021

kolonie **2100** za turnus | 10 dni
półkolonie **1800** za turnus | 10 dni

Klub Jeździecki AquaBrax Szymocice, ul. Boczna 2, 47-440 Nędza/Szymocice
INFORMACJE I ZAPISY marketing@braxton.pl 32 415 75 85

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07
tel. kom. 539 149 649

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia nefrologiczna
Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Gabinet psychologiczny
mgr Anna Pańczyk
specjalista psychologii dziecka i rodziny
pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn–pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl e11562f3fb

eko okna

Niech nadchodzące Święta Wielkanocne
przyniosą Państwu wiele chwil radości.
Niech ten szczególny okres będzie
czasem zadumy, wyciszenia, wypoczynku,
a chwile spędzone w gronie najbliższych
dodawały otuchy i pozwoliły przezwyciężyć
wszystkie trudności.

Radosnych Świąt Wielkanocnych życzy
Zarząd Spółki Eko-Okna S.A.

Z okazji Świąt Wielkanocnych
składamy naszym
Pracownikom, Klientom, Dostawcom
oraz Osobom Współpracującym
najserdeczniejsze życzenia pokoju,
wiary i miłości.

Życzymy by nadchodzący czas
był pełen chwil spędzonych z rodziną,
które dodadzą sił i zmotywują
do podejmowania kolejnych wyzwań.
Niech nadchodząca wiosna wypełni słońcem
Państwa życie osobiste i zawodowe.

Zarząd
TOKAI COBEX POLSKA sp. z o.o.

eprasa.pl e11562f3fb